

ZWIĄZEK STRZELECKI



ŚPIEWNIK STRZELECKI

SZKOŁY JUNAKA

DLA

ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO



WARSZAWA 1933

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

Z W I A Z E K S T R Z E L E C K I

ŚPIEWNIK STRZELCECKI

SZKOŁY JUNAKA

DLA

ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO



Komitet Redakcyjny śpiewnika:

J. Cepelli, T. Mayzner,
M. Golka, A. Kowalski,
Wł. Ziętkiewicz.

Sekretarz Komitetu:

M. Golka.

Melodie zebrał i opracował:

J. Cepelli.

WARSZAWA 1933

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA



PRAWA PRZEKŁADU I PRZEDRUKU ZASTRZEŻONE

Komputer Nie wypożycza się



DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE, MIODOWA 22

PAŃSTWOWY URZĄD
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
I PRZYSPOSOBIENIA
WOJSKOWEGO

Warszawa, dnia 21 czerwca 1933 r.

L. dz. 201-1 Wyszcz.

Zatwierdzam do użytku służbowego "Śpiewnik
dla organizacyi przysposobienia wojskowego", sta-
nowiący załącznik do podręcznika "Szkoła Junaka"

Dyrektor Państwowego Urzędu
Wychowania Fizycznego
i Przysposobienia Wojskowego

(—) Kiliński
ptk. dypł.

40/K/01

S P I S R Z E C Z Y.

	Str.
Jak prowadzić śpiew chóralny	1
Jak inscenizować pieśni	19

CZĘŚĆ I. HYMNY:

1. Hymn narodowy	31
2. Pierwsza brygada	34
3. Pieśń Związku Strzeleckiego (Hej strzelcy wraz...)	36
4. Pieśń hufców przysposobienia wojskowego . . .	40

CZĘŚĆ II. MODLITWY:

5. Bogurodzica	43
6. Boże coś Polskę	46
7. Modlitwa	49
8. Modlitwa poranna i wieczorna	51
9. Pod Twoją obronę	53
10. Kto się w opiekę	54
11. Panie Boże nasz	55
12. Ojcze nasz	56

CZĘŚĆ III. ŚWIĘTA I ROCZNICE:

	Str.
Ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej .	61
13. Pieśń o Prezydencie Rzeczypospolitej	62
Ku czci Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski .	63
14. Piosenka o Wodzu miłym	65
15. Fanfara na cześć Komendanta	67
16. Pieśń o Marszałku Piłsudskim	68
17. Komendancie nasz!	70
18. O naszym Naczelniku Piłsudskim	73
19. Nie stapał w życiu swem po kwiatach	75
Rocznica wymarszu I kadrowej (1914 r.) (święto organizacyjne Związku Strzeleckiego)	77
20. 6 sierpnia 1914 roku	80
21. Idą legiony...	82
22. Peowiacy	84
23. O pułkowniku Lisie-Kuli	86
24. Strzelecka kadrowka	88
Święto żołnierza (15.VIII)	90
25. Wojsko polskie	91
26. Pieśń obrońców Ojczyzny	93
27. Największy pan na ziemi...	95
Święto niepodległości (11.XI)	98
28. Hymn niepodległości	99
29. W rocznicę	100
30. Kantata na dziesięciolecie	102
Bitwa pod Grunwaldem (1410 r.)	104
31. Pieśń o bitwie grunwaldzkiej	105
Odsiecz Wiednia (1683 r.)	108
32. Pieśń o królu Janie III	109
Konfederacja barska (1768 — 1773)	111
33. Pieśń konfederatów barskich	112
34. Jedzie DREWICZ, jedzie	116

Str.

Str.

Konstytucja 3 maja (1791 r.)	118
35. Na wielką rocznicę	119
36. Witaj majowa jutrenko...	121
Powstanie kościuszkowskie (1794 r.)	123
37. Krakowiak Kościuszki	125
38. Ja krakowiak, ty krakowiak	128
Legiony Dąbrowskiego (1797 — 1801 r.)	130
39. Marsz ochotników	132
Wojska, Księstwa Warszawskiego (1807—1814 r.)	134
40. Marsz księcia Józefa Poniatowskiego	135
Powstanie listopadowe (1830 — 1831 r.)	137
41. Warszawianka	139
42. Marsz obozowy	142
43. Dalej bracia do bułata	145
44. Mazur Dwerneckiego	147
45. Jeszcze jeden mazur dzisiaj	149
Powstanie styczniowe (1863 — 1864 r.)	151
46. Pieśń oddziałów Langiewicza	153
47. Marsz żuawów	155
48. Pieśń obozu Jeziorańskiego	158
49. Pieśń powstańców białoruskich	160
Rok 1905	161
50. Naprzód Warszawo!	163
Walka o Lwów (1918 — 1919 r.)	165
51. Jurek Bitschan	167
Powstanie wielkopolskie (1918 — 1919 r.)	170
52. Pieśń poznaczyków	172
Powstanie śląskie (1919 — 1920 r.)	174
53. Hymn śląski	177
Wilno w walce (1919 — 1921 r.)	178
54. Na Litwę	180
Obrona Warszawy (1920 r.)	182
55. Marsz ochotnika polskiego	183

CZĘŚĆ IV. PIOSENKI MARSZOWE I OBOZOWE.

	Str.
56. Naprzód drużyno strzelecka	187
57. Pierwsza kadrowa	189
58. Hej, idą strzelcy...	191
59. Wstąp bracie, między strzelce	193
60. Piosnka brygady Piłsudskiego	196
61. Niemasz nad leguna	198
62. Hej Madziar pije	200
63. Orawski marsz	202
64. Pod Krakowem czarna rola	204
65. Jakem maszerował, muzyka grała	206
66. A kto chce rozkoszy użyć	208
67. Łączko, łączko	210
68. Wojenka	212
69. Rozmaryn	214
70. Białe róże	216
71. Pieśń strzelców	219
72. Marsz żołnierski	222
73. Piechota	223
74. Przybyli ułani...	225
75. Wędrowali trzej ułani	227
76. Haniś moja, Haniś...	229
77. Piosnka o pruskim Ritterze	230
78. Hej, szerokie pole...	233
79. Żołnierz idzie od Krakowa	234
80. Każda panna chce żołnierza	236
81. Mama mówi, że ja płocha	238
82. Prosiłem ją przy jabłoni	239
83. W medycynę naszej doby	241
84. Jak się leguny dostały do nieba	243
85. Tam na błoniu błyszczą kwiecie	245
86. Jak wspaniała nasza postać	247
87. O Maćku generale	249
88. Czemu, ty dziewczyno	252
89. Smutna jest dola ma	254

90. Hej tam pod lasem	256
91. Płonie ognisko	257
92. Obozowy hejnał wieczorny	259

CZĘŚĆ V. PIESNI LUDOWE.

93. Mazurek	263
94. Macieju, Macieju	264
95. Gaiczek zielony	266
96. Prowadzimy płon	268
97. Hej z góry, z góry	269
98. Matulu moja	271
99. Kujawiak	272
100. Oj, rozbijał się	274
101. Lepsza ja Jasiu	276
102. Służył Jasio u pana	277
103. Choinka w lesie	280
104. Gdzie mój Jasienio	282
105. Pieśń dożynkowa	284
106. Cyraneczka	285
107. Żniwna pieśń z Prus Wschodnich	286
108. Hej Mazury	287
109. Czarna kura	290
110. A witajże Kasiu miła	292
111. Oberek	294
112. Hejże ino fijołeczku	295
113. Jabłoneczka	297
114. Wisi jabłko	299
115. Kapala się Kasia	300
116. W zielonym łąku	302
117. Krakowiak (góralu od Żywca)	304
118. Którędy Jasiu pojedziesz?	305
119. Kiedym jechał od dziewczki	307
120. Niedaleko jeziora	309
121. Nie chodź, Marysiu	310
122. Od Krakowa ciemny las	311

	Str.
123. Wjeżdżajże z nami	313
124. Czerwone jabłuszko	314
125. Jedzie Jasień	315
126. Piękna Basiu, dobra Basiu	316
127. Krynolin	317
128. Dysc	318
129. Wianki	319
130. W stawie ryby	320
131. Góról, ci jó, góról	321
132. Inom cie uwiidziół	322
133. Taniec zbójnicki	323
134. Poli mi się, poli	325
135. Górólicek	326
136. Trojak	327
137. Siwa chmureczka	329
138. Na mojem podwórzu	330
139. Zielony mosteczek	331
140. U naszego młynarza	333
141. Szła Kasienka	335
142. Gdzie Ty jedziesz Jasiu	336
143. Oj, chmielu	337
144. Piosenka żeglarza	339
145. Lawonicha	341
146. A czyjaż to czerezenka	343
147. Tycze riczka	344
148. Hej, Maryś moja	345
149. Ojce moje	346
150. Przylecieli sokołowie	348

CZĘŚĆ VI. PIESNI RÓŻNE.

151. Cześć polskiej ziemi	353
152. O święty kraju nasz	354
153. Nasz Baltyk	355
154. Powitanie	357

	Str.
155. Hej koledzy, po mazołach	358
156. Veni Creator	360
157. Kochajmy się bracia mili	362
158. Pieśń przy rzucaniu wianków	364
159. Pieśń towarzyska	365
160. W mogile ciemnej	366
161. Od północy (kanon 2 gł.)	368
162. Jo ci powiaadała (kanon 2 gł.)	369
163. Przez zielone pole (kanon 2 gł.)	370
164. Hej, na przechadzkę (kanon 3 gł.)	371
165. Zdrowaś Maryja (kanon 3 gł.)	372
166. W dni naszych wiosnie (kanon 3 gł.)	373
167. Wlazł kotek (kanon 3 gł.)	374
168. Wypadliśwa tu z hukiem (kanon 4 gł.)	375
169. Krakowskie wesele (kanon 4 gł.)	376
170. Czy słyszycie? (kanon 5 gł.)	379

Kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie.

Józef Piłsudski.

"Szkoła Junaka", w której skład wchodzi "Śpiewnik strzelecki", jest przesiąknięta wiadomościami praktycznymi, czerpanymi z ducha dnia dzisiejszego i z myślą o przyszłości. Są one tak podane, aby szkoliły i wychowywały młodzież do przyszłej żołnierskiej potrzeby. Ideальnym bodźcem uczuciowym będzie jednak świadomość łączności z przeszłością. Jest nią pieśń, "arka przymierza między dawnymi i młodeymi laty", pieśń "stojąca na straży narodowego pamiętek kościoła". Ona to zachowała duszę polską w czasie niewoli, ona podsycała miłość ojczyzny, dodawała sił powstańcom i legjonistom, krzepiła polskiego nauczyciela. Wróg, biorąc wszystko, nie mógł zwyciężyć duszy naszej i pieśni naszej.

Pieśń żołnierska jest wiernym odbiciem duszy żołnierza, jego wrażeń i nastrojów, jest jego najlepszym towarzyszem i przyjaciелеm. Pieśń ludowa, jako wyraz kultury różnych stron Polski, jest nieodzownym posiewem miłości do ziemi i ludzi, którzy

ją zamieszkują. Pieśń rzetelna serce rozgrzewa, ideały umacnia, kuje natchnienie siły i umoralnia.

Pieśń jest pięknem. Znieważa ją, kto zamiast śpiewać, krzykiem ją wyraża. Tak oszpecona nie przenika do serc naszych, przestaje być spójnią, ukojeniem smutku, podnieceniem radości.

Niestety, dzisiaj nie umiemy śpiewać! Obowiązkiem wychowawców młodego pokolenia jest stwarzanie kultury muzycznej narówni z inną kulturą. Musimy odrobić zaniedbania. Musimy śpiewać pięknie, jak najczęściej, przy każdej sposobności. Zaczynamy od pieśni łatwych, potem gromadźmy pieśni swojskie, ludowe i żołnierskie. Wyrzucimy ze środków wychowania juna i żołnierza melodie obce.

Śpiew chórally kształci instynkt społeczny, podporządkowując jednostkę wspólnej woli i myśli oraz zaprawiając do łączenia wysiłków pojedynczych do osiągnięcia wspólnych celów, co jest podwaliną moralną obywatela-żołnierza.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego:

Kiliński

ptk. dypl.

Celem śpiewnika jest dostarczenie oddziałom strzeleckim i hufcom przysposobienia wojskowego materiału śpiewaczego, któryby odpowiadał postawie duchowej młodzieży, wychowującej się na obywateli-żołnierzy.

Śpiewnik wyrósł z potrzeb praktycznych i jest podręcznikiem, w którym zarówno instruktor przysposobienia wojskowego, jak przodownik świetlicowy i kierownik chóru znajdzie pieśni, odpowiadające naogół wszelkiej potrzebie śpiewaczej oddziału. Uwzględniono zatem pieśni, które powinny zabrzmieć zarówno w marszu, na boisku sportowym, jak i te, które będą uzupełniały i urozmaicały zajęcia wychowawczo - oświatowe, prowadzone w świetlicy, przy ognisku obozowym, na wycieczce, czy wreszcie będą podnosiły uroczysty nastrój obchodów, świąt i rocznic.

Śpiewnik zawiera następujące działy: I) Hymny, II) Modlitwy, III) Świąta i rocznice, IV) Pieśni marszowe i obozowe, V) Pieśni ludowe, VI) Różne. Układu tego dokonano z myślą ułatwienia doboru pieśni w różnych okolicznościach, przyczem pieśni wiążące się z rocznicami świąt państwowych, bądź

narodowych, poprzedzono krótkimi wstępami. Ponadto przy wielu pieśniach podano objaśnienia i przypiski.

W celu ułatwienia kierownikom (instruktorom) prowadzenia śpiewu, zamieszczamy wskazówki metodyczne, omawiające przystępnie najważniejsze wskazania co do organizacji chóru i rozszerzenia śpiewu w oddziałach Związku Strzeleckiego i hufcach przysposobienia wojskowego.

Śpiewnik zawiera 170 pieśni w układzie muzycznym na dwa głosy. Są to najpiękniejsze pieśni patriotyczne, żołniersko - legionowe i ludowe, wybrane z rodzinnego skarbca twórczości narodowej.

Oczywiście, oprócz pieśni tu podanych, oddziały śpiewają i śpiewać powinny inne jeszcze, a szczególnie pieśni ludowe swych okolic. Stanowczo jednak należy usunąć z repertuaru strzeleckiego i hufców przysposobienia wojskowego wszelkie t. zw. „przeboje miejskie” i pieśni pospolite.

Zwracam się do wszystkich naszych działaczy i wychowawców z gorącym wezwaniem, aby pilnie zbierali piosenki i śpiewki, powstające na kursach, obozach i zjazdach; trzeba je zapisywać „na gorąco” i przesyłać pod adresem Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego. W ten sposób powstanie żywy zbiorek pieśni strzeleckich, w których jak w zwierciadle odbijają się radości i kłopoty służby strzeleckiej. Pieśni te pragnęlibyśmy wydać jako dalszą część niniejszego śpiewnika.

Uważam za swój miły obowiązek złożyć gorące podziękowanie członkom komitetu za bezinteresowne opracowanie śpiewnika. W szczególności serdecznie dziękuję ob. profesorowi Tadeuszowi Mayznerowi i ob. Janowi Cepellemu za zebranie i opracowanie melodyj.

Oddając śpiewnik w ręce działaczy strzeleckich i kierowników zespołów śpiewaczych, oczekiwac będziemy rozśpiewania młodzieży strzeleckiej i hufców przysposobienia wojskowego polską pieśnią, która, krzepiac dusze młodzieży — wznieca zapał do czynu i zwycięstwa.

Komendant główny

Związku Strzeleckiego:

(—) *Rusin Władysław.*

JAK PROWADZIĆ ŚPIEW CHÓRALNY.

(Wskazówki metodyczne ¹⁾).

„Zgodnym chórem bracia
pieśń niesiemy wam”

Zgodnym — właśnie w tem cała rzecz, aby zgodnym. Nie jest to tak łatwe do osiągnięcia, jak by się zdawało. Pomówmy więc jakimi do tego dojść drogami.

Przygotowanie instruktora-kierownika chóru.

Przystępując do tworzenia zespołu śpiewaczego, trzeba oczywiście mieć pewne przygotowanie. Nie może tego robić analfabeta muzyczny.

Przyjmujemy więc, że kierownik chóru (instruktor) posiada odpowiednie ku temu warunki.

A więc powinien on umieć czytać nuty (na instrumencie, lub też glosem); znać zasady muzyki i mieć tyle wiadomości z nauki harmonji, aby mógł potrzebne pieśni układać prawidłowo na głosy. Musi mieć też koniecznie poza sobą pewną praktykę śpiewania w chorze.

¹⁾ Opracował prof. F. Rybicki.

Organizowanie chóru. Podział na głosy.

Zebrawszy w oznaczonym terminie wszystkich chętnych, czy też zobowiązanych do śpiewania, należy skrupulatnie rozdzielić ich na głosy, wypróbować głos każdego z nich pod względem skali. Przypomnijmy więc sobie jak skale głosowe wyglądają:



Kiedyśmy już przeprowadzili podział zasadniczy, trzeba teraz przesłuchać jeszcze raz każdą grupę osobną i każdą rozdzielić na podgrupy — (soprany pierwsze — soprany drugie, alty pierwsze i drugie, tenory pierwsze i drugie; basy pierwsze i drugie), kierując się w tym względnie większą lub mniejszą łatwością dobowania najwyższych lub najniższych tonów skali.

Ustawienie chóru w sali i podczas marszu.

Teraz należy ustalić raz na zawsze ustawienie chóru. Należy też przewidzieć szysk chóru w mar-

szu. Jeżeli chodzi o ustawienie chóru w sali lub na jakiegokolwiek estradzie, to, zależnie od ilości głosów (w znaczeniu grup głosowych) i jakości, ustawiamy go następująco.

1) Chór męski.

Tenory 2-gie Basy 1-sze

Tenory 1-sze Basy 2-gie

Dyrygent

2) Chór żeński.

Soprany 2-gie

Soprany 1-sze Alty

Dyrygent

3) Chór mieszany

Tenory Basy

Soprany Alty

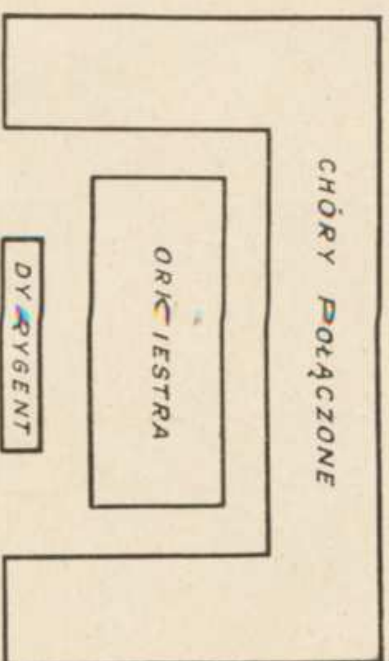
Dyrygent

4) Chór 2 głosowy.

1 głos 2 głos

Dyrygent

Ponieważ przy wystęпах połączonych chórów może się zdarzyć (dla Podniesienia całości oraz dania lepszego brzmienia, jest to nawet zalecone), że chór zaśpiewa coś przy wtórze orkiestry, musimy i w tym wypadku przewidzieć jak wtedy poradzić sobie z ustawieniem.

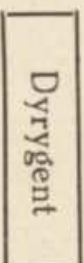


Oczywiście przy ustawianiu chórów połączonych należy kierować się temi samymi zasadami, t. j. grupować wszystkie soprały razem, alty razem, tak samo tenory i basy, i ustawiać je według powyżej podanych wzorów.

Pomyślmy teraz nad ustawieniem chóru do marszu. Jest to bardzo ważne, boć na powietrzu i do tego w pochodzie jeszcze trudniej o wzajemne słyszenie się i dostrojenie, niż na sali, a chodzi przecież o osiągnięcie jak najlepszego brzmienia.

Radzimy więc tu ustawiać chór w czwórkach następująco:

S z y k w m a r s z u



Tenory	1-sze	.
Tenory	2-gie	.
Basy	1-sze	.
Basy	2-gie	.

(czwórkami)

(Strzałka oznacza kierunek marszu).

Ustawienie takie, umożliwia dyrygentowi dobre słyszenie i kontrolowanie całości, a także, co jest niezmiernie ważne, poddanie tonu każdemu z głosów.

Dla dobrego brzmienia i pewności intonowania zaleca się najpewniejszych umieszczać na czole i na końcu kolumny, słabszych i mniej pewnych pozostawiając w środku.

Gdy chór jest dwugłosowy, należy w lewych dwu szeregach umieścić 1-szy głos, w prawych 2-gi głos i t. d. Chóry trzygłosowe należałoby ustawiać trójkami, dlatego też do marszowych piosenek lepiej układać trzygłosowych unikać.

Układy piosenek do marszów powinny się odznaczać ogromną prostotą harmonii, a także nie należy w tych wypadkach używać w układach ani bardzo niskich nut dla basów, ani też bardzo wysokich dla tenorów, z powodów dla każdego zrozumiałych.

Tonacja piosenki.

Jak najciszej wiąże się z tem ustalenie tonacji każdej piosenki, w jakiej ta ma być śpiewana. Jeżeli bowiem utrafiły w tonację zbyt wysoką, to najwyższe głosy nie wydolały, w przeciwnym razie nie zabrzmią głosy dolne. Nie można tu w żadnym wypadku polegać na pamięci słuchowej kierownika, instruktora czy też członków drużyny — należy posilkować się wyłącznie kamertonem.

Są różne rodzaje kamertonów. Jedynym odpowiednim w tym wypadku jest kamerton akordowy, dający trójdźwięki zasadnicze wszystkich tonacji (majorowych i minorowych).

Na obwodzie tego przyrządu, o kształcie cylindrycznym, znajdujemy nazwy wszystkich tonacji, używanych w praktyce: C, Cis (= Des), D, Dis (= Es), E, F, Fis (= Ges), G, Gis (= As), A, B, H, „Dur i moll” czyli „Major i Minor” ustawia się zapomocą skrzydelka.

Kamerton ten jest niedrogi i nabyć go można w każdym większym składzie instrumentów muzycznych.

Poddawanie tonu.

Poddanie tonu jest niezmiernie ważne, bo dobre zaczęcie stanowi o całym wykonaniu piosenki. Należy więc wyraźnie dać akord, a potem podać głosem każdy ton akordu osobno odpowiedniemu głosowi. Potem (jeżeli w marszu) odliczyć głośno 1, 2, 3, 4, uważając, aby „raz” i „trzy” wypadły na lewą nogę.

Na drugi „raz” chór zaczyna śpiewać.

Należy bezwzględnie unikać (często jeszcze dziś słyszanych) w czasie marszu piosenek o nieodpowiednim rytmie, jak walce lub bostony (t. zw. przeboje). Długi czas słyszeliśmy „Ramone”, śpiewaną oczywiście „na trzy” z przestankami, podczas których z całą obojętnością wyliczano głośno: raz, dwa, trzy, cztery, poczem śpiewano piosenkę dalej w trzymiarowym rytmie.

Na czem polega dobry śpiew.

Aby pieśń nasza brzmiała „zgodnym chórem”, należy starać się:

- 1) o bardzo dokładne i czyste nauczanie melodii pod względem wysokości brzmienia składających się na nią poszczególnych tonów.
- 2) O bardzo dokładne nauczanie pieśni pod względem rytmicznym, czyli długości trwania poszczególnych tonów melodii.

3) O bardzo dokładne (wyraźne) wymawianie i deklamację tekstu, tak aby słuchacz, nie znając pieśni, mógł odrazu zrozumieć jej treść.

Należy więc uczyć starannie wymawiać tekst, oddzielając każde słowo i pamiętając o zasadzie: „śpiewa się tylko na samogłoskach”, a co zatem idzie, przy dzieleniu na sylaby, kończyć każdą na samogłosce (o — jcze, ma — tko, o — sta — tni, A — nto — ni, a — rma — ta i t. d.).

Zrozumiała też jest rzecz, że drużyna musi doskonale rozumieć treść i znaczenie śpiewanej piosenki.

Bardzo doniosłe znaczenie w śpiewie ma oddech. Dlatego też instruktor powinien bardzo dokładnie omawiać przed nauczeniem pieśni jej tekst, wskazując chórowi, gdzie ma brać oddech. Należy tego bardzo przestrzegać, da to bowiem dobre wyniki w brzmieniu zespołu.

Przygotowanie do śpiewania wielogłosowego.

Zanim chór przystąpi do śpiewania na kilka głosów, musi najpierw umieć śpiewać bez zarzutu jednogłosowo (unisono).

Dopiero gdy osiągniemy pewien stopień doskonałości w śpiewie jednogłosowym, można pomyśleć o śpiewie 2, 3 i więcej głosowym. Jako doskonałą szkołę przygotowawczą zalecamy śpiewanie kanonów, które chóry śpiewają zwykle bardzo chętnie. (Poleca się zbiory kanonów Julji Baranowskiej-Borowej oraz Feliksa Nowowiejskiego).

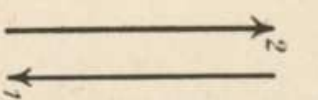
Przygotowanie pieśni kilkogłosowych.

Przy uczeniu pieśni kilkogłosowych należy to czynić bardzo dokładnie, z każdym głosem osobno, zaczynając od najniższych głosów, a kończąc na głosie posiadającym w danej pieśni melodię główną. Miłośnicy śpiewu bowiem nieświadomie wpadają łatwo w melodię główną, lepiej więc gdy ją usłyszą, już umiając swoją partję. Następnie należy śpiewać po 2 głosy razem, później po 3 i wreszcie na końcu dodać głos prowadzący melodię główną.

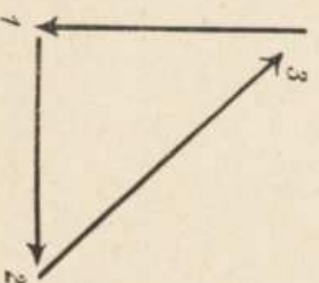
Zasady dyrygowania.

Ruchy kierownika czy instruktora prowadzącego chór powinny być pewne, wyraźne i uporządkowane, t. j. podporządkowane pewnym ogólnie przyjętym przepisom. Podamy wzory ruchów przy różnych rodzajach taktów.

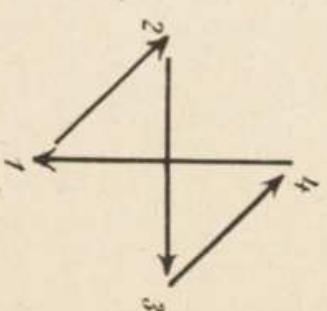
Takt dwucięciowy lub dwupółnutowy (alla breve).



Takt 2/4

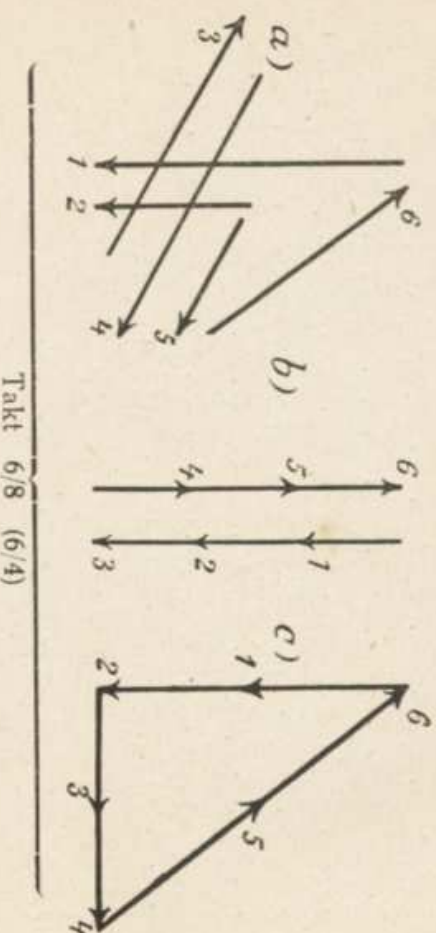


Takt 3/4



Takt 4/4

U w a g a. Zapamiętać: w takcie trzyćwiciowym drugi ruch jest w kierunku na prawo, w czterćwiciowym na lewo (b. ważne).



Takt 6/8 (6/4)

W przedkiem tempie dyryguje się tak jak „na dwa” (b), biorąc po trzy nuty na jeden ruch (takt 6/8 składa się z dwu taktów, 3/8-kowych) ma 2 akcenty.

U w a g a. Zupełnie co innego będzie jednak, gdy trzeba dyrygować „na 6” piosenkę napisaną w takcie trzyćwiciowym lub trzypółnutowym. Będzie tu wypadek rozdrobnienia trójiarowego i wtedy należy dyrygować jak „na 3”, biorąc po 2 nuty na jeden ruch (3 akcenty) (c). Oczywiście potrzebne jest to tylko przy bardzo wolnem tempie.

Ostrzeża się przed niestety bardzo rozpowszechnionym sposobem wybijania ręką sylab tekstu zamiast zasadniczych części taktu. Zwyczaj ten daje bardzo złe wyniki, a przedewszystkiem ogromną chwiejność i nieporządek rytmu. Bardzo dużą uwa-

gę należy zwracać na wyraźne zaznaczanie pierwszej części taktu.

Kiedy chór pewnie i razem zacznie śpiewać.

Jak to zrobić, żeby razem i pewnie zacząć? Krótko mówiąc — w marszu należy policzyć jeden takt wcześniej głośno (ultrafajając „raz” i „trzy” na lewą nogę) i zacząć śpiewać na najbliższy „raz”, jeżeli piosenka zaczyna się od początku taktu. Jeżeli inaczej (na drugiej lub trzeciej albo czwartej ćwierci) należy to objaśnić, aby chór zawsze wiedział ile jeszcze uderzeń ma czekać.

W czasie popisu na sali koncertowej lub w świetlicy należy robić wszystko tak samo, tylko cicho i niedostrzegalnie dla słuchaczy.

Jak dyrygować.

Taktować należy tylko prawą ręką, ale ciągle — nie ustając: — lewą zostawić na znaki „cicho”, „głośno”, oddech i t. p. Przy pieśni wesołej, marszowej, ruchy muszą być energiczne, kanciaste, twardsze. Przy pieśni smutnej — łagodne, płynne. Ruchami dyrygent powinien wyrażać wszystko, co się w pieśni dzieje: akcenty, miejscami śpiewność, miejscami lekkość i t. d. słowem wszystkie swoje wymagania, dotyczące się wymagania pieśni. Oczywiście w marszu taktowanie nie jest potrzebne, tylko do chwili, póki chór nie zaczął śpiewać. Tak samo trzeba dać znak na zakończenie śpiewu, o ile nie-

wiadomo zgóry ile zwrotek pieśni ma być przepiewanych.

Zadanie instruktora.

Instruktor - kierownik drużyny musi doskonale zdawać sobie sprawę, że zadanie jego jest ważne i trudne. Niedosyć bowiem odbywać lekcje, nauczyć pieśni, ale należy nauczyć młodzież pieśń kochać.

Należy więc, ucząc, unikać jednocześnie niechęcia. Instruktor musi zachęcać drużynę przedewszystkiem prawdziwem zamiłowaniem własnem do przedmiotu, musi to zamiłowanie przełożyć na swoją drużynę, musi ją rozśpiewać.

Różnemi może to osiągnąć sposobami, znając moc swoich ludzi powinna mu w tem wiele pomóc. Niektórych rad jednak można udzielić. Zaleca się więc przedewszystkiem wyzyskiwanie każdej sposobności do występu. Każda wieczornica, jakis zjazd Związku, każde święto — rocznica, oto nastrożające się sposobności. Nic tak nie zagrzewa do pracy jak występy publiczne. Dalej repertuar; od doboru pieśni niezmiernie dużo zależy. Należy dobierać rzeczy odpowiednie, nie upierając się przy pieśniach, które zespołowi się nie podobają. Starać się o dużą rozmaitość pieśni, dużo ich przepiewać i skrzętnie zapamiętywać, które zespołowi więcej przypadają do gustu.

Ponieważ ma się tu po większej części do czynienia z pieśniami strofkowemi, należy unikać jednolitości w wykonaniu; starać się każdą strofę

wykonać inaczej, interpretować ją odpowiednio do tekstu (urozmaicać pieśń samą w sobie — to ją ożywi, ożywi też wykonawców).

Dobrze jest urządzać małe zawody śpiewacze, śpiewanie na zjazdach Związku połączonemi chórami. Nadające się do tego pieśni można inscenizować, co bardzo podoba się młodzieży.

Stosunek śpiewu do innych zajęć.

Do nauki śpiewu w naszych warunkach należy odnosić się po szkolarsku, ani w oderwaniu od innych zajęć wychowawczo - wyszkoleniowych przeciwnie piosenka powinna być nieodłącznym towarzyszem wszelkich zajęć w oddziale strzeleckim jak i hufców przysposobienia wojskowego. Dłatego kierownik chóru (instruktor) powinien pracę swoją planować, obmyślać i prowadzić w ścisłem porozumieniu z kierownikami (instruktorami, przodownikami) innych działów pracy np. kierownikami świetlicy, komendantem hufca i t. d. Chodzi o to, aby repertuar śpiewaczy w oddziale odpowiadał i uzupełniał odpowiednie zajęcia świetlicze oraz wyszkoleniowe. Jeśli świetlica przygotowuje obchód święta niepodległości, kierownik chóru powinien przygotować szereg odpowiednich pieśni. Nawycieczki należy przerobić kilka pieśni ludowych danej okolicy, podkreślając właściwości muzyczne i językowe. To samo dotyczy zajęć gimnastycznych i t. p.

Na zakończenie gnać rad i wskazówek.

Radę i wskazówki.

1) Nie dawać drużynie do śpiewania pieśni zbyt trudnych, co bardzo zniechęca. Gdy się to omyłkowo stanie, nie wymuszać wykończenia pieśni, lecz puścić ją w niepamięć.

2) Kazać chórowi dużo śpiewać półgłosem; chór, który umie śpiewać cicho (piano) będzie pięknie i pełno brzmiał w „forte”. Chór zaś, który zaczyna od śpiewania krzykliwego, zawsze, nawet w „piano”, będzie brzmiał nieladnie. Śpiew nie wodzi się z krzyku, lecz jest przedłużoną mową.

3) Nie pozwalać nigdy poszczególnym głosom wydzierać się ponad chór, to brzmi bardzo źle i pobudza innych do śpiewania ponad możliwości głosowe, co bardzo mąci brzmienie i czyni je przykrem do słuchania.

4) Należy starać się nieznacznie wtajemniczać drużynę w czytanie nut. Na każdej lekcji coś o tem powiedzieć, nie zaznaczając wcale, że jest to jakaś nauka teorii, by nie odstraszać; dążyć jednak do śpiewania z nut. Członkom obznajmionym z nutami zawsze ich dostarczać, zobowiązać ich czasem do wytłumaczenia czegoś innym. Korzystać z każdego zapytania, aby z odpowiedzi na nie zrobić małe wykład, budząc zainteresowanie.

5) Gdy przy uczeniu głosów instruktor zauważy, że partia głosu skrajnego (najniższy lub najwyższy) męczy się przy wielokrotnem powtarzaniu, może

poddawać (intonować w tonacji wyższej) jeżeli partia obfituje w niskie nuty lub niższej, jeżeli (głos 1-0 tenoru lub sopranu) obfituje w nuty zbyt wysokie.

6) Nie dzielić nigdy pieśni — nie uczyć częściami — zawsze w całości.

7) Przy pieśni zwrotkowej interpretować każdą zwrotkę inaczej, urozmaicać, inaczej pieśń rychło się znudzi. Unikać z tego samego powodu zbyt wielu zwrotek — najwyżej 4 — 5.

8) Śpiewać dużo „à capella” (t. zn. bez towarzyszenia), dokładnie jednak sprawdzając kamertonem (akordowym) czy chór utrzymuje się w tonacji. Jeżeli spada — to gorzej; jeżeli idzie trochę w górę, zbyt mało się nie martwić.

9) Pamiętać, że pewne i czyste zaczęcie pieśni rozstrzyga o wykonaniu całości.

10) Bardzo starannie wyuczać poszczególne

głosy ich partii.

11) Chór trzymać w karności — nauczyć uważać na każde skinienie.

12) Przed każdym występem estradowym należy odbyć choćby jedną próbę na gruncie, na którym ma się odbyć występ. Uniknie się przez to wielu niespodzianek.

13) Na każdej próbie śpiewać choć trochę jednogłosowo — to bardzo zestrąja zespół. Oczywiście bardzo trzeba uważać, aby dawać odpowiednie tonacje, nie wymagające od basów śpiewania nut zbyt wysokich, a od sopranów zbyt niskich.

14) Wszystkie chóry mimowoli dążą przy ściszeniu do zwalniania tempa, a przy wzmacnianiu do przyspieszania. Wytłumaczyć, że „forte” nie znaczy prędzej, ani „piano” nie znaczy wolniej i nie wolno tych pojęć mieszać. Dla wyleczenia z tej wady można kazać maszerować drużynie ciągle w jednym tempie i śpiewać jakąś znaną pieśń, na zmianę ścisząc i wzmacniając siłę brzmienia.

15) Gdy w danej pieśni jakiś głos ma ważniejszą rolę od innych, nie dopuszczać, aby głos ten przekrzykiwał zespół, lecz słuszuwać w tem miejscu brzmienie wszystkich innych partyi. W przeciwnym bowiem razie chór takby się rozkrzyczał, że nie można by nic zrozumieć, bo każdy głos, mający coś z kolei do powiedzenia, starałby się śpiewać mocniej niż wszyscy, wynik byłby opłakany.

16) Unikać pieśni o złe akcentowanym tekście, z wyjątkiem pieśni ludowych i narodowych. A więc nie należy śpiewać pieśni, w których akcent muzyczny nie zgadza się z akcentem słowa (tekstu).

Lekcja wzorowa śpiewu chóralnego.

Wyobraźmy sobie teraz jakby wyglądała lekcja śpiewu. Oto instruktor, przychodząc, powinien zastać drużynę zupełnie przygotowaną do śpiewania. Śpiewa z nimi najpierw parę pieśni znanych, pilnie bacząc na dokładne śpiewanie melodji, rytm i wyraźne wymawianie tekstu. Pierwsza pieśń konieczna powinna być śpiewana na jeden głos, dla

rozśpiewania się i zestrojenia. Należy w tym celu wybierać pieśni powolne, aby był czas na dobre usłyszenie intonacji i zestrojenie się. Pieśni marszowe należy śpiewać, maszerując na miejscu, co bardzo pomaga do utrwalenia rytmiki. (Między zwrotkami można odliczać 4 kroki).

Na każdej też lekcji trzeba posunąć się naprzód. Nauczanie nowej piosenki należy skutecznieć mniej więcej następująco.

Przeczytać cały tekst piosenki, objaśnić jeśli trzeba, poczem ustalić oddechy, pamiętając, że należy starać się oddechem rozdzielać zdania. **Bez względu nie wolno oddychać w środku słowa.**

Teraz instruktor śpiewa sam piosenkę z pierwszym tylko tekstem i uczy wszystkie głosy kolejno od najniższego do najwyższego. Na tej jeszcze lekcji instruktor może zdążyć prześpiewać głosami po dwa w różnych kombinacjach (1-szy głos z 4-tym, 2-gi z 3-cim, 1-szy z 3-cim i 2-gi z 4-tym). Razem lepiej na tej lekcji nie śpiewać. Na następnej zaś lekcji pierwsze pół godziny pracować tak samo jak na poprzedniej, oczywiście uczyć innych pieśni, a w drugiej połowie lekcji dokończyć piosenki z lekcji poprzedniej.

Należy więc na tej drugiej lekcji znowu zacząć od dokładnego powtórzenia pojedynczemi głosami, poczem ćwiczyć już razem. Bardzo też zaleca się śpiewanie kanonów.

(Kanon jest to kompozycja 2, 3, 4 lub więcej głosowa, która składa się z jednej tylko melodji.

Znaczy to, że wszystkie głosy chóru a więc sopran, alt, tenor i bas śpiewają tę samą melodię, tylko zachynąć muszą nie razem, lecz wchodzić kolejno w oznaczonych miejscach).

Korzyść ze śpiewania kanonów jest znaczna, a trud niewielki; należy tylko, ucząc melodi do kanonu (oczywiście odrazu wszystkich, tak samo jak piosenki jednogłosowej), doskonale ją opracować i nie śpieszyć się ze śpiewaniem jej na głosy, aż się dobrze w pamięci drużyny utrwali, dzięki czemu poszczególne grupy nie pogubią się przy śpiewie wspólnym.

Na zakończenie lekcji należy zawsze dawać jedną z ulubionych i dobrze umianych pieśni, aby chór rozchodził się pod dobrem wrażeniem (ważne).

JAK INSCENIZOWAĆ PIEŚNI

(zasady i wskazówki praktyczne¹⁾).

Co to jest inscenizacja?

Podstawowym warunkiem inscenizacji jest zdanie. Inscenizacja jest właściwie niczem innym, jak widowiskowo i artystycznie uporządkowaniem odtworzeniem danego zdarzenia. Inscenizacja jest swojego rodzaju zobrazowaniem tekstu; od obrazu malarza różni się tem, że obraz malarski jest stały, gdy w inscenizacji zmienny. W pierwszym wypadku zdarzenie jest odtworzone tylko w pewnej chwili jego rozwoju, w drugim zaś, mamy cały szereg tych chwil, nieprzerwanie po sobie następujących i logicznie powiązanych ruchem i mową.

Jedną z form ożywienia pieśni jest właśnie inscenizacja. Oczywiście, że inscenizować można tylko pieśni nadające się do tego, czyli takie, które zawierają jakieś działanie. Pieśń, zarówno jak i wogóle utwór wierszowany lub proza, zawierające opis uczuć autora, jego przeżycia duchowe lub nastroje, do inscenizacji się nie nadaje.

¹⁾ Opracował T. Malinowski.

Dla przykładu weźmy dwie takie pieśni jak: „Przybyli ułani” i „Hej strzelcy wraz”. Pierwsza pieśń opisuje zdarzenie, druga zawiera cały szereg obrazów, budzących uczucia, w pierwszej coś się dzieje, w drugiej coś odczuwamy, przeto pierwsza nadaje się do inscenizacji, a druga nie.

Przyczem warto podkreślić szczególne wartości społeczno-wychowawcze inscenizacji pieśni. Wartości te uzyskujemy przedewszystkiem przez to, że zespół, opracowując pieśń inscenizacyjnie, bardzo szybko opanowuje pamięciowo tekst, nie nudzi się, a że śpiewa tę pieśń odrazu zbiorowo, w tym samym rytmie, więc jednocześnie z opanowywaniem słów i melodji wszyscy członkowie zespołu ośmielają się wobec siebie i uczuciowo żywią, co nietylko dla samej inscenizacji, ale i dla wytwarzania wartości organizacyjnej ma pierwszorzędne znaczenie wychowawcze.

Instruktor (inscenizator) i jego uzdolnienia.

Tekst jest materiałem, z którego po wnikliwym zrozumieniu go i przeżyciu, inscenizator tworzy w swojej wyobraźni obraz. Odtworzenie zdarzenia jest więc zależne od wyobraźni inscenizatora, a zatem inscenizator jest twórcą i poza pewnemi wiadomościami z dziedziny teatru musi posiadać zdolność obrazowego myślenia. Musi on widzieć to, co słyszy i wiedzieć, jak to „widzenie” ukazać widzowi.

Inszenizować można: sztuki teatralne, powieści, nowele, opowiadania, baśnie, bajki, obrzędy,

drobne zdarzenia z życia, wiersze i pieśni, oczywiście, o ile zawierają działanie. Z zasady warunkowi temu czynią zadość sztuki teatralne i zdarzenia z życia.

Zwróćmy tu szczególną uwagę na inscenizację piosenek.

Jak inszenizować pieśni?

Przystępując do inscenizacji piosenki, instruktor musi:

1-o nauczyć zespół napamięć tekstu piosenki,

2-o nauczyć melodji.

Aby inscenizacja nie była wykonywaniem pewnych ruchów i czynności na rozkaz instruktora, tekst piosenki jak i melodia muszą być gruntownie pamięciowo opanowane. Warunek ten jest niezbędny, gdyż stwarza nastrój wspólnego porozumienia i swobody przy widowiskowym opracowywaniu pieśni. Następnie trzeba omówić piosenkę z zespołem, przy czem omówienie jej nie może być tylko suchem wy tłumaczeniem niezrozumiałych wyrazów, czy zdań, ale rozbiorem tekstu, w którym punktem ciężkości jest myśl przewodnia pieśni i nastrój, jaki melodia i tekst piosenki budzą w człowieku. Trzeba więc w omówieniu starać się wydobyć z zespołu należyte zrozumienie tekstu i jego interpretację. Ustalić z zespołem charakter piosenki, czyli odpowiedzieć sobie, czy piosenka jest smutna czy wesoła, sentymentalna czy bohatera, następnie ustaliwszy charak-

ter, przystąpić do stworzenia obrazu zgodnego z jej charakterem i warunkami wystawienia.

Tworząc obraz, instruktor powinien wystrzegać się narzucania zespołowi swojego pomysłu, lecz raczej przez odpowiednie pytania i podchwytywanie odpowiedzi poszczególnych członków zespołu tworzyć tę całość, uzupełniać ją i doskonalić zbiorowym wysiłkiem całego zespołu.

Omawiając inscenizację, należy ustalić: a) miejsce działania, dekoracje i rekwizyty; b) ilość postaci, ich charakterystykę, a więc stary, młody, zły, dobry, zrzęda, łagodny, poważny, komiczny, ponury i t. p.; c) zewnętrzny wygląd postaci, strój, maskę (ogólny wyraz twarzy), sposób poruszania się, głos; d) ugrupowanie postaci w każdej chwili działania i gesty wykonywane przez całe grupy dla podkreślenia pewnych zdarzeń lub typowości epoki czy stylu.

Tworząc obraz, instruktor musi pamiętać o zgodności całości, stąd też każde uzupełnienie obrazu szczegółami, mogącymi wypaczyć charakter inscenizacji, musi poddać krytyce i odpowiednio poprawić. Np. w pieśni „Wojenko, wojenko” nie można robić szybkich ruchów, skoków, biegów, gdyż to się nie zgadza z poważnym charakterem i smutnym nastrojem piosenki.

Po takim przygotowaniu inscenizacji, kiedy już wszyscy członkowie zespołu ożywieni są jednym duchem i wyobrażają sobie zarysy obrazu, kiedy wszy-

scy wiedzą, co mają przekazać widzom i jakie w nich obudzić uczucia, można dokonać podziału ról i przystąpić do prób.

W próbach instruktor musi zwracać baczną uwagę, aby ton głosu, gest, mimika i ruch zgadzały się z rytmem piosenki i jej charakterem, oraz w miarę posuwania się prób, starać się wydobywać coraz więcej wyrazu artystycznego.

Projekując dekoracje, należy przede wszystkim wykorzystać warunki terenowe, a następnie uwzględnić tylko te przedmioty, które istotnie są potrzebne, znamionują miejsce lub wywołują nastroj, boć przecie nie chodzi o wierne odtworzenie rzeczywistości, ale o wywołanie złudzenia co do miejsca i nastroju, złudzenia, które wykonawcy przez swoją grę spotęgują i poprawiają. Np. do wywołania nastroju grozy w pieśni „Wojenko, wojenko” wystarczy czarna zasłona i czerwone światło.

Poprawiając gest, należy pamiętać o tem, że w inscenizacji, zwłaszcza stylowej, gest polega nie na całym szeregu półgestów używanych w codziennym życiu, lecz na grze całego ciała, na pewnej postawie, wyrażającej uczucie jakieś lub stan; np. w pieśni „Rozkwitały pęki białych róż” dziewczyna, śpiewając „Wróc Jasieńku”, nie może „kiwać” ręką, gdyż wyglądałaby śmiesznie i niesmacznie na tle smutnej melodii; dla oddania nastroju wyczekiwania i tęsknoty powinna raczej zwrócić się całą postacią i wyciągnąć obie ręce w stronę wyczekiwanego z wojenki Jasia. Rozdzielając role, należy kiero-

wać się nietylko zgłoszeniem na ochotnika, lecz uważać, by zgłaszający się zewnętrzni warunkami odpowiadał scharakteryzowanej przez zespół postaci, znowu jest tu sposobność do zbiorowej oceny, można wypróbować kilka osób, a zespół wybierze najlepszą z nich.

Inscenizować piosenki można niemal w każdej okoliczności i na każdym miejscu, niekoniecznie na scenie i z pełnemi dekoracjami. W razie uroczystości jakiejś, zainscenizowanie kilku piosenek bardzo urozmaici program; zbliży i bardziej uczuciowo zespołu widza z nastrojem uroczystości, bo trafi do niego nietylko przez słuch, ale przez słuch i wzrok oddziała na jego uczucia. Jest rzeczą zrozumiałą, że do każdej okoliczności (np. majówka w lesie, wspólny opłatek w świetlicy) należy dobrać odpowiednie piosenki, zgadzające się z jej charakterem.

Szereg inscenizowanych piosenek, powiązanych w pewną całość, o jednej jakiejś dążności, może stworzyć niemal całe przedstawienie. Zestawienie np. takich piosenek jak: „Wędrowali trzej ułani z wojny”, „Jeszcze jeden mazur dzisiaj”, „Wojenka, wojenka”, „Jedzie w las ułan”, „Jak to na wojence ładnie”, „W mogile ciemnej”, „Rozkwitały pęki białych róż”, — może stworzyć bardzo głębokie nastrojowo przedstawienie całkowicie śpiewane. Rzecz prosta, trzeba by do tego celu niektóre piosenki wziąć w całości, z niektórych zaś wziąć tylko jedną lub kilka zwrotek, nadających się do całości, której treścią są dzieje miłości ułana i młodej dziewczyny.

Przykładowa inscenizacja piosenki „Leguny w niebie”.

Piosenka wesola, czuje się w niej tę beztroską wojenną, nie myślącą o jutrze, tę zuchowatość, co to na wozie i pod wozem, wszędzie da sobie radę. Trzeba ją przedstawić prosto i naiwnie, tak jak malują na wsi obrazy święte.

Warunki: jesteśmy w obozie, mamy do rozporządzenia las, polanę leśną; wieczorem na polanie ognisko. Miejsce działania: rzecz dzieje się w niebie, u wrót do raju.

Dekoracje: wykorzystajmy warunki miejscowe, a więc niebo — to las, polana — to ziemia, na graniczy nieba i ziemi, czyli na skraju lasu stawiamy bramkę z prostych żerdzi, możnaby ją również przyozdobić daszkami ze słomy; przy bramie stółek.

Osoby: św. Piotr, starszek z długą siwą brodą, w powłóczystej szacie, z kluczami i pełną kiesą u pasa. Nie jest on postacią daleką od życia, ale takim pocziwym dziadkiem, co to kocha wojsko, a zwłaszcza polskich legunów, zbурczy — no bo musi, bo tak trzeba, ale przecie z nim łatwo dojść do ładu, bo zna życie, nie jest zły, choć się czasem i gniewa.

Aniolki (6 aniołków), z małemi skrzydełkami, w białych szatach lub jeśli nas stać na to — kolorowych, w jasnych barwach, wyraźnie odbijających od ciemnej plamy lasu. Trochę znużone anielskością, radeby się rozzerwać, potaćzyć, pogadać z kimś, na ogół wesołe i zarazem bardzo skromne, właściwie są to anielice o różowych buziakach i blond główkach.

Pan Bóg — głos z lasu, miękki, głęboki i niski o ciepłym brzmieniu.

Leguny (8 legunów) — setne chłopaki, mundury nieco podniszczone, boć to z okopów idą, rynsztunek niezupełny. Znają służbę i wiedzą jaki komu szacunek należy, „nie w ciemnię bici“, nie tak łatwo wyprowadzić ich w pole.

Scenariusz. Św. Piotr wychodzi z lasu, siada na stołku przy bramie i czyta gazetę. Równocześnie z drugiego końca polany rozlega się cichy śpiew legunów („Jak to na wojence ładnie“), przy dźwiękach tej piosenki miarowym krokiem dwójkami leguny zbliżają się do bramy (w miarę zbliżania się śpiewają coraz głośniej). Z lasu jakby zwabione piosenką wychodzą aniołki i stają przy bramie, patrzą w stronę skąd dochodzi śpiew, twarze zaciękawione.

I zwrotka. Kiedy leguny doszły do bramy i ustawiły się po 4 z każdej strony, aniołki zaczynają śpiewać, przy drugiej strofice leguny dobijają się do bramy, aniołki trochę przestraszone odskakują od bramy i śpiewają dalej. Św. Piotr wstaje, wygląda przez bramę i pyta „Kto to?“, leguny odpowiadają.

II zwrotka. Św. Piotr otwiera bramę, wychodzi przed nią i dalejże burzyć, leguny tłumaczą się, trochę zachowato a trochę z prośbą.

III zwrotka. Św. Piotr zaczyna się gniewać. Leguny nie dają za wygraną, na dowód wybielenia pokazują św. Piotrowi wybielone ręce (posmarowane kredą). Ostatnią zwrotkę śpiewają aniołki, zwracając się z prośbą do św. Piotra.

IV zwrotka. Św. Piotr już mocno zgniewany, aniołki już całkiem wyraźnie przyłaczają się do prośby legunów.

V zwrotka. Św. Piotr zły, wypęda legunów i zabiera się do wyjścia, lecz znowu wraca, jakby się wahał, co ma właściwie zrobić; leguny ze zmartwienia drapią się w głowę. Całą tę zwrotkę i pierwszą połowę szóstej śpiewają aniołki.

VI zwrotka. Św. Piotr zdecydował się i zawraca do bramy, gdy odzywa się głos Boga, wszyscy obróceni bokiem do widzów, twarzą w stronę, skąd głos dochodzi, kornie pochyleni, aniołki klęczą, nabożnie złożwszy ręce, powtarzają słowa Boga, zwracając się do św. Piotra.

VII zwrotka. Ugrupowanie takie same jak w VI zwrotce; przy powtarzaniu drugiej części aniołki wstają, obracają się do św. Piotra. Św. Piotr stawia 2 legunów na warcie.

VIII zwrotka. Aniołki otwierają bramę i śpiewają; leguny stojąc w szeregu otrzymują od św. Piotra rełuton, każdy z nich oddaje cześć, robi zwrot i przechodzi przez bramę, nucąc bez słów razem z aniołkami drugą część zwrotki, aż do chwili, gdy św. Piotr ukończy wypłatę, siadzie i zaśnie. Wówczas wszyscy śpiewają głośno drugą część zwrotki i puszczają się parami w poleczkę przed bramą.

Na zakończenie mogą się wszyscy ustawić półkolem parami przed bramą i zaśpiewać drugą część ostatniej zwrotki.

CZĘŚĆ I.
HYMNY.

Słowa Józefa Wybickiego.

1. Hymn narodowy.
(R. 1797).

Uroczyście z zapalem
mf Je-szcze Pol-ska nie zgi-nę-la,
Kie-dy my ży-ie-my,
Co nam o-bca prze-moc wzię-la,
Sza-błą o-dbie-rze-my.
p Marsz, marsz, Da-bro-wski,
cresc. Z zie-mi wło-skiej do Pol-ski,
f Za two-im prze-wo--dem
Zła-czym się z Na-ro-dem!

2.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

3.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.¹⁾

Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

4.

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
— Słuchaj jeno, pono nasi
Biłą w tarabany!²⁾

Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

¹⁾ Helman Stefan Czarniecki, pogromca Szwedów za króla Jana Kazimierza (1648—1668). Nie poprzestał on na rozgromieniu głównych sił szwedzkich w kraju, lecz na rozkaz królewski poszedł na pomoc Duneczkom, mając 6.000 rycerzy konnych. Gdy znaczny oddział nieprzyjacielski schronił się na wyspę Alsen, bohaterki wódz rzucił się na czele swej jazdy w morze, przebył wpław cieśninę i zdumionego wroga w puch rozbił, okrywając chwałą imię żołnierza polskiego w oczach całego świata.

²⁾ Tarabany — bębny.

Pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”, ułożona na ziemi włoskiej przez Józefa Wybickiego w 1797 r. a powszechnie „Pieśnią Legionów” zwana, śpiewano ze znacznymi zmianami w tekście i w latach późniejszych, w czasie powstania listopadowego i styczniowego oraz w czasie wojny światowej we wszystkich formacjach wojsk polskich. W Polsce odrodzonej pieśń ta stała się hymnem narodowym. Przytoczyliśmy tutaj tekst powszechnie śpiewany, według „Literatur słowiańskich” Adama Mickiewicza.

U w a g a. Hymn narodowy jest wykonywany w czasie uroczystości państwowych, narodowych i organizacyjnych oraz przy wynoszeniu i odnoszeniu chorągwi wojskowych i strzeleckich. W czasie śpiewania i grania Hymnu narodowego, przyjmuje się postawę na „baczność”.

2. Pierwsza Brygada.

Tempo marsza

Le - gio - ny to zo - lnie - rska
nu - ta, Le - gio - ny to stra - ce - nio - w
los, Le - gio - ny, to ry - ce - rska
bu - ta, Le - gio - ny, to o - fia - rny stos!
My, Pie - rwsza Bry - ga - da,
Strze - le - cka gro - ma - da, Na
stos, rzu - ci - li - śmy, Swoi ży - cia
los, na stos, na stos!

2.

Mówili, żeśmy stłumieni,
nie wierząc w to, że chcieć — to móc,
Lecz trwaliśmy osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!
My, Pierwsza Brygada i t. d.

3.

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych łez, ni waszych słów,
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do ciemnych głów.

My, Pierwsza Brygada i t. d.

Tekst hymnu "Pierwszej Brygady" podajemy według "Śpiewnika żołnierskiego" mjr. Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego i Adama Kowalskiego, Warszawa 1931. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Trzecia zwrotka odnosi się do pewnego odtamu społeczeństwa, który zwalczał Legiony i ich idee.

3. Pieśń Związku Strzeleckiego. (Marsz strzelców 1863 r.).

Energicznie

1. Hej! strze-lcy wraz, nad na-mi O-trzeł Bia-ły,
2. Wnet z na-szych strzełb pło - ru - nne za - grznią strza - ly,
A prze-ciw nam śmie - rtel - ny sło - i wrógl!
A lo - tem kul kie - ru - je Zba - wca Bóg!

Więc go - tuj broń, a ku - le bij gło - bo - ko,
O of-ców grób ba - gne-tów po - ostz stali!
Na o - dgiós trąb twój szlu - cieć bierz na o - ko,
Hej, ba - czność! cel i w łeb lub w se - rce pali!

Hej trąb! hej trąb! Strze-le-cka trą-bko wdał! A
kluł, a rąb, a kluł, a rąb! I w łeb lub w se - rce pali!

2.

Wzrósł liściem bór, więc górą, wiara strzelcy,
Masz w ręku broń, a w piersiach święty żar,
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy,
Od naszych kul nie schroni kniaź, ni car!
Raz przecie już zabrzniały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń, jak złotych kłosów fal,
Dziś splacim łzy sióstr, matek i wdów jęki,
Hej, bacznosc! cel i w łeb lub w serce pali!

3.

Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas czule,
Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
Amnestją twą owiniem nasze kule,
Odpowiedz da huk armat, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Dżengishana,
Tam naród twój, tam ziemia carskich pól,
Nie dla ciebie krwią ziemia nasza złana,
Hej bacznosc! cel i w łeb lub w serce pali!

Hej trąb! hej trąb! i t. d.

4.

Do Azji precz, tyranie, tam siej mordy,
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmierć,
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
O Boże nasz, o Matko z Jasnej Góry,
Wysłuchaj nas! Niech korna łza i żal

Przeblaga Cię! Niewoli zerwij sznury!
Hej baczności! cel i w łeb lub w serce pali!
Hej trabl hej trabl i t. d.

5.

Graj trabko, graj, jak grałaś przez wiek cały
Do marszu tym, co szli do Polski bram.
Słysz, bracie, słysz, minionych lat sygnały
Szatały znak zkolei dają nam.
Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
O ojców grób bagnatów poostrz stal,
Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko,
Hej baczności! cel i w łeb lub w serce pali!
Hej trabl hej trabl i t. d.

6.

Bagnetów szturm wolności zdobył szaniec,
Zwyciężył duch męžnością rąk i nóg,
Lecz biada, aby zwiąć straż u granic,
Gdy na przedpolach czyha zdrajca wróg.
Więc gotuj broń i kule bij głęboko, i t. d.
Hej trabl hej trabl i t. d.

7.

Baltyku szum, że nasza sprawa święta,
Od wieków huczy aż do Karpat wał!
Na bój zaprawia orzeł swe orleża
By porwać je na pierwszy odgłos dział!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko, i t. d.
Hej trabl hej trabl i t. d.

Pierwsze cztery zwrotki tego marsza, w układzie Wł. L. Anczyca, śpiewane powszechnie przez uczestników powstania styczniowego, spopularyzowały się szczególnie przed wojną światową w związkach strzeleckich i później, w Legionach Polskich. Zwrotki: 5, 6 i 7 ułożył K. A. Czyżowski. Marsz ten jest obecnie pieśnią organizacyjną Związku Strzeleckiego i hufców przysposobienia wojskowego.

¹⁾ Sztuciec — gwintowany karabin myśliwski, używany przez powstańców.

4. Pieśń hućców przysposobienia wojskowego.

(Na nutę pieśni „Hej, strzelcy wraz...”).

1.

Czy w wojny czas, czy w zbrojny czas pokoju,
O wielkość Twą, Ojczyzno, toczym bój,
Nie spocząć nam w radosnym twardym znoju,
Choćby nam śmierć miał przynieść rozkaz Twój!
W tej pieśni grzmi huk dział, zaślanych dymem,
Niech zadrży wróg, co nas nie zdołał zmóc,
Bo teraz my czuwamy z karabinem,
By ruszyć w bój, gdy nas powoła Wódz!

Niech grał niech grał
Orkiestra hejnał nasz:
Na służbie trwa, na służbie trwa
Najmłodsza Polski straż!

2.

Od morskich wrót, gdzie Polska rośnie nowa,
Przez cały kraj szeroki leci wiatr
I z wiatru tchem tej pieśni płyną słowa
I echo brzmi od Gdyni aż do Tatr.
Niech dobra wieść nad Polską leci ptakiem
I zbudzi tych, co śpią wieczystym snem:
Ku lepszym dniom idziemy starym szlakiem
I orlał Czyn wskrzyszamy każdym dniem.

Niech grał niech grał i t. d.

CZEŚĆ II.

MODLITWY.

5. Bogurodzica. (XIII wiek).

Powoli, szeroko

pp Bo-gu Ro-dzi - ca, Dzie-wi - ca,

f Bo-giem sła-wie - na Ma - ry - ja.

f U Twe-go - Sy - na, go-spo-dzi - - na,

p Ma - tko zwo - le - na Ma - ry - ja,

mf Zy-szczy nam, spu-ści nam. Ky-ri-e - e - lej - zon

Fin mosso Twe-go dzie-la Krzci-cie-la, Bo - - ży - cze. U-słysz

gło - sy, na - pełń my - śli czo - wie - cze. Słysz mo - dli - twę
 iąż no - si - my, A dać ra - czy, je - goż pro - si - my,
 A na świe - cie zbo - żny po - był, po ży - wo - cie
 raj - ski prze - był. Ky - ri - e - e - lej - zon.

1.

Bogu Rodzica, Dziewica, Bogiem sławiona¹⁾ Maryja!
 U Twego Syna, Gospodzina²⁾, Matko zwolena³⁾

Maryja,

Zyszczy⁴⁾ nam, spuści⁵⁾ nam.

Kiryielejzon.⁶⁾

2.

Twego dzieła⁷⁾ Krzyciela, Bożycze,⁸⁾

Ułysz głosy, napełń⁹⁾ myśli¹⁰⁾ człowiecze.

Słysz¹¹⁾ modlitwę, iąż¹²⁾ nosimy,¹³⁾

A dać raczy,¹⁴⁾ jegoż¹⁵⁾ prosimy,

A na świecie zbożny¹⁶⁾ pobyt,

Po żywocie rajski przebyt.¹⁷⁾

Kiryielejzon.

¹⁾ Bogiem sławiona — przez Boga sławiona, chwalona;

²⁾ Gospodzina — pana, władcy; ³⁾ zwolena — wybrana; ⁴⁾ zyszczy — zyskaj; ⁵⁾ spuści — spuść, ześlij; ⁶⁾ Kiryielejzon —

Tekst według prof. Jana Łośa; pisownia dzisiejsza. Melodia według prof. Adolla Chybińskiego.

Przytoczone tu dwie pierwsze zwrotki stanowią starożytny zrab pieśni, do której później (w w. XV i XVI) dodano dalsze; zwrotek tych, nie licząc odmian, jest 14.

"Bogurodzica" jest najdawniejszą polską pieśnią religijną, będąc zarazem najdawniejszym zabytkiem poezji i muzyki polskiej. O pieśni tej, której autora nie znamy, a powstałej prawdopodobnie u schyłku XIII w. pisze prof. Łoś: "Od niepamiętnych czasów śpiewa ją chórem duchowieństwo u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, w stolicy prymasów polskich i przez to samo już nabiera ona niezwykłego znaczenia, bo ten śpiew, uprawiany za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, przetrwał jej upadek i rozlegał się pod sklepianiami katedry gnieźnieńskiej w czasach najgorszego ucisku niemieckiego tak samo, jak za królów polskich, a i dziś, po wskrzeszeniu Polski, trwa niezmiennie dalej. "Bogurodzica" stała się przez to jakby symbolem żywotności i wieczności Polski".

Starodawna ta i szanowana pieśń szczególnie silnymi więzami jest związana z dziejami wojska polskiego, bo oto „istnienie tradycja, iż przynajmniej od bitwy pod Grunwaldem rycerstwo polskie idąc do boju pieśń tę śpiewało, oddając przez to siebie i losy Polski pod obronę Bożej Rodzicielki; pieśń więc wtedy spełniała to zadanie, które dziś spełnia melodia hymnu narodowego...". Dlatego też w szeregach strzeleckich "Bogurodzica" powinna być otoczona szczególną czcią, jako wyraz łączności naszej z tradycjami najstarszych żołnierzy Rzeczypospolitej.

Panie zmiłuj się. Zwrot ten pochodzi z greckich pieśni kościelnych; ⁷⁾ dzieła — dla, Twego dzieła — dla Twego; ⁸⁾ Bożycze — maty Bogu. Znaczenie tego wiersza: Dzieciatko Jezus, ze względu na Twego Krzyciela...; ⁹⁾ napełń — spełń; ¹⁰⁾ myśli — tu: zamiary, chęci; ¹¹⁾ Słysz — wysłuchaj; ¹²⁾ iąż — któ-
¹³⁾ rą; ¹⁴⁾ nosimy — zanosimy; ¹⁵⁾ raczy — racz; ¹⁶⁾ jegoż — czego; ¹⁷⁾ zbożny — pomyślny, szczęśliwy; ¹⁷⁾ rajski przebyt — przebywanie w raju.

6. Boże, coś Polskę... (R. 1816).

Poważnie, szeroko

Bo-że, coś Po-lską przez tak dłu-gie wie-ki
O ta-czał bla-skiem po-tę-gi i chwa-ty.
Coś ją o-sła-niał ta-rezą Twej o-pie-ki
Od nie-szczęść, któ-re przy-gnę-bić ją mia-ły,
Przed Twe o-łta-rze za-no-sim bla-ga-nie:
Oj-czy-znę, wo-lność, za-cho-waj nam Pa-nie!

2.

Ty, coś ją potem, tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnożył jej sławę.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie i t. d.

3.

Niedawnoś wolność zabrał z polskiej ziemi,
A łez, krwi naszej popłynęły rzeki,
Jakże to musi być okropnie z temi,
Którym Ojczyznę odbierasz na wieki.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie i t. d.

4.

Jedno Twe słowo, wielki gromów Panie,
W chwili nas z prochów wskresić będzie zdolne,
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne!
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie i t. d.

Pierwsza zwrotka tej pieśni, według oryginalnego tekstu jej autora, Alojzego Felńskiego, brzmi tak:

"Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki,
Okrytą blaskiem potęgi i uchały,
Nagle z pod swojej usunął opieki
I wzniośł te ludy, co jej służyć miały, —
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Naszą Ojczyznę racz nam wrócić, Panie!"

Pod nutami podpisaliśmy słowa odmienne, lecz powszechnie śpiewane. Pieśń "Boże, coś Polskę", (której tytuł właściwy jest: "Do Boga"), długie przechodziła koleje. Powstała w roku 1816 i odrzuca zdobytą wielką popularność. Po powstaniu listopadowym uzupełniana i zmieniana, stosownie do okoliczności, rozrosła się do 10 strof i w tej postaci śpiewano ją po kościołach. Od roku 1860 (który był rokiem manifestacji narodowych, poprzedzających powstanie styczniowe), pieśń "Do Boga" stała się hymnem narodowym. Śpiewano ją powszechnie na melodie starej, kościelnej pieśni polskiej (hejnału

krakowskiego) „Bądź pozdrowiona, Panienko Maryjo!“. Sze-
 gólną wziętością cieszyła się ta pieśń w pierwszych latach
 wojny światowej. Po odyskaniu niepodległości, refren pieśni
 uległ zmianie w zastoso-owaniu do warunków wolnego bytu; za-
 miast słów: „Naszą Ojczyznę racz nam wrócić, Panie“, śpiewa
 się: „Ojczyznę wolną zachowaj nam, Panie!“.

Melodia Bujańskiego.

7. Modlitwa.

Umiarkowanie

O, Pa-nie Bo-że, O - jcze nasz, W o -
 pie-ce swej nas miej! Strze-le - ckich serc Ty
 drga-nie znasz, Wy - słu-chać za-wsze chciej! 3
 Wszak Cie - bie i O - jczy - znę mi-lu jąć,
 chce - my żyć, Pa-nie, Strze-le-ckim pra-wom
 w ży-cia dniach wie-rny-mi za-wsze być!
 ny - mi za - wsze być!

2.

O, Panie Boże, Ojcie nasz,
Wysłuchaj naszych pień,
Strzelecką zwól nam pełnić straż,
Po sądu Twego dzień,
U Rzeczypospolitej otwartych ufnie bram.
O, Panie, w serca nasze spojrz
I pobłogosław nam!

3.

Bogarodzico, spuść nam, ziść
Miłości Twojej znak,
Gdy nam za Wodzem przyjdzie iść
Na nowych bojów szlak,
By Rzeczypospolitej otwartych bronić bram.
Królowo, w serca nasze spojrz
I pobłogosław nam!

Pieśń tę należy śpiewać w czasie uroczystości religijnych,
związanych z życiem organizacyjnem Związku Strzeleckiego.

Słowa Franciszka Karpińskiego.

8. Modlitwa poranna.

Powoli, uroczyście



Kie-dy ra-nie wsta-ia zo-rze, To-bie
zie-mia, To-bie mo-rze, To-bie śpie-wa ży-wioł
wsze-lki, bądź po-chwa-lon, Bo-że wie-lki!

2.

A człowiek, który bez miary,
Obsypy Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemużby Cię nie chwalił!

3.

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie
I szukam Go wkoło siebie.

4.

Wielu snem śmierci upadli
Co się wczoraj spać pokładli,
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię, Boże chwalili!

Modlitwa wieczorna.

1.

Wszystkie nasze dzienne sprawy
Przyjm litośnie, Boże prawy,
A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali.

2.

Twoje oczy obrócone,
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedoleżność człowieka
Twojego ratunku czeka.

3.

Odwracaj nocne przygody,
Od wszelakiej broń nas szkody,
Miej nas zawsze w Twojej pieczy,
Stróżu i Sędzio człowieczy.

Melodia W. Troszla.

9. Pod Twą obronę...

Powoli

The musical score is written on three staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature (C). It contains the lyrics 'Pod Twą o - bro-nę Oj-cze na nie-bie' with a dynamic marking of 'p' (piano). The second staff continues the melody with the lyrics 'gro-no Twych dzie-ci swój po-wie-rza los.' The third staff concludes the phrase with 'Ty nam bło-gó-sław, ra - tuj w po-trze - bie' and 'I broń od zgu-by, gdy za - gra-ża cios.' The score includes various musical notations such as notes, rests, and bar lines.

2.

Czy toń spokojna, czy huczą fale,
Gdy Ty swe dzieci w Swej opiece masz,
Wznosimy modły dziś ku Twojej chwale,
Boś Ty nam tarczą, Boże Ojcie nasz!

Słowa Jana Kochanowskiego.

10. Kto się w opiekę. (XVI wiek).

Poważnie, szeroko

Kto się w o - pie - kę po - da Pa - nu swe - mu,
Śmia - ło rzeć mo - że: Mam O bro - nę Bo - ga,
A - ca - łem se - rcem szcze - ła - ła
Nie przy - dzie na - mie za - dna stra - szna
Je - ń - mu, szcze - rze u - ła Je - ń - mu,
trwo - ga, za - dna stra - szna trwo - ga,

2 (5)

Lżeś rzekł Panu: — „Tyś nadzieja moja”,
Iż Bóg Najwyższy jest obrona twoja,
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

3 (6)

Aniołom Swoim każe Cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na rękę będą, abys, idąc drogą
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

4 (8)

Słuchaj, co mówi Pan: — Kto Mnie miłuje
I ze Mną sobie szczerze postępuje,
I ja go także w jego każdą twogę
Nie zapamiętam i jeszcze wspomogę

Z ogólnej liczby 9 zwrotek, przytoczyliśmy 4 najciekawsze
śpiewane.

Melodia Studzińskiego.

11. Panie Boże nasz...

Powoli, spokojnie

Pa - nie Bo - że Pa - nie nasz. Cie - bie bla -
ga - my Cie - bie pro - si - my;
U - słysz nas Bo - że, o Pa - nie nasz.
Tyś nasz O - broń - ca, Tyś nasz Zba - wi - ciel,
Tyś dla nas Pan i Bóg, Pan i Bóg!

12. Ojcie nasz...



1. Grze-szni lu-dzie, za-po-mnia-ni,
2. Bu-dy-my się dziś z o-tchła-ni,
Oj - cie nasz! Daj nam ju-trznię
ja-sno - wło-są, z krwi i po-tu
ob-my ro-są, pro-wadz w po-le
cho-ęby bo-so, Oj - cie nasz!

Upadamy dziś pod krzyżem,

Chrystusie,

Tylko Tobie się ukorzym,

Chrystusie,

Twoje Imię nam buława,

Zmień na jasną drogę krwawą,

Daj zmartwychwstać nam ze sławą,

Chrystusie!

3.

W Tobie niecił zapal Boży

Duch Święty,

Zar ten w serca niech nam wdroży

Duch Święty,

Proś więc, by przez łask Swych tchnienie

W nas przytłumił żądz płomienie,

Światłem rozwił błędów cienie,

Duch Święty!

4.

Dawna nasza Ty Królowo,

Maryjo,

Ty za nami przemów słowo,

Maryjo,

Niewytrwałym skracaj mękę,

Ochromiałym podaj rękę,

Twe Królestwo weź w porękę,

Maryjo!

Pieśń ta była szczególnie popularna w szeregach legio-
nowych w latach 1914—1917.

CZĘŚĆ III.

SWIĘTA I ROCZNICE

KU CZCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

POLSKIEJ.¹⁾

Obecny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacy Mościcki, urodził się w 1867 roku w Mierzanowie ziemi płockiej. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, Politechnikę w Rydze, potem bawił kilka lat w Londynie, gdzie brał czynny udział w pracy niepodległościowej. Od roku 1897 był asystentem fizyki na Uniwersytecie we Fryburgu, potem kierownikiem badań, dotyczących przemysłu elektrotechnicznego i elektromechanicznego. W roku 1912 objął katedrę elektrochemii na Politechnice we Lwowie, gdzie zorganizował Chemiczny Instytut Badawczy. Od roku 1921 był dyrektorem fabryki związków azotowych w Chorzowie. W maju 1926 roku został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej, a ostatnio (w dniu 8 maja 1933 r.), Zgromadzenie Narodowe wybrało Go ponownie prezydentem państwa. Prezydent Ignacy Mościcki, jako uczony światowej sławy i człowiek wielkiego serca, i wielkich zalet charakteru, jest powszechnie ceniony i kochany.

Pieśni:

Pieśń o Prezydencie Rzeczypospolitej.

¹⁾ Wstępy historyczne do działu „Święta i rocznice” opracowała Alicja Belcikowska.

Słowa i melodia Adama Kowalskiego.

13. Pieśń o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Uroczyste

Nie w pu-rpu-rze, a - ni w zło - cie ni w zło - cie,
A - le w sza - rej skro-mnej sza-cie, tak w skro-mnej,
Ró-wny je - steś na-szym sła-wnym Kró-lom *Fine*
Kró-lom da-wnym w ma-je - sta - cie.
Z na - szej wo-li wła-dasz na-mi, tak z na-szej,
Przy-rze - ka-my Ci więc świę-cie, tak świę-cie,
Wie-rną służbę dla O - jczy-zny, O-jczy-zny,
Mi-ły Pa-nie Pre - zy-de-nciel nasz Pa-nie, de-nciel

KU CZCI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI.

Józef Piłsudski urodził się w 1867 roku w Żuławie pod Wilnem, skończył gimnazjum w Wilnie i był przez pewien czas na wydziale medycznym Uniwersytetu w Charkowie. W roku 1887, a więc w wieku lat zaledwie dwudziestu, został zesłany przez władze carskie na pięć lat na Syberję, jako podejrzany o udział w zamachu na życie Aleksandra III. W roku 1892 powrócił na Litwę i wstąpił do Polskiej Patrii Socjalistycznej (P. P. S.), oddając się całkowicie pracy niepodległościowej. W roku 1900 został aresztowany w Łodzi, wskutek wykrycia w jego mieszkaniu tajnej drukarni „Robotnika”; osadzony początkowo w X pawilonie w cytadeli warszawskiej, potem przewieziony do Petersburga, uciekł stamtąd, poczem przebywał dłuższy czas w Krakowie. W latach 1904—5 kierował działalnością bojową na obszarze Kongresówki. W Galicji tworzył organizacje strzeleckie, przysposabiając naród do walki zbrojnej o niepodległość. Po wybuchu wojny został komendantem I brygady Legjonów Polskich (brygadjerem). W lipcu 1917 roku aresztowany przez niemieckie władze okupacyjne i wywieziony do twierdzy w Magdeburgu, uwolniony został w listopadzie 1918 roku przez zrewolucjonizowany lud niemiecki. Po powrocie do ojczysty Józef Piłsudski objął władzę dyktatorską i rozpoczął pracę nad wewnętrzną odbudową państwa. Mianował rząd, zwo-

tał sejm, a jako naczelnik państwa i wódz naczelny wojska polskiego, przeprowadził zwycięską wojnę z Rosją. W dniu 17 marca 1921 roku sejm ustawodawczy ogłosił konstytucję Rzeczypospolitej. W 1922 roku Józef Piłsudski ustąpił ze stanowiska naczelnika państwa. Po zabójstwie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza, Józef Piłsudski usunął się od udziału w życiu państwowem. W dniu 28 czerwca 1923 r. sejm powziął uchwałę, że „Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, zasłużył się Narodowi”. Nie mógł ścierpieć nieprawości i partykików, na państwie żerujących, Józef Piłsudski stał w maju 1926 roku do walki o odrodzenie duszy narodu. Wybrany prezydentem Rzeczypospolitej, wyboru nie przyjmuje i staje do bezpośredniej pracy dla państwa, bądź jako prezes Rady Ministrów, bądź też jako minister spraw wojskowych i generały inspektor sił zbrojnych.

Pieśni:

Piosnka o Wodzu miłym,
Fanfara na cześć Komendanta,
Pieśń o Marszałku Piłsudskim,
Komendancie nasz!
O naszym Naczelniku Piłsudskim,
Nie stąpał w życiu Swem po kwiatach.

Słowa Kosłki-Biernackiego.

Melodia Zygmunta Pomarańskiego, sierżanta I brygady
Legionów.

14. Piosnka o Wodzu miłym.

Tempo mazurka

Je-dzie, je-dzie na ka-szta-ncie, na ka-szta-ncie

Si-wy strze-lca strój, strze-lca Si-wy strze-lca strój, si-wy,

Hej, hej, Ko-me-nda-ncie, mi-ły Wo-dzu mój! Wo-dzu, mój!

2.

Gdzie szabelka Twa ze stali,
Przecież idziem w bój?

Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

3.

Gdzie Twój mundur generalski,
Złotem zszywany?

Hej, hej, Komendancie,
Wodzu kochany!

4.

Massz wierniejszych, niż stal chłodna,
Młodych strzelców rój...

Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

5.

Nad lampasy i czerwienie
Wolisz strzelca strój...

Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

6.

Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota!

Hej, hej, Komendancie,
Serce ze złota!

7.

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy, —

Hej, hej, Komendancie,
Królewskie oczy!

8.

Pójdziem z Tobą po zwycięstwo,
Poprzez krew i znój,

Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Melodja Mirki.

15. Fanfara na cześć Komendanta.

Energicznie z ogniem

The musical score is written on three staves. The first staff begins with the tempo/mood instruction 'Energicznie z ogniem'. The melody is in 2/4 time. The lyrics are written below the notes. The first line of lyrics is 'Cześć Ci i sława! Cześć Wodzu nasz!'. The second line is 'Z mi-ł-o-nów serc wznie-sio-na! Iż Po-lskę Two-ja'. The third line is 'wskrze-si-la straż, Przy To-bie straż trzy-ma O-na!'. The score ends with a double bar line.

2.

Żeś za miliony ponosił trud,
Miljon za Tobą stawał!
I w nieśmiertelność powiedzie lud,
Twa, Komendancie, sława!

3.

Imię Twe, Wodzu, sztandarem nam,
Z słów Twoich nasza sprawa,
Lecz, że nam życiem Ty jesteś sam,
Sława Ci Wodzu, sława!

Słowa Józefa Relidyńskiego.
Muzyka Feliksa Rybickiego.

16. Pieśń o Marszałku Piłsudskim. (1931 r.).

Marszowo

Gdy w nie - wo - li dniach ka - l mu - cki Gne - bił Po - lskę
but, Gdzieś w po - dzie - miach Ziuk Pi -
- lud - ski Śnił wo - lno - ści cud; Pa - trzał
nie - raz śmie - rci w o - czy, Co szła
za nim w krok, U - mi - ło - wał lud ro -
- bo - czy, Znał ka - za - mał mrok. Ży! więc,
Dzia - dku, dłu - gie la - ta, Czyń nad Po - lską
straż. Niech Twe czo - ło laur o - pla - ta, Ko - me -

- nda - ncie nasz! Niech Twe czo - ło laur o -
- pla - ta, Ko - me - nda - ncie nasz!

Zbroił dusze polskie buntem,
Nim uzbroił dłoń,
Nim rozdźwiękła wdał Zygmuntem
Podawelska błon,
Zanim powiół bracie strzelecką
W krawawy z Moskwą tan,
Zanim splotło wolne dziecko
Z kwiatów polskich wian.

3.

On wykrzesał polskie męstwo,
Szedł w Kościuszki ślad;
On Ojczyźnie dał zwycięstwo
Pierwsze od stu lat.
On buduje w znoju, w trudzie,
Dziś Ojczyznę nam,
Wiedzie ją po twardej grudzie
Do wolności bram.
Ży! więc, Dziadku, długie lata,
Czyń nad Polską straż;
Niech Twe czoło laur oplata,
Komendancie nasz!

Słowa A. Kowalskiego.
Melodia W. R.

17. Komendancie nasz!

Tempo umiarkowanego marsza.

The musical score is written for a single voice in G major (one sharp) and 2/4 time. It consists of eight staves of music. The lyrics are written below the notes. The score includes various musical notations such as treble clef, key signature, time signature, and dynamic markings like *f* (forte) and *mf* (mezzo-forte). The lyrics are: Nie - tra - bi - ly Ci fa - nfa - ry. Nie kło - ni - ly się - szta - nda - ry. W zło - to stro - inych straż, straż, w zło - to stro - inych straż, straż, Gdyś gra - ni - czne słu - py bu - rzyl, Zma - rtwych - wsta - nie nasz przez czyn wró - żył, Ko - me - nda - ncie Ko - me - nda - ncie nasz! Ko - me - nda - ncie nasz!

2.

Jeno duch Cię uniósł Boży,
Jeno blask wschodzącej zorzy
Opromienił twarz,
Jeno wichry Ci zagrały,
Jeno lasy się kłaniały,
Komendancie nasz!

3.

A w wojaczce na bezdrożu
Tyś na złotem nie spał łożu,
Nie pił z pełnych czasz...
Do snu Ci nie grały harfy,
Nie stroiły piersi szarfy,
Komendancie nasz!

4.

Jeno strój Cię zdobił szary,
Jeno schron Ci dały jary,
Stońce piekło twarz,
Dzionkiem kule Ci zawyły,
Nocką myśli druhem były,
Komendancie nasz!

5.

Hej! Ty Wodzu, Ty nasz miły!
Tobie serca, Tobie siły
Nasze dajem w straż!

Ku potędze wiedź nas przodem,
My za Tobą korowodem,
Komendancie nasz!

6.

A choć pośniem już w mogile,
Gdy potrzeby przyjdą chwile,
Ty nam powstać każ!
Wstań duchy, runą ławą,
Na Twój zew, za Twą buławą —
Komendancie nasz!

Słowa W. Platera.
Muzyka Feliksa Rybickiego.

18. O naszym Naczelniku Piłsudskim.

(1919 r.).

1. Nie na go-dach, na we-se-lu bie-gło
Two-je ży-cie Trud, a mę-ka przy-spie-
-sza-ły se-rca Twe-go bi-cie.

2. Nie ko-mna-ty ma-lo-wa-ne
by-ły Twem schro-nie-niem.
Je-no cie-mny loch wię-zie — tny,
wy-mo-szczon ka-mie-niem
po-lski lud kość z ko-ści

19. Nie stąpał w życiu swem po kwiatach.¹⁾

2.
Nie na puchach spoczywało
Umęczone ciało,
Deskę twardą, ziemię czarną
Za podłogę miało.
Knut a Sybir wzmocnił ducha,
Zahartował wolę,
Krok za krokiem wykuwałeś
Polski lepszą dolę.

3.

Za tę wiarę w jasne Jutro,
Naczelniku drogi,
Pokochała Cię Ojczyzna,
Szanują Cię wrogi.
Więc nas prowadź, naród wolny,
Ku chlubnej przyszłości,
Brac włościąńską, lud roboczy,
Polski lud kość z kości.

Z wyrzeczem.

Nie stą-pał w ży-ciu swem po-kwia-tach, lecz dla i -
- de - i ty - lko żył: mie - się - ce
dlu-gie w ka-za - ma-tach, o wo-lnej Po-lsce ty-lko
śnił Je-gó za-pał i pra-ca szcze-ra wy-da-la
dzi-siaj wie-lki plon. O, do-brze zna-my Bo-ha -
te - ra, ka-żde-mu se-rcu dro-gi On!

¹⁾ Pieśni Nr. 16, 18 i 19 ze śpiewnika Alicji Belcikowskiej i Feliksa Rybickiego p. t. „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski”, Warszawa, 1933 r.

Marzenia cudne się spełniły,
Wysłuchał modlitw Jego Bóg,
I już zgnębione wrogie siły,
I zwyciężony podły wróg,
Czcimy więc Ciebie, Bohaterze,
Ty jeden tylko nami rządz,
Każdy krew swoją da w ofierze,
Umówanym Wodzem bądź!

6 SIERPNIA 1914 ROKU.¹⁾

Dzień 6 sierpnia 1914 roku był dniem wyruszenia pierwszej kompanii kadrowej z Krakowa, na wojnę z Rosją.

Już na kilka lat przed wojną światową liczne organizacje niepodległościowe i przysposobienia wojskowego, jak: Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki i Drużyny Strzeleckie, przygotowywały się do rozprawy orężnej z zaborcami. Związki prowadziły swą działalność na obszarze Galicji, a ich organizatorem i duszą był Józef Piłsudski. Jednocześnie z wybuchem oddawna przewidywanej wojny, Józef Piłsudski ogłosił mobilizację Związków oraz Drużyn Strzeleckich i w dniu 6 sierpnia 1914 roku rzucił przeciw Rosji pierwszą kompanię kadrową.

Czyn Józefa Piłsudskiego rozstrzygnął o powstaniu Legionów Polskich. Narazie utworzono trzy pułki piechoty; dowództwo nad pierwszym (sześciobatalionowym) pułkiem objął Józef Piłsudski. W ciągu roku 1914 i 1915 pułki legionowe toczyły bohaterskie walki. Pułk I (przekształcony w grudniu 1914 roku w I brygadę Legionów), walczył początkowo w Królestwie (w bitwach pod Korczynem, Dęblinem, Krzywopłotami), a później w Galicji zachodniej, gdzie okrył się sławą w bitwie pod Łowczówkiem. II brygada Legionów walczyła w Karpatach, okrywając sławą imię żołnierza polskiego pod Mołotkowem, Rafałową, Okermözo i na Bukowinie.

¹⁾ Dzień 6 sierpnia jest świętem organizacyjnym Związku Strzeleckiego.

W roku 1915, w czasie ogólnej ofensywy na wschód, pułki legionowe toczyły ciężkie boje pod Konarami, Tarnowem, Lublinem i na Podlasiu. Od jesieni 1916 roku walczy nowoutworzona III brygada Legionów; pod koniec tegoż roku wszystkie trzy brygady spotykają się na Wołyniu, nad Stochodem i nad Styrem.

Walcząc w okopach z wojskami rosyjskimi, legioniści prowadzą jednocześnie drugą walkę, walkę z Austrią o utrzymanie polskiego i niezależnego charakteru Legionów. Pomocniczym czynnikiem wojskowym i politycznym Legionów jest utworzona przez Józefa Piłsudskiego Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.), która rozwija coraz szerszą działalność we wszystkich trzech zaborach, a nawet na Litwie i na Ukrainie.

Ofiarność i bohaterstwo żołnierza legionowego oraz nieugięte stanowisko Józefa Piłsudskiego nie pozostały bez skutku; w dniu 5 listopada 1916 r. państwa centralne, t. j. Niemcy i Austria, ogłosimy akt niepodległości Królestwa Polskiego. Rzecz jasna, że takie połowiczne załatwienie sprawy polskiej nie mogło zadowolić narodu polskiego, akt ten jednak sprawił, że sprawa polska po raz pierwszy od roku 1815 staje się sprawą międzynarodową. Według projektu okupantów Legiony miały się stać kadrami przyszłego wojska polskiego, organizowanego przez... Niemcy, t. zw. „Polnische Wehrmacht”. Niemcy sądzili, że za cenę ogłoszenia niepodległości Królestwa uzyskają do swego rozporządzenia wielką ilość żołnierzy pol-

skich. Przejrzawszy nieczyste zamiary Niemców, Józef Piłsudski wydaje rozkaz powstrzymania się od wstępowań w szeregi owego wojska.

W odpowiedzi na to Niemcy zastosowali wobec społeczeństwa polskiego system represyj. Więzienia zapełniły się bojownikami sprawy polskiej. Polska Organizacja Wojskowa zeszła w podziemia. Aby uzielić od siebie Legiony, państwa centralne żądają złożenia sobie przysięgi na wierność. Wierni idei wolnej Polski, żołnierze odmawiają żądanej przysięgi i jako jeńcy zapełniają obozy Szczypiorna, Beniaminowa, Marmaros-Sziget, Huszt i Gynlafcherwer. Ci zaś, którzy przysięgę złożyli, zostali wcieleni do wojska autriackiego bądź niemieckiego. Józef Piłsudski zostaje aresztowany i wywieziony do Magdeburga w lipcu 1917 roku.

Legiony Polskie przestały istnieć.

Ale legendarne niemal bohaterstwo żołnierzy legionowych nawiązało przerwana, nie tradycji żołnierza polskiego, walczącego z bronią w ręku o niepodległość Ojczyzny i wywarło niezmiernie ważny wpływ na późniejsze losy Polski.

Pieśni:

Pierwsza Brygada	patrz część I „Hymny” i część IV „Pieśni marszo- we i obozowe”.
Naprzód drużyno strzelecka	
Pierwsza kadrowa	
6 sierpnia,	
Idą Legiony...	
Peowiaci,	
Piosnka o Lisie Kuli,	
Strzelecka kadrowka.	

20. 6 sierpnia 1914 r.

Tempo marsza.



Ga-rstka was by-la sza-lo-nych ju-na-ków, Gdy-ście gra-ni-ce prze-szli w o-wym dniu, Krzy-ża-mi wież swych blo-go-sła-wił Kra-ków Cu-dne zi-szcze - nie ma-rzo-ne - go snu: gro-ma-dę o-rląt, co przy sza-blic chrzę-ście Przy-się-gła zgi-nać na O-jczy-zny szcze-ście!

2.

Chociaż czyhały na was armje cara,
Chociaż wam zgubę poprzysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno Imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

3.

Każdy z was przeszedł życia mozoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szlście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grót, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

4.

Dziś, — jaka słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głaz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, — w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

21. Idą Legjony.

Pe - rił się ro - sa, ni - by ró - ża - niec,
 Jak płaszc kró - le - wny, błyszczą za - go - ny...
 Na da - wne kre - sy, na Po - lski kra - niec,
 I - da Le - gio - ny, i - da Le - gio - ny!

2.

Na obce ziemie idą tułacze,
 Na wraże ludy i obce strony,
 Gdzie nikt nad grobem ich nie zapłacze, —
 Idą Legjony...

3.

Z pieśnią, rycersko, śmiało i dumnie,
 Choć los przyszłości taki zamglony;
 Na wrogów ciżbę, w szarej kolumnie —
 Idą Legjony...

4.

Nikt im wawrzynem nie stroi głowy,
 Nikt nie pocieszy duszy stęsknionej,
 Ale gdzie bój się zaczyna nowy —
 Idą Legjony...

5.

Gdzie mógł szare ciągną się rzędy
 I kryż ciosany sterczy ramiony,
 Gdzie niema wieńców, ni kwiatów, — tedy
 Idą Legjony...

22. Peowiaczy.¹⁾

I - dzie - cie zo - l - nie - rze przez wa - rsza - wski ry - nek,
 raz, dwa, trzy. I - dzie - cie bez bro - ni,
 Sza - bla wam nie dzwo - ni, A - ni - ka - ra -
 - bi - nek, raz, dwa, trzy; raz, dwa, trzy.

2.

A czemuż wy, chłopcy, chociaż was jest tylu,

raz, dwa, trzy,

Nie macie mundurów, rabatów, ni sznurów,

Chodzicie w cywilu, —

raz, dwa, trzy.

¹⁾ Peowiaczy — członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, nazywani tak w skróceniu od pierwszych liter nazwy organizacji (P. O. W.). Polska Organizacja Wojskowa, stworzona przez Józefa Piłsudskiego w roku 1914, była pomocniczym czynnikiem wojskowym i politycznym Legionów. Głównym jej celem było polityczne przysposobienie społeczeństwa do walki niepodległościowej. P. O. W., prześladowana przez władze okupacyjne niemieckie i austriackie, została zmobilizowana po odzyskaniu niepodległości państwowej, w listopadzie 1918 roku.

3.

Mus nas tutaj trzymać na tym posterunku,
 raz, dwa, trzy,
 Wierzą panno szczerze, my też są żołnierze,
 Choć bez moderunku, —
 raz, dwa, trzy.

4.

Gdy w polu odpocznieniem po cywilnej pracy,
 raz, dwa, trzy,
 Opiszą gazety, jak szli na bagnety
 Chłopcy peowiaczy, —
 raz, dwa, trzy.

23. O pułkowniku Lisie-Kuli.

Niezbýt wocho

Gdy ru-szył na wo - je - nkę, Miał
se-rce go - re - ja - ce, a
sie-de - mna - ście lat, A kwiat. Chlo-
li - ca miał jak kwiat,
- pię - cą je - szcze du - szę i wa - tle ra - mie
miał, Gdy w krwa-wej za - wie - ru - sze Szedł
szu - kać mąk i chwał chwał.

2.

Lecz śmiał się śmierci w oczy,
A z trudów wszystkich kpił,
Part naprzód, jak huragan
I bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje
Szli z pieśnią, jak na bal,
Bo z dzielnym Komendantem
I na śmierć iść nie żał.

3.

Świsnęła mała kulka
I grób wyrzyła mu,
Bohaterowi łoże, —
Postanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot,
Rycerski znalazł zgon;
Armady mu dzwoniły,
A nie żałobny dzwon.

4.

Chorągwie się skłoniły
Nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska,
Jak dzieci, lkała tak.
Sam nawet Wódz Naczelny
Łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu
Na trumnę order dał.

5.

A wiecie wy żołnierze,
Kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył,
Czy wiecie, kto to On?
Otwórzcie złotą księgę,
Gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje:
Pułkownik Kula-Lis.

Słowa K. A. Czyżowskiego.
Melodia L. Marczewskiego.

24. Strzelecka kadrówka.

Tempo marsza

1. Hej! Ka-dro-wa o - dlicz
2. Wro-gom na-szym pra - wdę i na
ra - ca - mię broń my w twarz tę rzu -
ra - mię bie - rzcie broń z O - le -
ca - my śmia - ło w twarz, że Ma -

1. Kra -
2. Kra -
- a - ndrów marsz po - przez Kra -
- rsza - lek to Ko - me - ndant
- ko - - - - - wska błoni! Wódz nasz!
- ko - wska marsz przez błoni! Ko - tły,
i Wódz i Wódz nasz! W pie - rsiach

śmierć i hu - mor do pie -
Je - go na - szych pie - rsi

ca - ka wszadzi; pal sześć lzy, dziś nie czas
Po - lska tkwi Po - lska czy - sta mo - rzem

spać nie czas spać! Choć bez szarż, bez szarż na przód
krwi, mo rzem krwi, 1 i 2

marsz, marsz, marsz! Ba - gnet
strze - lca to nie z drze - wa
miecz nie z drze - wa miecz, Bo nasz
zew, nasz zew prze - lać krew, lać krew, za tę
Po - lska Po - spo - li - ta Rzecz.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA — (dnia 15 sierpnia).

Dzień 15 sierpnia święcimy corocznie, jako „święto żołnierza”. Dzień ten jest zarazem rocznicą zwycięskiej bitwy pod Warszawą, stoczonej w 1920 roku, w czasie wojny polsko-rosyjskiej.

W dniu święta żołnierza, na akademiach i obchodach, orkiestry i chóry wykonywają zazwyczaj pieśni żołnierskie z różnych czasów. Oprócz trzech pieśni, zawartych w rozdziale niniejszym, do publicznego wykonania na obchodach nadają się szczególnie pieśni, zawarte w rozdziale p. t. „6 sierpnia 1914 roku”.

Pieśni:

Wojsko polskie,

Pieśń obrońców ojczyzny,

Największy pan...

25. Wojsko polskie.

‘Pieśń na zjednoczenie wojska polskiego r. 1919).

Umiarowanie

The musical score is written on three staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The melody is written in a single line. The second and third staves continue the melody. The lyrics are written below the notes. The score ends with a double bar line.

Nie-ma już dziś do-wo-rzcy - ków,
Ni le-gu - nów nie-ma, Je-den hu-fiec
zbro-jnych - szy-ków, Straż nad Po-lską trzy-maj

2.

Niema różnic między nami,
Są polscy żołnierze;
Dróg do Polski przed wrogami
Mocny puklerz strzeże.

3.

Wszyscy mają jednakowo
Węzyk na kołnierzu,
Jedna wiara w Polskę nową
W każdym jest żołnierzu!

4.

Gdy niewoli więzy prysły,
Mur tworzymy zwarty;
Nie weźmie nam Moskal Wiśły,
Ani Niemiec Warty.

5.

Nie dbamy o głody, chłody,
Ni o krwawe blizny,
Znosim trudy, niewygody,
Bo to dla Ojczyzny.

6.

A kogo moc wroga skruszy,
Skapie w krwi upustach,
Za kraj zginie z szczęściem w duszy
Z piosnką na ustach!

Słowa Juliana Ejsmonda.
Melodia St. Sterna.

26. Pieśń obrońców Ojczyzny.

Tempo marsza

O - jczy - zno! ska - da - my Ci
dzi - sia! ślub, My, co - śmy ro - zwa - ri Twój
cza - rny grób, My, co - śmy za - Cie - bie ru -
szy - li w bó! My, co - śmy wa - lczy - li o
Sza - ndar Twój Ska - da - my ślub.

2.

Dziś w słońcu swobody, w radosny dzień
Niech wszelka zła troska zapada w cień...
Niech w przyszłość promienny spogląda wzrok.
Co podle i niskie, upadnie w mrok,
W zraty mrok...

A jeśli zagrozi nam kiedyś wróg,
Gdy armat złowieszczy zadźwięczy huk,
Pod Twoje sztandary podąży znów
Krew przelać gotowy rycerski huf...
Składamy ślub...

Słowa K. Makuszyńskiego.

Melodia Mirki.

27. Największy pan na ziemi.

Naj-wię-kszy pan na zie-mi jest so-bie po-lski
zo-lnier, Wę-ża-mi sre-brzy-ste-mi przy-
-stro-ił sza-ry ko-lnier. Sznu-rka-mi bu-ty
wią-że, a du-mny ja-kby ksia-żę, na
po-rtkach ma prze-ta-ki, a
wie-lki jak król ja - kil'

Gdy idzie poprzez łąki,
Śpiewają mu skowronki,
Gdy w las zabiegnie dziki,

Śpiewają mu słowiki.
Gdy urlop ma na święta,
Śpiewają mu dziewczęta.
Gdy legnie gdzie na miedzy,
Śpiewają mu koledzy.

3.

A słońce gdy oświeci,
Żołnierskie swoje dzieci,
Pan wielki od piechoty,
Wnet bagnęć ma jak złoty.
Guziki brylantowe,
Wyłogi purpurowe
Na grzbiecie zaś atłasy
W słoneczne, złote pasy.

4.

Ma złote, dobre serce,
Dziewczęce łąy w manierce,
Pałacu mu nie trzeba
Gdy widzi trochę nieba,
Gdy bardzo jest zmęczony,
Pod ziemią ma salony,
Lub nocleg gdzie wyprosi
Przy boku panny Zosi.

5.

Sam sułtan gdzieś w haremie
Przy stu panienkach drzemie,
A żołnierz na ożenek
Aż tysiąc ma panienek.

A każda cicho szlocha
I bardzo mocno kocha,
I życzy sercem całym,
By został generałem.

6.

Choć leci kul ulewa, —
Pan żołnierz sobie śpiewa,
A śmierć, gdy spotka w ścisku,
To spierze ją po pysku,
Na boje idzie krwawe,
Po radość i po sławę,
Bo Polska zapamięta,
Najdroższe swe chłopięta.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI — (11 listopada).

Corocznie dzień 11 listopada święcimy uroczys-
ście, jako rocznicę odyskania niepodległości przez
Rzeczpospolitą Polską w 1918 roku. W dniu tym po-
winniśmy sobie uprzytomnić, komu zawdzięczamy
wolność naszej Ojczyzny. Powinniśmy czcić pamięć
zarówno i tych wszystkich, którzy prowadzili walkę
podziemną, a żywot swój ofiarzyli na szubie-
nicy i na katordze.

Pieśni:

Hymn niepodległości,

W rocznicę,

Kantata na dziesięciolecie odrodzenia Polski.

Słowa Andrzeja Czyżowskiego.

Muzyka Lucjana Marczewskiego.

28. „Hymn niepodległości”.

Uroczyscie

Nie-chaj Po-lskę bło-gó - śla-wi

wie - lki Bóg! Jej Lu - do - wi niech u - dzie-li

wszy - stkich łask! By Ją cził miast nie-na-wi-dzieć

ka - zdy wróg, By po - tę - gi Jej bil

blask! Ra - dość śpiew. Ży-cie czyni Wo-lność

to żo-lnie-rski miecz! Ho-nor krew! Sła-wa

syn! A O - jczy-zna świę-ta Rzecz!

29. W rocznicę.

Umiarkowanie

O - to Po-lski zmar-twy-chwsta - tej, Wie-lkie
dzień świę-to wie - lki dzień, wie - lki dzień, Wzle - ciał
w nie - bo O - rzel Bia - ly, Wśród no -
- we - go ży - cia tech-nien Choć O -
- jczy - zna krwią spły - ne - ła, Szcze-ściem
za kwiłł krwa-wy sie-w, krwa-wy sie-w, W ięc ku
czci wie-lkie - go dzie - ła tri-u -
- mfał - ny wznie-śmy wznie-śmy śpie-w!

Bóg poszczęścił dobrej sprawie,
I niewoli skruszył łań,
Ku zwycięstwu i ku sławie
W blasku chwały wiedzie nas.
Wszędzie, gdzie brzmi polska mowa
Śpieszmy pieśń radości wznieść —
Polsko wolna, Polsko nowa,
Cześć Ci niesiem Polsko, cześć!

Słowa L. Pawłowskiego.

Melodia H. Miłka.

30. Kantata na dziesięciolecie odrodzenia Polski.

Z zapalem

Brzmi po - tę - znie Po - lski dzwon,
W bla-ski kraj spo - wi - ty,
E - cha nio-są świę - ty ton, Od mórz po Tatry
szczy - ty. To wo - lno - ści cie - pły - wiew,
Bo - ha - te - rów du - mny śpiew, To ra - nio - nych
sy - nów ięk i wa - lczą - cych sza - bel szczęk.
Wo - lność na - sza wy - zwo - lo - na! Ka - ja - na - mi
wy - mo - dło - na! To ra - do - ści śpiew!

2.

Dziś święcimy wielki Cud:
Polski Zmartwychwstanie!
Wolność Polski i Twój lud
Pobłogosław, Panie!

To wolności ciepły wiew i t. d.

3.

Niech świętości Twojej blask
Nowe sieje kręgi
I zwiastuje nowy blask,
Gwiazdę Twojej potęgi.

To wolności ciepły wiew i t. d.

BITWA POD GRUNWALDEM.

(15 lipca 1410).

Bitwa pod Grunwaldem jest jedną z najświetniejszych kart w księdze dziejów naszych. Za króla Władysława Jagiełły, kiedy zakon krzyżacki ogniem i mieczem pustoszył Polskę, przyszło do wielkiej rozprawy na Zielonem Polu (pod Grunwaldem i Tanenbergiem), na Mazowszu Pruskiem, gdzie krzyżacy doznali haniebnego pogromu w dniu 15 lipca 1410 roku. Po stronie polskiej walczyły, obok wojsk polskich, zjednoczone wojska litewsko-ruskie pod osobistym dowództwem wielkiego księcia litewskiego, Witolda. W bitwie tej poległ wielki mistrz krzyżacki i kilkadziesiąt tysięcy rycerstwa. Wszystkie sztandary krzyżackie, w liczbie 51, oraz cały obóz wpadły w nasze ręce.

Pieśni:

Starodawna pieśń o bitwie grunwaldzkiej.

31. Pieśń o bitwie grunwaldzkiej.

(1570 r.).

Umiarkowanie

We wto - rków dzień a - po - sto - lski,
Rzekł ma - rsza - lek: Kró - lu Po - lski!
Wie - lki tu jest lud przed na - mi,
Trze - ba, by był Pan Bóg z na - mi

2.

Chorągiew król kazał podać,
Chcąc swym serca więcej dodać,
A iż ją podnosi sprawnie,
Temi słowy dał znać jawnie:

3.

— Boże mój! Ty wiesz bez chyby,¹⁾
Co myśli człowiek żywy,
Przed Tobą się nikt nie skryje,
Kto źle, albo dobrze żyje.

¹⁾ Bez chyby — na pewno, niechybnie.

4 (7)

Słyszac te królewskie słowa,
Zapłakala każda głowa.
Witold taką rzecz uczynił,
Kto początkiem — tego winił.

5 (8)

Potem płaczu zaniechali,
„Bogurodzica” śpiewali,
Tusząc¹⁾ jutro każdy sobie
Wesołym być o tej dobie.

6 (17)

Zaczęła się bitwa sroga...
Krew, śmierć, dusza wnet niedroga...
A mąż się do męża kwapił,
Czem kto mógł, swego połapił.

7 (18)

Tak, że się we krwi mieszało,
Zbroja, trupy, co spadali,
Miecze, tarcze, kordy,²⁾ łuki,
Już mdle konie, a drzew sztuki.

8 (24)

Po tej bitwie stał się koniec, —
Wtem do Polski przysłał goniec,
I król wygrał, a mistrz stracił
I gardłem tego przypłacił.

9 (25)

Takoz Pan Bóg hardość traci,
A pokorę hojnie płaci.
Sprawiedliwość w bitwie może;
Daj tak zawždy wygrać, Boże!

Pieśń ta została napisana w roku 1570, a więc w 160 lat po bitwie grunwaldzkiej, podobno przez Łukasza Górnickiego. Ogłosił ją w roku 1834 hr. Leon Ryszczeński w wydawnictwie „Biblioteka Warszawska”. Pieśń ta nadaje się również do deklamacji na obchodach rocznicy bitwy grunwaldzkiej.

Z ogólnej liczby 25 zwrotek, przytaczamy tutaj 9 zwrotek najbardziej znamienitych (1, 2, 3, 7, 8, 17, 18, 24, 25).

¹⁾ Tusząc sobie — spodziewając się.
²⁾ Kord — szabla, pałasz.

ODSIECZ WIEDNIA.

(12 września 1863).

Odsiecz Wiednia jest wielkopomnym czynem wojennym w dziejach naszych. Za króla Jana Sobieskiego, w roku 1683, wielki wezyr turek, Karabustafa, z wojskiem 200.000 obległ Wiedeń, stolicę Austrii. Posel cesarski zwrócił się wtedy do króla Jana z błaganem o pomoc, nuncjusz papieski zaklinał, aby ratować chrześcijaństwo. Ulegając tym namowom i pragnąc przyjąć z pomocą zagrożonym siadom, król Jan Sobieski na czele 34.000 doborowego rycerstwa wyruszył pod Wiedeń, tam połączyło się z nim 20.000 wojsk austriackich i z tą siłą, rozgromił całkowicie czterokrotnie liczniejszego wroga. Zwycięstwo rozstrzygnęła husaria polska, która nie spodzianem uderzeniem rozbiła obóz turecki. Odsiecz Wiednia, choć nie przysporzyła Polakom korzyści materialnych, rozślawiła na cały świat imię żołnierza polskiego.

Pieśni:

Pieśń o królu Janie Sobieskim.

Słowa Marii Konopnickiej.
Melodia ludowa.

32. Jan III Sobieski.¹⁾

Umiarkowanie

A za te go kró - la Ja - na,
Co to po lbach bił po - ga - na,
Przy - szły po - sły i ro - zje - mce:
„Ra - tuj kró - lu gi - ną Nie - mce”!

2.

Turek na nas następuje,
Szyjom naszym śmierć gotuje,
Naszym wieżom księżyc w nowiu,
Naszym działkom chrzest z ołowiu.

3.

Jak zdobędą Wiedeń stary,
Krwawo poczną uczyć wiary,
I postawią ciężkie stopy,
W samem sercu Europy.

¹⁾ W roku 1933 przypada 250 rocznica odsieczy Wiednia

4.

Król się porwał rozniewany,
 Wara — krzyknął — bisurmany,
 Na to słońce co nam świeci,
 Trząść z buńczuków waszych śmieci.

5.

Za trzy zorze i trzy noce
 Polska wiara Turka grzmoce
 Aż się szczerbi kosa śmierci
 Na buńczukach z końskiej sierści.

KONFEDERACJA BARSKA.

(1768—1773 r.).

Konfederacja barska była pierwszym orężnym protestem przeciwko Rosji, w obronie swobód narodowych i religijnych w ówczesnem o nich pojęciu. Konfederacja zawiązała się w Barze, na Podolu, w 1768 roku za sprawą biskupa kamienieckiego, Adama Krasńskiego, przy współudziale starosty Józefa Pułaskiego, Kazimierza Pułaskiego, Michała Krasńskiego (brata inicjatora) i karmelity księdza Marka Jandołowicza. Cztery lata trwające walki konfederatów, pod wodzą głównie Kazimierza Pułaskiego, zakończyły się klęską. W dniu 6 lutego 1772 roku nastąpił pierwszy rozbiór Polski między Rosję i Prusy. W kilkanaście dni potem i Austria przyłączyła się do rozbioru.

Pieśni:

Pieśń konfederatów barskich.

Pieśń o Drewiczu.

33. Pieśń konfederatów barskich.

(1768—72 r.).

Nie za szybko.
 Sta - wam na pla - cu
 z Bo - ga o - rdy na - nsu,¹⁾
 Ra - nę po - rzu - cam
 dla nie - ba wa - ka - nsu,¹⁾
 Dla wo - lno - ści gi - nę.
 Wi - ry swej nie mi - nę,¹⁾
 Ten jest mój a - zard,¹⁾
 ten jest mój a - zard.

2.

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,
 W marszu zostaje, choć i padnę trupem.
 Nie zważam, bo w boju
 Dla duszy pokoju
 Szukam w Ojczyźnie.

3.

Krew z ran wylana dla mego zbawienia
 Utwierdza żądze, ukaja pragnienia
 Jako katolika
 Wskroś serce przenika
 Prawego w wierze.

4.

Śmierć Zbawcy stoi na pobudki hasło,
 Aby wzniesienie złych czynności zgąsło,
 Wolności przywary,
 Gwałty świętej wiary —
 Zniesione były.

5.

Wyroku Twego, wiem, że nie zapłacić,
 Niech choć przed czasem życie moje tracić,
 Aby nie w upadku —
 Tylko w swoim statku
 Wiara słynęła.

6.

Nie obawiam się przeciwników zdrady,
 Wiem, że mi dodasz Swej zbawiennej rady,

W zamysłach obrotu,
Do spraw swych powrotu,
Jak rekrutowi.

7.

Matka łaskawa, tuszę,¹⁾ że się stawi,
Dzielnością Swoich rąk pobłogosławi,
Aże gdy przybraną
Będę miał wygraną —
Wiary obrońca.

8.

Boć nie nowina Maryji puklerzem
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem
Przybywa w osobie²⁾
Sukurs³⁾ dawać Tobie,
Miła Ojczyzno.

9.

W polskich patronach nieplonne nadzieje.
Zelantów⁴⁾ serce niechaj się nie chwije,
Gdy ci przy swej pieczy
Miecze do odsieczy

Dadzą Polakom.

-
- ¹⁾ Ordynans — rozkaz.
²⁾ Wakans — urząd nie obsadzony (wakujący).
³⁾ Nie miłe — nie opuszcze, nie odstąpię od niej.
⁴⁾ (h) azard — przypadek, traf, los. Ten jest mój azard —
na to się osmielał.
⁵⁾ Tuszę — mam nadzieję, spodziewam się.
⁶⁾ W osobie — osobiście, sama.
⁷⁾ Sukurs — pomoc.
⁸⁾ Zelant — gorliwiec, zapaleńiec, zagorzały wyznawca.

10.

Niech nas nie ślepią światowe ponęty,
Dla Boga brońmy wiary Jego świętej,
A za naszą pracę
Będzie wszystką płacą
Żyć z Bogiem w niebie.

(„Skarbiec historii polskiej”, tom I, Paryż 1839).

34. Jedzie Drewicz, jedzie.¹⁾

Umarkowanie

Je-dzie Dre-wicz je - dzie. Trzy - sta ko - ni
wie - dzie. Oj po - cze - kaj pa - nie Dre - wicz,
Nie two - je to bę - dzie. bę - dzie

2.

Od bram Częstochowy, zabrzmiały podkowy:
Ho! ho! teraz, panie Drewicz, nie uniesiesz głowy!

3.

To Kazimierz Pułaski, konfederat barski,
Ty wiesz dobrze, panie Drewicz, że to rębacz

[dziarski.

4.

Drewicza ujęto, w kajdany opięto:
Hej, panowie, bracia szlachta, to nam dzisiaj święto.

5.

Drewiczowe ręce, Drewiczowe ręce,
Już nie będą wywijały szablą po wojence.

¹⁾ Drewicz — generał rosyjski, znany z okrucieństw wobec pojmanych do niewoli Polaków.

6.

Drewiczowe nogi, Drewiczowe nogi,
Już nie będą zachodziły Pułaskiemu drogi.

7.

Drewiczowe oczy, Drewiczowe oczy,
Już nie będą poglądować, skąd Zaręba¹⁾ kroczy.

8.

Drewiczowe uszy, Drewiczowe uszy,
Już nie będą podsłuchiwać, skąd pan Sawa ruszy.

9.

Drewiczowe zęby, Drewiczowe zęby,
Już nie będą zajaadały kurcząteczek wszędy.

10.

Drewiczowa głowa, Drewiczowa głowa,
Już nie będzie wysypiała na poduszce zdrowa.

11.

Ha, srogi Drewiczu, ha, srogi Drewiczu,
Przyszła na cię czarna kreska, moskiewski paniczul!

12.

Obcinałeś ręce, obcinałeś uszy,
Naszym panom braciom szlachcie, — dziś myśl

!o swej duszy.

13.

Chłopcze, podaj skrzypce, podaj i oboje,
Niechaj zagram senatorom, patrząc na śmierć twoję.

¹⁾ Jeden z dowódców oddziałów konfederackich, czynny w Wielkopolsce.

KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791 ROKU.

Konstytucja 3 maja 1791 roku jest po dziś dzień dumą narodu polskiego, który dzień 3 maja uczynił świętem narodowym. Ustawa majowa opracowana została przez wielkich patriotów z ks. Hugonem Kołłątajem, Stanisławem Staszicem, Stanisławem Małachowskim i Ignacym Potockim na czele. Celem konstytucji było zniesienie praw, będących źródłem niemocy i klęski Polski, uwolnienie się od „opieki” zaborców oraz polepszenie położenia chłopów i mieszczań. Konstytucję uchwalił sejm, zwany „czteroletnim”.

Świątąc uroczyscie dzień 3 maja, czcimy go nie tylko jako rocznicę wielkopomnej konstytucji, ale również jako wielkie święto naprawy Rzeczypospolitej.

Pieśni:

Na wielką rocznicę,
Witaj, majowa jutrzeńko!

Słowa Or-Ota.
Melodia Kosobudzkiego.

35. Na wielką rocznicę.

Tempo poloneza

Gdy dziś naród dzień ten święci,
Kto ry zba-wić miał O - jczy znę, O - jczy znę,
Zbudz - my w se - ren i w pa - mię - ci pa - mię - ci
Wie - lkich dzie - dów cna pu - ści - znę,
Proch ich da - wno spi pod gła - zem,
Lecz nie zgą - sły ma - dre dzie - ta,
I wo - la - ją wszy - stkie ra - zem:
Je - szcze Po - lska nie zgł - ne - ta! I wo - la - ją

Melodia ludowa.

36. Witaj, majowa jutrzeńko... (1831 r.).

Tempo mazurka

wszystkie razem - Jeszcze Polska nie zgi-
ne - la! Jeszcze Polska nie zgi- nie - la!

Witaj, majowa jutrzeńko...
Swięć naszej polskiej kra - i - nie,
U - czci - my cie - bie pio - se - nka,
Któ - ra w ca - lej Po - lsce sły - nie:
Witaj, maj, ach, witaj pię - kny maj, ach, pię - kny
U Po - la - ków pię - kny, maj, —
Witaj, maj, ach, witaj pię - kny maj, ach, pię - kny,
U Po - la - ków blo - gi raj!

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała,
A w tem trzeci maj zabłysnął
I nasza Polska powstała!

Witaj maj, piękny maj,
Wiwat wielki Kółłataj!

* * *

Wolność wsparta na oświacie
I równość w obliczu prawa,
To nam rokowała bracie
Trzeciego maja ustawa.

Wiwat maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj.

Zwrotki: pierwsza i druga stanowią początek pieśni Rajmolda Suchodolskiego p. t. „Śpiew trzeci maj”, napisanej w obozie pod Kałuszynem w dniu 23 kwietnia 1831 roku. Liczy ona 8 zwrotek. Przytoczoną wyżej zwrotkę trzecią (i ostatnią) ułożył w niewiadomym czasie nieznany autor.

POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE.

(1794 r.).

Powstanie 1794 roku miało na celu odzyskanie wolności narodu i niepodległości, utraconej w rozbiorach 1772 i 1793 roku. Powstanie rozpoczęło się w dniu 24 marca 1794 roku w Krakowie, gdzie Tadeusz Kościuszko, uproszony przez naród na naczelnika siły zbrojnej narodowej, złożył uroczystą przysięgę. Do służby Ojczyźnie powołał Kościuszko wszystkie stany, a chłopom, pozostającym w niewoli pańszczyźnianej, szczególnie nadał prawa; rozszerzono również prawa mieszczan. Wdzięczny lud miejski i wiejski skupił się przy Kościuszcze, dając dowody wielkiego patriotyzmu i bohaterstwa. Z ważniejszych bitew zwycięskich wymienić należy bitwę pod wsią Racławice (ziemi krakowskiej) w dniu 4 kwietnia, gdzie odznaczył się chłop Wojciech Bartos (Głowacki). Z ludu miejskiego odznaczyli się w powstaniu, w insurekcji warszawskiej, szewc Jan Kiliński i rzeźnik Jan Sierakowski. Wojskom moskiewskim przybyły na pomoc pułki pruskie i to przesądziło o klęsce powstania. W dniu 10 października w krwawej bitwie pod Maciejowicami powstańcy zostali rozgromieni, a Kościuszko dostał się do niewoli. Dnia 4 listopada wojska rosyjskie zdobyły Warszawę, a na rozkaz generała Suworowa dokonano strasznej rzezi dwudziestu tysięcy bezbronnnych mieszkańców stolicy.

Powstanie upadło. Nastąpił trzeci rozbiór Polski (w 1795 roku). Państwa ościennie raz jeszcze podzieliły się Polska i wymazały ją z mapy Europy.

Pieśni:

Krakowiak Kościuszki,
Ja krakowiak, ty krakowiak.

37. Krakowiak Kościuszki.

Tempo krakowiaka

Ba-rto-szu, Ba-rto-szu, Oj, nie tra-
-ćwa na-dzie-i, Oj, nie tra-ćwa na-dzie-i,
Bóg po-bło-go-sła-wi, O-jczy-znę
nam zba-wi, Bóg po-bło-go-sła-wi, O-jczy-znę
nam zba-wi! Tam wgó-rę, tam wgó-rę,
Po-gła-daj do Bo-ga, Wię-ksza mi-łość
Je-go, ni-żli prze-moc wro-ga!

2.

Z małej isierki
Oj, wielki ogień bywa, —
Oj, pękna, choć twarde
Przemocy ogniwa.

Tam w górę i t. d.

3.

Oj, ostre, oj, ostre,
Oj, ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

Tam w górę i t. d.

4.

Kiliński ¹⁾ był szewcem,
Oj, podburzył Warszawę,
Wyprowadził Moskalom,
Weselisko krwawe.

Tam w górę i t. d.

5.

Nauczył Kościuszkę
Oj, pod Racławicami
Jak siekierą, kosą
Rozprawiać z wrogami.

Tam w górę i t. d.

6.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Oj, kraj wielki, bogaty,
W nim Głowackich ²⁾ wielu —
Bracie ruskie armaty.

Tam w górę i t. d.

¹⁾ Szewc Jan Kiliński, jeden z wybitnych uczestników insurekcji kościuszkowskiej w Warszawie.

²⁾ Chłop Wojciech Bartos (Głowacki) odznaczył się chlubnie w bitwie pod Racławicami w natarciu na armaty wroga.

7.

Wszystko wziął podły wróg
I wiarę nam klóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.

Tam w górę i t. d.

8.

Nie chcemy berlińskiej
Ni petersburskiej wiary,
Bóg nam pomoże
Pobić króla, cary!

Tam w górę i t. d.

38. Ja krakowiak, ty krakowiak...

(1794 r.).

Krakowiak

Ja kra - ko - wiak, ty kra - ko - wiak.
I cóż z te - go bę - dzie, Je - śli o - baj
bę - dziem sie - dzieć, Jak ku - ry na grzę - dzie!

2.

Zem krakowiak i krakowskiej
Darmo nie jem kasze,
Chodźwa ino, spytałwa się,
Kiej te ziemie nasze?

3.

Kiej Mazowsze, kiej Kujawy,
Kiej ziemia prosowska,
Kiej ta Litwa, Ukraina
I ta cała Polska?

4.

Bywa za to dobre lato,
Kiedy kiepska zima, —
Chodźwa ino, spytałwa się,
Albo nas to niema?

5.

I ty Maciek zleż z za pieca,
Zdejim kosę z opalką,
Na storc nastaw na Moskala,
Pociągnij osetką!

LEGJONY POLSKIE HENRYKA DĄBROW-

SKIEGO.

(1797 — 1801 r.)

Po trzecim rozbiore Polski żołnierze powsta-
nia kościuszkowskiego znaleźli się w wojskach za-
boreczech i na emigracji, głównie we Francji, która
przeżyła właśnie wielką rewolucję. Anglja, Austria,
Prusy i Rosja, obawiając się, aby ich ludy nie poszły
za przykładem Francuzów, połączyły się w t. zw.
koalicję i wysłały swoje wojska nad granice Francji,
pragnąc ją zgłębnić. Po stronie Francji, która wal-
czyła z trzema wrogami Polski, stanęli Polacy.

Henryk Dąbrowski, bohater walk kościuszkow-
skich, wspólnie z poetą Józefem Wybickim opraco-
wał plan utworzenia Legjonów Polskich, pomagają-
cych Francji. Utworzono dwa legjony pod wodzą
gen. Henryka Dąbrowskiego (wódz Legjonów), Knia-
żewicza (wódz I legji) i Rynkiewicza (wódz II legji).
Wodzem wojska francuskiego był w owym czasie
generał Napoleon Bonaparte. Legjoniści walczyli
bohatersko z Austriakami, uczestnicząc w marszu na
Wiedeń; gdy jednak Napoleon zawarł w 1801 roku
pokój z Austrią, legjoniści przeżyli wielką tragedję,
zamiast przeciw zaborcom Polski, wysłano ich do
provincji włoskich na walkę z bandytami górskimi.
Po zawarcu pokoju Francji z Rosją, Napoleon po-
stanowił pokonać Anglię i odzyskać wyspę San Do-
mingo, utraconą przez Francję na rzecz Anglii. Na

wyspę tę wysłano oddziały francuskie i legjonistów
polskich. Bohaterscy żołnierze sprawy narodowej
wyginęli w walkach z murzynami, w męczeństwie
niewoli i chorób.

Pieśni:

Pieśń Legjonów („Jeszcze Polska nie zginęła”) —
patrz część I „Hymny”.

Marsz ochotników (1801).

39. Marsz ochotników.

(r. 1801).

Dość wolno

Gdzie przyjemnej tracić chwi - le, Jak
w gro - nie wła - snych ro - da - ków, Z ni - mi
żyć, u - mie - rać mi - le, Wśród
na - ro - do - wych o - rsza - ków, Da - lej,
bra - cia, i - dźmy śmia - ło, Na ha - sło Na - po - le -
- o - na: Czy - ie w po - lu le - gnie
cia - ło, Ten prze - zna - czeń swych do - ko - na:

2.

Wszak nad sześć stóp więcej ziemi
Człek po śmierci nie zajmuje;
Równie ten umrze z drugimi,
Komu świat trumnę zbuduje.

Dalej bracia, idźmy śmiało i t. d.

3.

Lepiej, gdy bracia gnać piasku
Na me oczy rzucać muszą,
Bez żadnego mnichów wrzasku,
Tylko westchną za mą duszą.

Dalej bracia, idźmy śmiało i t. d.

WOJSKA KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.

(1807 — 1814 r.).

Wojsko Księstwa Warszawskiego podzieliło się na trzy legje, na których czele stali: ks. Józef Poniatowski, gen. Henryk Dąbrowski i gen. Zajączek. Najczelniejszym wodzem wojska był król saski, jako panujący; ministrem wojny był ks. Józef Poniatowski.

Wojska Księstwa Warszawskiego wstąpiły się bohaterskimi walkami w Hiszpanji, gdzie walczyły wespół z wojskiem francuskim; niezwykle męstwo okazują również w walkach z Austriakami, a duszą tych walk jest wódz ukochany, ks. Józef Poniatowski. Walki zakończyły się wielkiem powodzeniem Polaków: ks. Józef zajął w imieniu Napoleona całą Galicję zachodnią i wschodnią. Na mocy układu pokojowego austriacko-francuskiego, Galicja zachodnia wraz z Krakowem została przyłączona do Księstwa. W wojnie francusko-rosyjskiej wojsko Księstwa Warszawskiego występuje już w sile do 100.000 żołnierzy, uczestnicząc w wyprawie napoleońskiej na Moskwę w 1812 roku. W czasie odwrotu wojsko polskie poniosło wielkie straty.

Ks. Józef Poniatowski zginął w 1813 roku w nurtach rzeki Elstery pod Lipskiem.

Pieśń:

Marsz ks. Józefa Poniatowskiego.

40. Marsz księcia Józefa.

Tempo marsza

1. Nie-chaj we-so-lo za-brzmi nam
e-cho. Nie-chaj u-de-rzą
niech u-de-rzą w ta-ra-ba-ny. Niech wie świat
ca-ły z ja-ka u-cie-cha

2.

Próżno tzy leją piękne dziewczęta,
Próżno nas wstrzymać, wstrzymać radę,
Gdy pożegnania przyszły momenta,
Padły zemdlone i blade.

3.

My jednak, choć nas szczery żal bierze,
I w sercach odczuwamy rany,

Idziemy chętnie, prawi rycerze,
Idziem, gdzie Wódz nasz kochany!

4.

Niech będą trudy, choćby z przykrością,
Ślódko wam będzie, hej! Polacy,
Pójdziemy wszyscy z wielką radością,
Gdzie idzie Wódz nasz kochany!

POWSTANIE LISTOPADOWE (1830 — 1831 r.).

Śluszniejszą, niż „powstanie”, będzie tu nazwa „wojna”. Bo też była to regularna wojna polsko-rosyjska, aczkolwiek spiskiem rewolucyjnym w Szkole Podchorążych poczęta, celem jej było wyzwolenie narodu. Twórcą spisku był Piotr Wysocki, współdziałali z nim, między innymi, znany poeta Seweryn Goszczyński, Ludwik Nabelak i Maurycy Mochacki. Powstanie rozpoczęło się w nocy 29 listopada 1830 roku nieudanym zamachem na naczelnego dowódcę wojsk polskich, brata carskiego, wielkiego księcia Konstantego. Nieszczęściem wojny była niewiara wodzów w zwycięstwo oręża polskiego. Władzę dyktatorską obejmowali kolejno generałowie: Chłopicki, Skrzyniecki i Dembiński; niestety, nie umieli oni wyzyskać wielkiego zapалу żołnierza do walki o wyzwolenie Ojczyzny. Pierwsze spotkanie wojsk polskich i rosyjskich nastąpiło pod Stoczkiem, gdzie gen. Dwernicki odniósł zwycięstwo. Następnie stoczono bitwy: pod Wawrem, pod Grochowem (walka o sławną olszynkę grochowską), pod Iganiami, pod Ostrolęką. W bitwach tych odznaczyli się szczególnie: Dwernicki, Prądzyński, Żymirski, Bogusławski, Chłapowski, Bem, Sowiński — ten ostatni w bohaterskiej obronie Warszawy. Nie możemy tu pominąć imienia męczennika Walerjana Łukasiewskiego który, uwięziony, czterdzieści lat spędził w kazamatkach carskich, gdzie zmarł jako starzec. Powstanie na Litwie, Rusi, Podolu, Wołyniu i Żmudzi

się nie powiodło. W dniu 9 września 1831 roku powstanie zakończyło się klęską; zwycięskie wojsko rosyjskie wkroczyło do Warszawy.

Pieśni:

Warszawianka,
Marsz obozowy,
Dalej, bracia, do bułata,
Mazur Dwernickiego,
Jeszcze jeden mazur dzisiaj.

Słowa Kazimierza Delavigné.
Melodia Kurpińskiego z r. 1830.

41. Warszawianka.

Energicznie

O - to dziś dzień krwi i chwały, O - by Pa-trząc
W gwa-zdę Po - lski O - rzel Bia - ły, A na-
dniem wskrze-sze - nia był o - by był. A na-
lot swój w nie - bo wzbił lot swój wzbił. A na-
dzie - ją po - dnie - ca - ny, Wo - la
na nas z gó-rnych stron: wo - ła: Po-wstań,
Po-lsko, skrusz kaj - da - ny, Dziś Twój
tri - umf a - lbo zgon, a - lbo zgon. Hej, kto
Po-lak na ba - gne-ty! Żyć swo -
bo-do, Po - lsko żyj! Po-lsko żyj! Ta-kiem

ha-slem cnei po - dnie-ty Tra-bo
na-sza, wro - gom grzmij! wro-gom grzmij! Tra-bo
na - sza wro - gom grzmij! wro-gom grzmij!

2.

Na koni! — woła kozak mściwy —
Karcie bunt polskich rot,
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko jeden zmiecie lot!
Stój! Za Bałkan pierś ta stanie, —
Car wasz marzy płonny łup, —
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, — chyba trup!
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

3.

Droga Polsko! Dzieci twoje
Dziś szczęśliwszych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Więczył Kremlin¹⁾, Tybr²⁾ i Nil³⁾.
Lat dwadzieścia nasze męże

¹⁾ Kremlin, albo Kreml, — zamek carów w Moskwie.

²⁾ Tybr — rzeka we Włoszech.

³⁾ Nil — rzeka w Egipcie.

Los po obcych ziemiach siął, —
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na twem łonie będzie spał.
Hej, kto Polak na bagnety i t. d.

4.

Wy przynajmniej, coście legli
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni boji!
Lub zwyciężym, — lub gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak na bagnety i t. d.

5 (8).

Grzmijcie bębny, ryczące działa,
Dalej, dzieci, w gęsty szyk!
Wiedzie hulce wolność, chwala,
Triumf błyska w ostrzu piki!
Lec, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służy!
Kto przeżyje, wolnym będzie,
Kto umiera, wolnym już!

Hej, kto Polak na bagnety i t. d.

W miejscach tych okrywał się sławą bojową żołnierz polski, walczący pod rozkazami cesarza Napoleona.

U w a g a. Z ogólnej liczby 8 zwrotek, podajemy 5 najpopularniejszych.

42. Marsz obozowy
(z 1831 r.).



Bra-cia, do bi-tyw na-dszedt czas,
 Tra-bka do bo - ju wzy-wa nas! Do
 bo-ju! do bo-ju! W ięc po-śpie-szaj-my
 wraz! Zdra-dny są-siad myśl na-tę-zyl,
 Jak by zni-szczyć po-lskie ple-mię.
 W ział w o - pie-kę i cie-mię - zyl, Rwał na czę-ści
 po-lską zie-mię W mści-wą dłoń. Chwy-ćmy broń
 Zni-knie moc ty - ra - na! Bii i śpie-waj



o wo - lno-ści, A przy nas wy - gra-na!

2.

Każdy odważnie czoło staw!
 Idźmy w obronie naszych praw
 Do boju! Do boju!
 Za świętość naszych praw!
 Srodze przemoc nas gnębiła,
 Podeptano nasze prawa,
 Ojców naszych, nasza sława
 Pośmiewiskiem wrogów była.

W mściwą dłoń i t. d.

3.

Precz stąd tyranie, precz stąd, precz!
 Bracia, wolności wznieśmy miecz!
 Do bronii! Do bronii!
 Za wolność wnieśmy miecz!
 Ufność znikła między nami,
 Nagradzano przemiewierstwa,
 Otoczono nas szpiegami,
 Uprawiano fałsz i zdzierstwa.

W mściwą dłoń i t. d.

4.

Roty najeźdźców trzeba znieść,
 Litwie odzyskać wolność, cześć!

Na Litwę! Na Litwę!
 Odzyskać Litwie cześć!
 Litwa dotąd jarzmo dźwiga,
 Wróg tam pastwi się bezkarnie, —
 Jakież serce się nie wzdryga
 Na bezprawia, na męczarnie?!
 W mściwą dłoń i t. d.

Słowa Rajnolda Suchodolskiego.
 (Melodia z r. 1830).

43. Dalej bracia do bułata¹⁾.

Żywo, energicznie

Dalej bracia do bułata. Wszak nam dzi-siaj
 ty-lko żyć; Po-ka-że-my, być! że Sa-rma-la
 u-mie je-szcze wo-lnym być! wo-lnym być!
 Po-ka-że-my, że Sar-ma
 ma - ta u-mie je-szcze wo-lnym być!

2.

Długo spała Polska święta,
 Długo Orzeł Biały spał;
 Lecz się zbudził i pamięta,
 że on kiedyś wolność miał.

3.

Śmiałem skrzydłem on poleci,
 Przez szcęk mieczów i kul grad,

¹⁾ Bułat (z tureckiego) — szabla, miecz.

Za nim, za nim polskie dzieci,
Tylko w zgodzie, za nim wślad.

4.

Będziem rąbać, będziem siekać,
Jak nam miły Bóg i kraj;
Dalej, bracia, a nie zwlekać,
Z naszej Polski zrobim raj.

5.

Już złodzieje i tyrany
Na piekielny poszli brzeg,
I Moskalom zaprzędany,
Ziemie gryzie zdrajca szpieg.

6.

W szlachetnej młodości żył,
Staropolska płynie krew,
Ułność, bracia w naszej sile,
A wolności wrośnie krzew!

7.

Wiwat gwardja narodowa,
Wojsko polskie, tobie cześć!
Bądź gotowe, bądź gotowa,
Za Ojczyznę życie nieść!

8.

Dalej, bracia, do bułata,
Wszak nam dzisiaj tylko żyć;
Pokażemy, że Sarmata
Jeszcze wolnym umie być.

Słowa Wincentego Pola
Melodja ludowa.

44. Mazur Dwernickiego.

Tempo mazura

Grzmia pod Sio-czkiem ar-ma-ty. Bly-szcą bia-le
ra - ba-ty, A Dwe-rnic-ki na prze-dzie
Na mo-ska-la sam je - dzie. Na mo-ska-la
sam je-dzie Hej, za la-nce chło-pa-cy!
Cze-go bę-dziem tu sta-li? Tam się bi-ja
ro-da - cy, A my bę-dziem słu-cha - li?
Tam się bi - ją ro - da - cy,
a myż bę - dzim słu - cha - li?

2.

Chodźwa trzepać moskała,
Bo dziś Polska powstała!
Niech nam Polski nie kala, —
Hej, zabierza mu działa! —

Hej, za lance chłopacy i t. d.

3.

I zerwali się razem,
Posterunek rzucili,
Nie wołani rozkazem,
Na batalję przybyli.

Hej, za lance chłopacy i t. d.

(Z ogólnej liczby 14 zwrotek, podajemy 4 pierwszej).

¹⁾ Rabaty — wyłogi, kołnierze.

Melodia ludowa z ziemi Wileńskiej.

45. Jeszcze jeden mazur dzisiaj, (1830 r.).

Tempo mazura

Je - szcze je - den ma - zur dzi - siaj
Choć po - ra - nek świa - ta, Czy po - zwo - li
pa - nna Kry - sia, Mło - dy u - lan - py - ta
I nie - dłu - go bła - ga pro - si,
Boć to w po - lskiej zie - mi, W pie - rwszą pa - rę
ja u - no - si, A sto par za - ni - mi,
W pie - rwszą pa - rę ja u - no - si,
A sto par za - ni - mi

On jej czule szepce w uszko,
 Ostrogami dzwoni,
 W panie tłucze się serduszko,
 A liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
 Bo ulan niestały,
 O pół mili wre potyczka,
 Słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki,
 Dalej na koń, hura!
 Lube dziewczę, porzuć smutki,
 Zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła,
 Jeden uścisk bratni,
 Trabka budzi, na koń woła,
 Mazur to ostatni.

Powstanie styczniowe, skierowane przeciwko Rosji, wybuchło w nocy z dnia 22 na 23 stycznia 1863 roku. W przeciwnieństwie do powstania listopadowego, nie było wojną regularną, lecz partyzancką. Powstańczy Tymczasowy Rząd Narodowy wezwał do walki orężnej również Litwinów, Rusinów i Żydów, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej, ogłosił też dekret o uwłaszczeniu włościan, który jednak, niestety, nie mógł być w życie wprowadzony. Powstanie objęło całe t. zw. Królestwo wraz z Litwą i Ruśią. Walki toczyły się bezplanowo, powstańcy obózowali po lasach w najcięższych warunkach moralnych i fizycznych. Wodzami powstania i bohaterskimi uczestnikami walk byli, między innymi: Romuald Traugutt, Marian Langiewicz, Dionizy Czachowski, Antoni Jeziorański, Cichorski-Zameczek, Walenty Lewandowski, Apolinary Kurowski, Rogiński, Franciszek Rochebrun, Włoch Nullo.

W maju 1864 roku rząd rosyjski uznał powstanie za stłumione, a w dniu 5 sierpnia zginęli na szubienicy, na stokach cytałeli warszawskiej, członkowie ostatniego Rządu Narodowego: Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Józef Toczyski, Roman Żuliński i Jan Jeziorański. Więzienia przepełniły się ofiarami, tysiące ludzi pognano na Sybir, a wielu patriotów wyemigrowało za granicę. Powstanie styczniowe, pozbawione środków walki nowoczesnej, miało na czele i w szeregach ludzi wielkiej siły ducha. Choć

ulegli, pokonani w walkach orężnych, czcimy ich, jak
bohaterskich zwycięzców.

Pieśni:

Marsz strzelców — Wł. S. Anczyca — (patrz część I
"Hymny").

Pieśń oddziałów Langiewicza.

Marsz żuawów.

Pieśń z obozu Jeziorańskiego.

Pieśń powstańców białoruskich.

46. Pieśń oddziałów Langiewicza.

Tempo marsza

Co-to za gwar? we-so-ly car,
Bo mu mar-grał pro-jekt przy-siał, Jak u-ga-sić
żar? Da-lej, ca-rze, ru-szaj w la-ny,
Bo no-we brzę-czą kaj-da-ny, No-we świę-szczą
ba-ty knu-ty, Świe-ża pły-me krew!

2.

Jak srogi lew,
Pij ludzką krew,
Pożryj ciała męczenników
I nieś mordów śpiew.
Hulaj, hulaj, hulaj carze,
A wraz z tobą dygnitarzel!
Niech wam podłość z czoła świeci,
Bo na czele car,
Bo na czele car!

3.

Stój, carze, stój,
Nie ustał bój,
Jeszcze wiara jest w obozie,
Słychać polskie: tu! ¹⁾
Póki jeden Polak żyje,
Póki jedno serce bije,
Póty musisz czuwać, carze,
I na czatach stać!
I zemsty się bać!

4.

Lecz przyjdzie czas,
Że będziesz nasz,
Zamienim berło w kajdany
I w konopny pas!
Wtedy, będziesz wisieć,
A wraz z tobą dygnitarze,
My pod wami potańcujem,
To życie dla nas,
To zemsta dla nas!

Słowa Wł. Wołskiego.

47. Marsz żuawów ¹⁾.
(1863 r.).

Tempo marsza

Nie masz to wiary jak w naszym
zna-ku, Na ba-kier le-zy do gó-ry
wą-sy; Śmiech i ma-nie-rek brzęk na bi-
wa-ku, W ma-rszu się i-dzie, jak gdy-by
w pla-sy; Lecz gdy bój za-wrze, to nie-na-
ka-ra-bin do-rę-ki
-za-rty bie-rzem, A Po-lak w bo-ju,
kie-dy u-pa-rty, Sta-nie o-dra-zu
sta-rym żo-mie-rzem Marsz, marsz. żu-a-wy!

¹⁾ Tui dawna polska komenda "Baczność!" "Gotui broń!"



2.

Pamięta Moskwa, co żuaw znaczy,
Drżąc, żołdat jego wspomina imię;
Sporo bo nakłuł carskich siepaczy
Brat nasz, francuski żuawek w Krymie.
Miechów, Sosnowkę, Chrobrz, Grochowska,
Dzwoniąc też w zęby, wspomni zbój cara —
Krwia ęgardka doszła mężnych nazwiska,
ęgardka się biła, jak stara wiara.

Marsz, marsz żuawy i t. d.

3.

Kiedy rozsypiem się w tyraliery,
Zabawnie pełzać z bronią, jak krety:
Lecz lepszy ogień, gęsty, a szczery,
I lepszy rozkaz: marsz na bagnety!
Bo to sam bagnęć w ręku aż rośnie,
Tak wzrasta zapal w dzielnym ataku,
Hura i hura! Huczy radośnie,
Górą krzyż biały na czarnym znaku!
Marsz, marsz żuawy i t. d.

4.

W śniegu i w błocie mokre noclegi,
Choć się zasypia przy sosen szumie,
W ogniu rzędzieją diabło szeregi,
Chociaż się zaraz szlusować umie.
A braciom, ległym na polu chwały,
Mówimy: wkrótce nas zobaczycie,
Pierw za jednego z was pluton cały
Zbójów N— nam odda marne swe życie.

Marsz, marsz żuawy i t. d.

5.

Po boju spocznem na wsi, czy w mieście,
Cóż to za słodka dla nas podzięka,
Gdy spojrzysz mile oko niewieście,
Twarz zapłoniona błysnie z okienka!
Bo serce Polek, bo ich urodę,
Żuaw czci z serca, jak żołnierz prawy,
I choćby za tę jedną nagrodę,
Winien być pierwszy wśród boju wrzawy!
Marsz, marsz żuawy i t. d.

U w a g a. Z ogólnej liczby 8 zwrotek, podajemy 5 naj-
częściej śpiewanych.

1) Apolinary Kurowski, dowódca jednego z oddziałów
powstańców, założył w Ojcowie dwutysięczny obóz i przy
pomocy ochotnika francuskiego, Franciszka Rochebruna, sfor-
mował t. zw. „żuawów śmierci”, którzy składali przysięgę, że
będą walczyli do śmierci, nie poddając się i nie cofając.
(Żuawi — wojsko francuskie w Algierze, od nazwy szczytu Ka-
byłów w Algierze).

Słowa Wincentego Pola.

Melodja Alfreda Bojarskiego.

48. Pieśń obozu Jeziorańskiego.

(1863 r.).

Żywo

W krwa-wem po - lu sre-brne pla-szę,
Po - szli w bo - ie - chło - dcy na - sze
Hu ha! Krew gra! Duch gra! Hu ha! Nie chaj Po lska
zna,
nie chaj Po-lska zna, Ja-kich sy - nów mal

The musical score is written on five staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The tempo/mood is marked 'Żywo'. The melody is written on the first staff, with lyrics underneath. The second staff continues the melody. The third staff introduces a new melodic line, also with lyrics. The fourth staff continues this line. The fifth staff concludes the piece with a double bar line and repeat dots.

2.

Obok Orła znak Połoni,¹⁾
Poszli nasi w bój bez broni,
Huha, krew gra,
Duch gra, huha!
Matko Polsko żyj!
Jezus - Maria bij!

¹⁾ Połoni — herb Litwy (rycerz na białym koniu, w po-
lu błękitnem).

3.

Naszym braciom dopomaga,
Nieprzyjaciół naszych smaga,
Huha, krew gra,
Duch gra, huha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

49. Pieśń powstańców białoruskich¹⁾.

Energiecznie

Hej, ha ra-zom chło-pcy, Hu ha,
Hej, ha z Po-la ka-mi, Hu ha,
my mo-lod-cy! I na Bo-żu zda-jma wo-lu,
a Boh z na-mi! I na Bo-żu
Na-szi śło-zy i ne-wo-lu... I na Bo-żu
zda-jma wo-lu, Na-szi śło-zy i ne-wo-lu.

2.

Hej-ha, my paczuli,
Hu-ha, szto nas skuli,
Hej-ha, tiepier znajem,
Hu-ha, wyklinajem!

Z ziemi naszej won warohi,
Moskalew złup won do nohi!

3.

Hej-ha, mai ludzie,
Hu-ha, dobre budzie,
Hej-ha, oj radnyje,
Hu-ha, malienkije!

Budie wolnost' prawdziwaja,
Dast nam jeju Polszcz świataja!

¹⁾ Ze śpiewnika Alicji Bełcikowskiej p. t. "Powstanie styczniowe", Warszawa 1931 r. W. L. N. W.

ROK 1905.

Rok 1905 jest rokiem walki narodowej i rewolucyjnej z caratem. Walkę prowadzą organizacje niepodległościowe, polityczne i społeczne.

Jednym z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych tej doby był Józef Piłsudski. Obok niego pracowali: Bolesław Limanowski, dziśniejszy pułkownik Jur-Gorzechowski (bohater słynnego porwania z więzienia na Pawiaku w Warszawie dziesięciu więźniów, skazanych na katorgę), — dalej: Okrzeja, Mirecki, Szulman i wielu innych. Walka rewolucyjna polegała głównie na demonstracjach i wiecach ulicznych, na zamachach na dygnitarzy i szpiegów carskich, na niszczeniu urzędów i konfiskatach pieniędzy rządowych, przyczem zdobyte w ten sposób środki obracano na walkę niepodległościową. Ruch rewolucyjny ogarnął wszystkie ważniejsze ośrodki miejskie Królestwa Polskiego i Litwy, przyczem główną rolę w walce odgrywała t. zw. Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej (P. P. S.). Walka, prowadzona z niesłychanym poświęceniem, ale, niestety, bez udziału i poparcia ze strony społeczeństwa, zakończyła się klęską rewolucjonistów. Wśród całego szeregu wywiezionych na katorgę, zamkniętych w twierdzach, rozstrzelanych i powieszonych uczestników rewolucji, widnieją nazwiska: Mireckiego, Szulmana, Barona i Okrzei; zginęli oni na szubienicy z okrzykiem na cześć Polski Niepodległej.

Ci, którzy zostali na wolności, nie zarzucili jednak myśli czynu zbrojnego: schroniwszy się na terenie Galicji, tam rozpoczęli pracę nad tworzeniem polskiej siły zbrojnej, by w przyszłości przeciwsta-wić się sile orężnej zaborców.

Pieśni:

Naprzód, Warszawo!

50. Naprzód, Warszawo!

(Pieśń, śpiewana w 1905 roku).

Tempo marsza

Śmiało podnieś my szta-ndar nasz w gó-rę,
Choć bu-rza wro-gich ży-wio-lów wy-je;
Choć nas dziś gnę-bią si-ły po-nu-re,
Cho-ciaż nie-pe-wne ju-tro ni-czy-jel
O, bo to szta-ndar ca-lej lu-dzko-ści,
To ha-sło świę-te, pieśń Zma-rtwy-chwsta-nia,
To tri-umf pra-cy, spra-wie-dli-wo-ści,
To zo-rza wszy-stkich lu-dów zbra-ta-nia.



2.

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Zbrodnią w rozkoszy tonąć, jak w błocie,
I hańba temu, kto z nas za młodu
Lęka się stanąć choć na szafocie!
Nikt za ideę nie ginie marnie,
Z czasem zwycięża Chrystus Judasza!
Niech święty zapal młodzież ogniem,
Choć wielu padnie, lecz przyszłość nasza!
Naprzód Warszawa i t. d.

3.

Hura!... Zerwiemy z carów korony!
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej;
I w krwi zatopmy spróchniałe trony,
Spurpurowione we krwi ludowej!
Ha! Zemsta straszna dzisiejszym katom,
Co wysysają życie z milionów!...
Ha! Zemsta carom i plutokratom!...
A przyjdzie żniwo przyszłości plonów!
Naprzód Warszawa i t. d.

WALKA O LWÓW (1918 — 1919 r.).

W dniu 1 listopada 1918 roku Polacy mieli przejąć władzę z rąk austriackich na terenie całej Galicji. Właśnie, w nocy z dnia 31 października na 1 listopada, nastąpił zamach ruski (ukraiński) na Lwów. Dzień, który miał być dniem wolności dla miasta, stał się początkiem krwawej o nie walki, i wkrótce pożoga objęła całe miasto, ulice stały się placem boju. W szeregach polskich walczyli obok siebie: byli legionści, dowórczy i „peowiaci”; najliczniejszą jednak część szeregów polskich stanowiła ludność cywilna: mężczyźni, kobiety i młodzież szkolna, która chwyciwszy za broń, odpierała bohatersko podstępnego wroga.

Przez trzy tygodnie, dzień i noc nie ustawał trzask karabinów, huk granatów i szrapneli. Wreszcie w dniu 22 listopada nadeszła z Krakowa odsiecz, składająca się z 5 pułku piechoty legjonowej pod dowództwem kpt. Karasiewicza-Tokarzewskiego. Lwów został uwolniony od Rusinów. Jednakże, pomimo odzyskania miasta, walki trwały nadal, aż do końca marca 1919 roku, z tą tylko zmianą, że toczyły się już nie wewnątrz miasta, lecz na jego przedmieściach. Zakończyły się one zwycięstwem oręża polskiego.

Bohaterstwo walk o Lwów polega nie tylko na rzuceniu się z gołemi niemal rękami na uzbrojonego przeciwnika, lecz przede wszystkim na gromadnym udziale w tych walkach młodzieży lwowskiej i dzie-

ci, owych, do historii już należących lwowskich „orlat”. Najliczniejszych ochotników dostarczyły klasy 6, 7 i 8; spotykano również często chłopców w wieku lat 12—14, którzy składali życie za Ojczyznę. Kobiety utworzyły własny oddział wojskowy pod nazwą Ochotniczej Legji Kobiet, wznowiając tradycję bohaterskich kobiet-rycerek z czasów powstań narodowych.

Pieśń:

Jurek Bitschan.

Słowa Anny Fischerówny.
Melodia ks. Józefa Połta.

51. Jurek Bitschan. Obrońca Lwowa.

Wolno

„Ma - mo na - jdro - ższal! Bądź zdro - wa! Do
bra - ci i - dę w bój
Two - je u - czy - ly mnie sło - wa, Na
u - czył przy - kład Twój”
Pi - sząc to Ju - rek drżał ca - ly Już
w mie - ście wa - leczy wróg.
Hu - czą a - rma - ty, grzmią strza - ly, lecz
Ju - rek nie znał trwóg...

2.

Wymknął się z domu, biegł śmiało,
Gdzie bratni szereg stał,
Chwycił karabin w dłoń małą,
Wymierzył celny strzał!
Toczy się walka zacięta,
Obfity śmierci plon.
Biją się polskie "Orlęta"
Ze wszystkich Lwowa stron.

3.

Bije się Jurek w szeregu,
Cmentarnych broni wzgórz.
Krew się czerwieni na śniegu,
Lecz cóż tam krew — ach cóż?
Jurek na chwilę upada,
Lecz wnet podnosi się,
Pędzi, gdzie wrogów gromada,
Do swoich znów się rwie.

4.

Rwie się, lecz pada na nowo...
— "Ach, Mamo, nie płacz, nie!...
Niebios przeczysta Królowo!
Ty dalej prowadź mnie..."
Żywi walczyli do rana,
Do złotych słońca zórz, —
Ale bez Jurka Bitschana,
Bo Jurek spoczął już...

Jurek Bitschan poległ na cmentarzu Łyczakowskim w obronie Lwowa w listopadzie 1918 roku. Liczył lat 14. W nieobecności matki swojej, zajętej opatrywaniem rannych, napisał do niej list, w którym żegna ją i powiadamia, że idzie w szeregi obrońców Lwowa. W pierwszym i dla niego ostatnim boju zginął śmiercią bohaterską. Znalaziono go martwego na cmentarzu. Nieznana ręka obsypała zwłoki jego kwiatami.

Wielkopolska posiada osobną, chlubną kartę w dziejach odrodzenia Rzeczypospolitej. W ciągu całego wieku zgórą społeczeństwo wielkopolskie żyło pod terorem przemocy pruskiej, kierując cały swój wysiłek na walkę gospodarczą i kulturalną. Pod koniec wojny światowej, gdy klęska Niemiec stawała się nieunikniona, Wielkopolanie zaczęli przygotowywać się do rozprawy orężnej. Powstały kadry tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, a gdy w listopadzie 1918 roku powrócił do Polski Józef Piłsudski, a zabór rosyjski i austriacki zrzuciły jarzmo okupacji, Wielkopolanie, porwani tęsknotą do wolności, poszli śladem swych rodaków z za kordonu. Przyjazd do Poznania wielkiego patrioty, Ignacego Paderewskiego, przyspieszył mimowolnie wybuch powstania; wywołał bowiem demonstracje polskie, na które mieszczaństwo niemieckie odpowiedziało demonstracjami przeciwpolskimi. Wywiązała się walka, zakończona usunięciem z Poznania niemieckich sił wojskowych.

Powstanie jak płomień rozszerzyło się odrazu na wszystkie miasta i wioski Wielkopolski. Szeregi walczących składały się z b. żołnierzy-Polaków dawnego wojska niemieckiego, z żołnierzy Korpusu Wschodniego i z ludności cywilnej. W pierwszej połowie stycznia 1919 roku walki przybrały poważniejszy rozmiar, jednak bohaterscy powstańcy nie ulegli

przeważającej sile wroga, odnosząc wszędzie zwycięstwa.

Po wieku niewoli i rozłąki Wielkopolska powróciła do Rzeczypospolitej Polskiej.

Pieśń:

Pieśń poznaćcyków.

52. Pieśń poznańczyków.

(1918 r.).

Tempo marsza

Na-przód, po-zna-ński pułku pie-rwszy,
 Bły-szczą-cy pa-lasz ści-śnij w pieść!
 Idź bu-dzić kraj ten z dłu-gich snów
 By o swą wo-lność wa-leczył znów!
 Mknij po przez bo-ry, mia-sła wieś,
 Ha-sło wo-lno-ści z so-bą nieś
 Da-lej, kto Po-lak, chwy-taj za broń!
 Da-lej, kto Po-lak, na kon, na kon!

Raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa, dwa!

2.

Naprzód, poznański pułku pierwszy!
 Błyszczący pałasz ściśnij w pieść!
 Idź przez grad kul na bój najszerszy,
 Poznańskiej ziemi wolność nieść!
 Chcesz się oczyścić z dawnych win
 I sny w orężny zmienić czyn!
 Bo niedość kochać, marzyć, śnić —
 Lecz nienawidzić trza i bić!
 Dalej, kto Polak i t. d.

3.

Naprzód, poznański pułku pierwszy,
 Błyszczący pałasz ściśnij w pieść!
 Idź przez grad kul na bój najszerszy,
 Poznańskiej ziemi wolność nieść!
 Pierzchnie przed nami Niemców rój,
 Wszak my za wolność idziem w bój!
 I dopomoże ojców Bóg
 Wroga za Polski wygnać próg!
 Dalej, kto Polak i t. d.

W ciągu długich siedmiu wieków, jeszcze od czasów króla Kazimierza Wielkiego, prastary Śląsk pozostawał poza granicami Polski. Rządzony przez Czechów, a od XVIII wieku przez Niemców, zdawał się być na zawsze dla Polski stracony. Nikt z wrogów nie przypuszczał, że lud śląski, pomimo pozornego zniemczenia, zachował poczucie polskości i świadomość przynależności do wielkiego narodu polskiego. Układ wersalski postanowił, że o przynależności państwowej Śląska do Polski iub do Niemiec rozstrzygnie plebiscyt, to jest powszechne głosowanie ludności. Do czasu plebiscytu wojska niemieckie miały być wycofane ze Śląska, który miał być oddany pod nadzór państw sprzymierzonych, t. j. Francji, Anglii i Włoch. Tymczasem Niemcy, przed wprowadzeniem w życie tych postanowień, rozpozczęli niesłychane prześladowanie polskości, prowadząc jednocześnie tysiące swych rodaków z za kordonu, aby w czasie plebiscytu zapewnić sobie jak największą ilość głosów.

Cierpliwość ludu śląskiego wyczerpała się. W nocy z dnia 16 na 17 sierpnia 1919 roku wybuchło pierwsze powstanie śląskie. Za broń chwyciły liczne związki wojskowe, członkowie Straży Obywatelskiej, Związku Strzeleckiego, Sokoła, pod ogólnym kierownictwem Polskiej Organizacji Wojskowej.

Pierwsze powstanie zostało bardzo szybko, bo już w ciągu tygodnia, krwawo przez Niemców stłus-

nione. Wprowadzone przez nich sądy doraźne nie ustawały w krwawej pracy, a jęki mordowanych powstańców odbijały się głośnie echem nietylko w sercach rodaków, ale na całym świecie. Wreszcie, państwa sprzymierzone mianowały dla Śląska Komisję Międzysojuszniczą z gen. le Rondem na czele.

Gdy jednak pomimo to nie ustały gwałty pruskie, wybuchło drugie powstanie śląskie w rok po pierwszym, w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku, ogarniając odrazu 9 powiatów górnośląskich. Powstanie zakończyło się zwycięstwem Polaków.

Nadszedł wreszcie dzień 20 marca 1921 roku, dzień plebiscytu na Śląsku. I gdy większość gmin opowiedziała się za Polską, komisarze państw sprzymierzonych, angielski i włoski wysłali do Rady Najwyższej¹⁾ projekt przydzielenia Polsce tylko małej części Śląska, a mianowicie niepełna trzech powiatów na ogólną liczbę kilkunastu. Na wieść o tem oburzony lud śląski chwycił za broń do ostatecznej z Prusakami rozprawy. W nocy z dnia 2 na 3 maja 1921 roku wybuchło trzecie powstanie śląskie. Wodzem naczelnym powstańców został płk. Mielżyński (pseudonim: Nowina-Doliwa). Powstanie miało charakter wybitnie żywiłowy, za broń chwycił cały niemal lud polski na Śląsku; kilofy i oskardy

¹⁾ Rada Najwyższa składała się z przedstawicieli państw sprzymierzonych, wchodzących w skład Komisji Międzysojuszniczej, a więc, z przedstawicieli Francji, Włoch i Anglii.

górnice zamieniono na karabiny i bagnety. Brak słów, by opisać bohaterstwo powstańców, walczących z wielokrotnie liczniejszym wrogiem.

Krwawe walki trwały do czerwca tegoż 1921 roku i skończyły się ostatecznym zwycięstwem Polski. Większa część prastarego Śląska powróciła do Ojczyzny.

Słowa St. Rybki.

53. Hymn śląski.

Uroczyście



Gdy Bia-ły O-rzel nasz Wzbił po-nad Śląsk lot



swój, Ty, bra-cie pe-tnij straż, Nad



O-lszą zbro-jnie stój, Ty bra-cie pe-tnij



straż, Nad O-lszą zbro-jnie stój.

2.

Mieć trzeba własną moc,
Strzec Śląska, póki tchu,
Gotowa w dzień i w noc
Straż — niechaj czuwa tu.

3.

Prus musi poznać raz,
Co znaczy polski miecz,
Niech tylko krzyknieniem wraz:
„Od polskiej ziemi precz!”

Ziemia wileńska była od lat wielu kolebką największych umysłów i najszlachetniejszych serc polskich.

Wilno było od najdawniejszych czasów przedmiotem szczególnej nienawiści wrogów. Tam w pierwszym ćwierćwieczu zeszłego stulecia okrutny Nowosilcow zapelniał więzienia patriotyczną młodzieżą polską; tam, po upadku powstania styczniowego, słynny Murawiew, „wieszatielem” zwany, z zacieklą nienawiścią tępił wszelkie przejawy polskości; do wódców oddziałów powstańczych z jego rozkazu wieszano, a innych powstańców rozstrzeliwano, zamykano w więzieniach, bądź też zsyłano na katorgę.

Nadeszły lata wojny światowej. Męczeńskie Wilno, wślad za całą zachodnią i północną częścią Polski, zajęli Niemcy. W pierwszych dniach stycznia 1919 roku, zorganizowawszy obronę, złożoną z żołnierzy tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, miasto zdołało uwolnić się chwilowo od przemocy niemieckiej i zaświadczyć przed światem o swej przynależności do Polski. Niestety jednak, już po upływie dwóch dni, słabe siły tych żołnierzy, wspieranych przez nieuzbrojoną ludność cywilną, musiały ustąpić pod naporem wojsk bolszewickich.

Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, który szczególnie Wilno miłuje, w największej przed wrogami tajemnicy rozpoczął przygotowania do wyzwolenia miasta i postanowił sam stanąć na czele nacierającego wojska. W dniach 12, 13 i 14 kwietnia zgromadzo-

no wszystkie oddziały, przeznaczone do walki; kawalerią, która miała bezpośrednio uderzyć na Wilno, dowodził ppłk. Belina-Prażmowski, bohater walk legionowych.

W wiosenny ranek 19 kwietnia 1919 roku, w wileńskim Zmartwychwstania Pańskiego, bohaterscy ułani, po stołtrzydziestokilometrowym marszu, niespodziewanie natarli na miasto i po krótkiej a gorącej walce zdobyli je, budząc szaloną radość w sercach mieszkańców, a nieopisany popłoch w szeregach wroga.

Tymczasem bolszewicy, ochłonawszy z pierwszego przerażenia, rozpoczęli gwałtowne przeciwnatarcie. Ułani nasi, wyczerpani trudami długiego marszu i bezsennością, przy pomocy ludności cywilnej opierali się bohatercko przeważającym siłom wroga. Późnym wieczorem przybył im w pomoc cały pociąg piechoty i następnego dnia, w pierwsze święto Wielkiejnocy, walka rozgorzała na dobre; gdy wreszcie przybył na czele swej dywizji gen. Rydz-Śmigły, w trzecim dniu walk Wilno wróciło do Polski.

W lipcu 1920 roku bolszewicy raz jeszcze zajęli Wilno i zawartszy układ z Litwą, oddali je Litwinom. Wówczas to, po wspianiu ofensywie wojsk naszych pod wodzą Józefa Piłsudskiego, po ofensywie, która rozstrzygnęła o zwycięskim dla nas pokonaniu, gen. Lucjan Żeligowski, dowodzący dywizją litewsko-białoruską, złożoną z kresowej młodzieży ochotniczej, na własną rękę zajął Wilno i w dniu 9 października 1920 roku oddał je zpowrotem Rzeczypospolitej.

54. Na Litwę!

(Piosenka dywizji litewsko-białoruskiej).

Marszowo

Dy - wi - zy - ja na-sza z Li - twy, Bia-łej
Ru - si, Znów z po - lskie - go Wi - lna
wro - ga pę - dzie mu-si, Hej, bra-cia Li -
- twi - ni! Cóż was o - ma - mi - to.
Czy wam tak krew pa-chnie Czy was za-mro-czy-lo?

¹⁾ W czasach przed rozbiorami Polski przyjaźń polsko-litewska znalazła swój wyraz we wspólnie prowadzonych walkach z wspólnymi wrogami, oraz w licznych unjach i przy-mierzach. W bitwie np. pod Grunwaldem połączone wojska polskie i litewskie walczyły z krzyżakami.

2.

Litwini z Niemcami, oj, przegracie bitwę
Żeligowski idzie na Wilno, na Litwę!
Z nami Żeligowski, ten nas poprowadzi,
Poznacie, że Prusak nie wam nie poradzi. ¹⁾

3.

Odbierzemy Wilno, odbierzem Święciany,
Pójdziemy nad Dźwinę, z nami Wódz kochany!
Panie Boże miły, opiekuj się nami,
Byśmy pozostali zawsze Polakami!

¹⁾ W okresie wojny światowej Prusacy okazywali Litwie pomoc moralną i materialną, szczególnie w jej wystąpieniach przeciw Polsce i na terenie międzynarodowym.

OBRONA WARSZAWY (1920 r.).

W roku 1920, po odwrocie wojsk polskich z pod Kijowa, bolszewicy postanowili sięgnąć do serca Polski, do jej stolicy. Z tym zamiarem posuwali się wciąż naprzód, zajmując wschodnie ziemie Rzeczypospolitej.

Wódz Naczelny, zezwalając na chwilowe cofanie się wojsk naszych, zgrupował armię między Wisłą a Bugiem i w dniu 14 sierpnia, gdy walka toczyła się niemalże u wrót stolicy, na polach pobliskiego Radzymina, natarł znięcka na oddziały bolszewickie, zdążające na Warszawę. Zaskoczone niespodziewanym uderzeniem wojsko rosyjskie zaczęło się cofać w popłochu. Zwycięskie wojsko polskie stanęło znowu na linii Grodna i Bugu, odnosząc świetne zwycięstwo, jedno z najwspanialszych w dziejach wojny światowej. Rosja, pomimo strasznej klęski, nie chciała uznać się za pobitą i w drugiej połowie września gotowała się do drugiej ofensywy na Polskę. Zamiany jej jednak zostały w zarodku stłumione, przysparzając nowej chwały orężowi polskiemu. W dniu 21 października 1920 roku polski Sztab Generalny wydał swój ostatni komunikat wojenny. Wojna została wygrana.

Pieśń:

Marsz ochotnika polskiego.

Słowa Jana Kasprowicza.
Melodia Feliksa Nowowiejskiego.

55. Marsz ochotnika polskiego.

Tempo marsza

Nie na darmo dziś mnie woła ten mój polski kraj; co masz w so-bie na - ile psze-go, to mi bra-cie, daj mi bra-cie. Dam ci krew swą, dam ci ży cie, gdy mi mó-wisz idź, gdy mó-wisz bo ja wo - le ru - sząć w po - le niż w cha - lu-pie gnić niż w cha - lu-pie gnić

2.

Potrzeba ci ochotnika,
Masz go chmarę, masz,
U twych świętych granic staje
Niezmężona straż!

Kiep i tchórz jest, kto w tej chwili
Nie chce wroga bić.
Ja zaś wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnić!

3.

A ty wrogu dmiń się, dmiń się,
Drwię z twych chępnych warg!
Już ja sadła ci zaleję
Za twój nędzny kark.
Już ja ciebie dziś nauczę
U mych nóg się wić,
Ja, co wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnić.

4.

Idę w upał, idę w słońce,
Czerń rozbijać w puch,
Harmonijka, druhna moja,
Karabin mój druhi!
Oj, ja umiem tych przyjaciół
I kochać i czcić,
Ja, co wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnić.

CZEŚĆ IV.

PIOSENKI MARSZOWE I OBOZOWE.

56. Naprzód, drużyno strzelecka.

Tempo marsza

Na-przód dru-ży-no strze-le-cka,
 Szla-ndar do-gó-ry swój wznieś,
 Za-dna nas si-la zdra-dzie-cka,
 Zni-szczyć nie-zdo-la, ni zgnieść; Czy
 u-mrzeć nam przy-jdzie wśród bo-ju, Czy
 w ta-igach Sy-bi-ru nam gnić,
 Z tru-du na-sze-go i zno-ju,
 Po-lska po-wsta-nie, by żyć!



2.

Nic nie powtrzymaj rycerzy
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym hasłem pobieży
Do walki o wolność i lud.

Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju, i t. d.

3.

Hufiec nasz ruszy zwycięski
Do walki o wolność, byt,
Wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobodny dać świt.

Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju, i t. d.

4.

Zadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść,
Naprzód, drużyno strzelecka,
Sztandar do góry swój wznies.

Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju, i t. d.

57. Pierwsza kadrowa.

Zywo

Ra-du - je się se-rce, Ra-du - je się du-sza,

Gdy pie-rwsza ka-dro-wa Na wo - je-nkę ru-sza.

Oj-da, oj-da da-na, Ko mpa - njo ko-cha-na,

Nie masz to jak pie-rwsza. nie!

2.

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana i t. d.

3.

Gdy moskal psawiała drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.

Oj da, oj da dana i t. d.

4.

A gdyby się jeszcze opierał psiajucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana i t. d.

5.

Chociaż w butach dziury i na portkach łaty,
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.

Oj da, oj da dana i t. d.

6.

Kiedy pobijemy po drodze moskali,
Ładne warszawianki będziem całowali.

Oj da, oj da dana i t. d.

7.

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana i t. d.

8.

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecież pierwsza kompanja kadrowa.

Oj da, oj da dana i t. d.

Piosenka ta powstała w czasie kilkodniowego marszu
pierwszej kompanji kadrowej, w dniach 6—12 sierpnia 1914 ro-
ku. Z pieśnią tą na ustach weszła kompanja do Kielc, w dniu
12 sierpnia.

58. Hej, idą strzelcy...



Hej i - da strze-ley, mo - ro - wcy

wie - lcy! Hej strze - ley, hej strze-ley,

hej strze - ley są! Si - we - mu

ndu - ry. a w bu - tach dzu - ry,

Hej strze-ley, hej strze-ley, hej strze-ley są!

2.

Hej, idą strzelcy, morowcy wielcy i t. d.

Siwe kabaty, duch w nich rogaty,

Hej strzelcy, hej strzelcy i t. d.

3.

Hej idą strzelcy, morowcy wielcy i t. d.

Błyszczą bagnety z słońca podniety,

Hej strzelcy i t. d.

4.

Hej idą strzelcy, morowcy wielcy i t. d.
Na samym przedzie Piłsudski jedzie,
Hej strzelcy i t. d.

5.

Hej idą strzelcy, co wzięli Kielce i t. d.
A pod Kielcami, panny z kwiatami,
Hej strzelcy i t. d.

Słowa Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego.

59. Wstęp, bracie, między strzelce...

Tempo marsza

The musical score is written in a single system with five staves. The key signature has one flat (B-flat), and the time signature is 2/4. The notation includes various musical symbols such as notes, rests, and dynamic markings like 'p' (piano) and 'f' (forte). The lyrics are written below the staves, aligned with the corresponding notes.

Wstęp, bracie, między strzelce, Gdy
chcesz się sławą kryć, Ko - mpa-nia go-dna
wie - lee, U - mie-rać z nią i żyć!
Bo w strze-lec-kiem gro-nie, Słu-żba to nie
żart, Bo w strze-lec-kiem gro - nie,
Słu - żba to nie żart, o nie!

2.

Dandysem był w Krakowie,
Podbijał serca wmiąg,
Poleżał w mokrym rowie,
I cały szysk gódzieś znikł.
Bo w strzeleckiem gronie i t. d.

3.

Człek mądry był, jak rabin,
Na szczyt się wiedzy piał,
Do ręki wziął karabin,
A mądrość diabeł wziął.

Bo w strzeleckiem gronie i t. d.

4.

Kiedy cię serce boli,
Lub duszę kryje mrok,
Zbędziesz się melancholji,
Ćwiczebny robiąc krok.

Bo w strzeleckiem gronie i t. d.

5.

Każdy porządny strzelec
W bój idzie, jak na bal,
Zatańczy Moch wisielec,
Gdy padnie rozkaz: „Pal!”.

Bo w strzeleckiem gronie i t. d.

6.

By wynieść z pól zwycięstwo,
Trza naprzód rwać, jak charł,
Trzeba mieć w duszy męstwo,
Na ustach — śmiech i żart.

Bo w strzeleckiem gronie i t. d.

7.

Więc — naprzód, z pieśnią, zuchui!
A smutki jechał sęk,
Ma człek gnić z dziurą w brzuchu,
Lepiejby z śmiechu pękł.

Bo w strzeleckiem gronie i t. d.

Piosenka, ułożona w dniach — 10 sierpnia 1914 roku
(w czasie marszu pierwszej kompanji kadrowej na Kielce),
przez gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, wówczas
szeregowca 4 plutonu pierwszej kadrowej. W szeregach pierw-
szej kadrowej maszerowali sami inteligenci, przeważnie stu-
denci uniwersytetów zagranicznych, którzy zjechawszy do kra-
ju na wakacje, poszli na wojnę; stąd też pierwszą kadrową
zwano żartobliwie „legją cudzoziemską”. Zwrotki: 4, 5, 6 i 7
powstały nieco później.

60. Piosnka brygady Piłsudskiego.

Tempo marsza

Wa - rczą ka - ra - bi - ny,
I dzwo - nią pa - ła - sze,
Znów Pi-lsu - dski ru-sza w po-le, A z Nim
chło-pcy na-sze, A z Nim chło-pcy na - sze

2.

Wodzu, Wodzu miły!
Przewódź świętej sprawie!
A każ trąbić trębaczowi,
Gdy staniesz w Warszawie!

3.

Wtedy wszystkie dzwony
Krakowskie zadzwonią,
A kolumnie Zyguntowskiej
Tatry się pokłonią.

4.

Gdy staniesz w Warszawie
Wodzu, Strzelce szary,
Podepcz nogą z ostrogami
Butę carskiej mary!

5.

Gdy staniesz w Warszawie,
Na królewskim dworze,
To poci do rozprawy,
Co jest sił w narodzie.

6.

A Wisła rozniesie
Falami jasnemi,
Że nie będzie już Moskali
Na piastowskiej ziemi.

Tekst powstał w Kętach w lutym 1915 roku, w czasie od-
poczynku 1 pułku Legionów.

61. Niemasz nad leguna!

Żywo

Nie masz nad le - gu - na dzie - lniej sze - go

czle - ka, Cho ciał ku - le świ - szczą,

to on nie u - cie - ka. I cho - ciał go

na - wet tra - fi ku - lek trzy - sta,

Ma - sze - ru - je da - lej

i tak so - bie świ - sta:

2.

Zimno, mróz na dworze, wiatr śniegiem zacina,
W podartym mundurku idzie chłopaczyna,
Drwi z mrozu i śniegu, bo to legionista
Maszeruje dalej i tak sobie śwista:

(świstać)

3.

— Maryś moja, Maryś, moje ty kochanie,
Pożycz mi sto złotych na ślubne ubranie! —
Dziewczyna mu dała, a nasz legionista
Maszeruje dalej i tak sobie śwista:

(świstać)

4.

Nie płacze dziewczyno, jeszcze się nie topię,
Ożenie się z tobą zaraz po urlopie,
Syna wychowamy, będzie legionista,
Będzie maszerował i tak sobie świstał:

(świstać)

5.

Urlop się już kończy, dziewczę śni o Janku:
Niemasz ciebie, niemasz, drogi mój kochanku!
Poszedł z kolegami gdzieś do diabłów trzysty,
Maszeruje dalej i wciąż sobie śwista:

(świstać)

62. Hej Madziar pije.

Zwyo
ff Hej Ma-dziar pi - je, Hej Ma-dziar pla-ci,
f Hej na Ma-dzia - ra pla - cza dzie-ci,
mf Hej pla-cza dzie - ci, hej pla-cze żo - na,
 Hej bo Ma-dzia - ra nie-ma do-ma!
p A nie mó-wi - lem ci, A - nie - leciu,
 Nie chodz do ka - rcze-mki z ką - dzio lka,
 Bo w ka - rcze-mce strze - ley tań - cu - ją,
 To ci ka-dzio - le - czkę po - psu - ją.

2.

Hej, od gór sinych, hej, ode Tater,
 Hej podmuchuje halny wiater,
 Hej, podmuchuje, leci z nowiną,
 Że strzelcy idą ku dolinom!

A nie mówiłem ci, Anielciu, i t. d.

3.

Hej, stoi baca, hej, pod jedlicą,
 Hej, tam na halach ognie świecą,
 Hej, ognie świecą, hej, pod jedlami,
 Hej, strzelcy dzwonią łopatkami.

A nie mówiłem ci, Anielciu, i t. d.

63. Orawski marsz.

Żywo
f Hej, by-s-tra wo-da, by-s-tra wo - dzi-cka!
 Py - ta ło dzie-wcę o Ja - ni - cka,
mp Hej le-sie cie-mny, wi-rsku zie - le-ny,
f Ka mój Ja - ni-cek u - mi - le - ny?
Bardzo żywo
p Hej Ja - ni - cku mi - ly Ja - ni
 cku Ja - ni - cku nie chodź po o -
 - ra - wskim cho - dnic - kul

2.

Hej, powiadali, hej powiadali
 Hej, ze Janicka porubali!
 Hej, porubały go Orawiany
 Hej, za owiecki, za barany!

3.

Hej, Janicku, miły Janicku,
 Nie chodź po orawskim chodnicku!
 Dość — ześ nabrał mnie owiecek,
 Ostań przy dziewczynie kolwiecki!

4.

A mówiła ja ci, Janicku,
 Nie chodź po orawskim chodnicku
 Bo cie te orawskie juhasy
 Dłgie już cekali hań casy!

64. Pod Krakowem czarna rola.

Dość szybko

mf Pod Kra - ko - wem cza - rni: ro - la,

Ja jej o - ral nie bę - de,

Ja jej o - ral nie bę - de,

Sia - dę so - bie na me - go ko - ni - ka,

Na wo - je - nkę po - ja - dę po - ja - de!

f Sia - dę so - bie na me - go ko - ni - ka,

p Na wo - je - nkę po - ja - dę!

2.

Tam w Krakowie w ślicznym domku
Tam ma luba przebywa,
Siedzi sobie na małym stoleczku,
Ślubne szaty wyszywał

3.

Wracam z wojny, idę do dom,
A tyś się nie wydała,
— Powiedze mi, moja najmilsza,
Na kogoś ty czekała? —

4.

— Oj czekałam, ja czekałam
Mój Jasieńku, na ciebie,
Że kiedy ty z wojenki powrócisz,
Ja się wydaję za ciebie.

65. Jakem maszerował, muzyka grała...

Tempo marsza

Ja - kem ma - sze ro - wał,
 mu - zy - ka gra - la, A mo - ja Ma -
 - ry - sia, a mo - ja Ma - ry - sia,
 w o - kie - nku sta - la, ha ha ha! la.

2.

W okienku stała, do mnie się śmiała,
 — Jakżebym ja z tobą, jakżebym ja z tobą
 Wędrować chciała, — ha, ha, ha, —
 Jakżebym ja z tobą, jakżebym ja z tobą
 Wędrować chciała! —

3.

— O moja luba, maszeruj ze mną,
 Kupię ja ci suknię, kupię ja ci suknię
 Ciemno-zieloną — ha, ha, ha, ha,
 Kupię ja ci suknię, kupię ja ci suknię
 Ciemno-zieloną!

4.

Ciemno-zieloną, niebardzo długą,
 Żebyś mogła lekko, żebyś mogła lekko
 Wędrować ze mną, — ha, ha, ha, ha,
 Żebyś mogła lekko, żebyś mogła lekko
 Wędrować ze mną! —

66. A kto chce rozkoszy użyć...
(Marsz z 1863 r.).

The musical score is written on four staves, each with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The lyrics are: 'A kto chce ro - zko - szy u - żyć. A kto chce ro - zko - szy u - żyć. Niech do wo - jska i - dzie słu - żyć. Niech do wo - jska i - dzie słu - żyć.'

2.

Tam rozkoszy on użyje,
Krwii, jak wody się napije.

3.

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

4.

Koledzy go nie żalują,
Jeszcze końmi potratają.

5.

Rotmistrz z listy go wymaze,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

6.

A za jego trudy, prace,
Hejnał zagrają trębaczce.

7.

A za jego młode lata
Trabka zagra: tra-ta-ta-ta.

8.

A za jego trudy, znoje,
Wystrzelał mu trzy naboje.

9.

A za jego krwawe rany
Dolek w ziemi wykopany.

10.

Tylko grudy zaburczały,
Chorągiewki zafurczały.

11.

Śpij kolego, twarde łóżce,
Zobaczym się jutro może.

12.

Śpij kolego, bo na wojnie
Tylko w grobie jest spokojnie.

13.

Śpij kolego, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

67. Łączko, łączko...

Krówki, krówki, krówki łaciecie!
Któż wam krówki poda trawy,
Jak ja pójde na bój krrawy,
Krówki, krówki, krówki łaciecie!

Fajo, fajo porcelanowa!
Któż cię fajo będzie kurzył,
Jak ja będę w wojsku służył,
Fajo, fajo porcelanowa!

Piwko, piwko, piwko czerwone!
Któż cię piwko będzie pijał,
Jak ja będę wroga bijał,
Piwko, piwko, piwko czerwone!

Maryś, Maryś, Maryś jedyna!
A ktoś będzie cię całował,
Jak ja będę maszerował,
Maryś, Maryś, Maryś jedyna!

3.

Koniu, koniu, koniu, siwy mój!
Któż cię koniu będzie pisał,
Jak ja będę w bojach hasał,
Koniu, koniu, koniu, siwy mój!

Krówki, krówki, krówki łaciecie!
Któż wam krówki poda trawy,
Jak ja pójde na bój krrawy,
Krówki, krówki, krówki łaciecie!

Fajo, fajo porcelanowa!
Któż cię fajo będzie kurzył,
Jak ja będę w wojsku służył,
Fajo, fajo porcelanowa!

Piwko, piwko, piwko czerwone!
Któż cię piwko będzie pijał,
Jak ja będę wroga bijał,
Piwko, piwko, piwko czerwone!

Maryś, Maryś, Maryś jedyna!
A ktoś będzie cię całował,
Jak ja będę maszerował,
Maryś, Maryś, Maryś jedyna!

68. Wojenka.

Wo - je - nko, wo - je - nko,
 cò - żeś ty za pa - ni,
 Ze za to-bą i - dą, że za to - bą i - dą,
 chło - pcy ma - lo - wa - ni.

2.

Chłopcy malowani, sami wybierani,
 Wojenko, wojenka, cóżeś ty za pani?

3.

Na wojnie różnie jest, kto Boga uprosi.
 Żołnierze strzelają, Pan Bóg kule nosi.

4.

Lecą kule, leca, leca kule żwawo,
 Która cię dogoni, to zapłacisz krwawo.

5.

Wojenka, wojenka, jakaś ty szalona,
 Kogóż ty pokochasz, jeśli nie leguna?

6.

Jeśli nie leguna, jeśli nie piechura,
 A za tobą idzie dzielnych chłopców chmura.

7.

Jeśli nie piechura, jeśli nie ulana,
 Wojenka, wojenka, nasza ukochana.

8.

Wojenka, wojenka, szanuj swych rycerzy,
 Kto ciebie pokocha, w zimnym grobie leży.

69. Rozmarzyn.

Tempo marsza

O mój ro-zma-ry-nie, ro-zwi-jaj się!

O mój ro-zma-ry-nie ro-zwi-jaj się!

Pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny, pó-ide do dzie-wczy-ny.

A jak mi odpowie: — Nie wydám się,
Strzelcy maszerują, ulani werbują
Zaciągnę się.

3.

Dadzą mi konika cisawego,
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę,
Do boku mego.

4.

Dadzą mi buciki z ostrogami,
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

5.

Dadzą mi karabin na Moskala,
Sto dwadzieścia kulek, sto dwadzieścia kulek,
Co łeb rozwała.

6.

A gdy głos pobudki ozwie się zdala,
Pójdzie wiara nasza, pójdzie wiara nasza,
Rabac Moskala.

7.

Za tę naszą ziemię, skąpaną we krwi,
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,
Za wylane łzy.

8.

Hej, kto w Boga wierzy, niech bije co sił,
Żeby ten kraj święty, żeby ten kraj święty
Wyzwolony był!

9.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukluje, śmierć mnie pocatuje,
Ale nie ty!

70. Białe róże.

Powoli

p Ro - zkwie - ta - ły pą - ki bia - łych

mf róż, Wróć, Ja - sie - nku, z tej wo - je - nki

p już, Wróć, u - ca - łuj, jak za da - wnych

lat, Dam ci za - to ró - ży

na - i pie - knie - iszy kwiat, ach, wróć u -

- ca - łuj, jak za - da - wnych lat,

p Dam ci za - to ró - ży na - i piek - nie - iszy kwiat!

2.

Kładłam ci ja idącemu w bój
Białą różę na karabin twój,
Nimesz odszedł, mój Jasienku stąd,
Nimesz próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

3.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanych cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasienko, zginął za nim ślad.

4.

Już przekwitły pęki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasienku, hej!
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

5.

Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,
Choć mu dałaś białej róży kwiat,
Czy nieszczery był twej dłoni dar,
Czy też może wygasał twego serca żar?

6.

W pustem polu zimny wichur dmie,
Już nie wróci twój Jasienko, nie;
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

7.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż;
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

8.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

Słowa R. Rydza.

Melodia Kozubskiego.

71. Pieśń strzelców.

Werbel



Strze - le - cka tra - bka

dzwo - ni już, czas ru - szyc nam na

1. bój, już czas nam ru - szyc w bój, nie
2. dłoń, a chro - bra na - sza dłoń
3. burz w wi - chu - rze gro - mów burz

po wa - wrzy - ny, wie - Ńce

z róż, je - no po krwa - wy

1. znój, krwa - wy znój, Nie da - my po - lskiej
2. błon i ból
3. zórz, zo - rzę zórz.

4.

Niezlomni w czynie będziemy trwać
W wichurze gromów, burz
Sztandary wraz będziemy rwać
Na złotą zorzę zórz.

5.

Oczyścim z chwastów polski łan,
Utwierdzim polski próg,
Hej! Strzelcy, dalej z wrogiem w tan,
Tak nam dopomóż Bóg!

1. straż, my wie-rna straż.
 2. stal strze-le-cka stal.
 3. Bóg! do-po-móż Bóg!

zie-mi wziąć do-po-ki
 hu-fiec! nasz, do-po-ki hu-fiec nasz mógl
 2. fal z po-nad Ba-lty-ku fal
 3. próg u twie-rdzim po-lski próg
 be-dzie wro-ga kłuć i
 ciąć, my wie-rna Po-lsce

2.

Jest dumny nasz strzelecki znak,
A chrobra nasza dłoń
Wykrzesze Polsce gwiezdny szlak,
Wśród wolnych pól i błon.

3.

Krzyżackie hordy pierzchną precz
Z ponad Bałtyku fal,
Strzelecki gdy zabłyśnie miecz,
Strzelecka zagra stal.

72. Marsz żołnierski.

Tempo marsza

Raz ko-mpa-nja szła u - li - cą, Raz, dwa, trzy,
No-cka cie-mna, gwia-zdy świe-ca, Raz dwa trzy,
A mu - zy - czka pię - knie gra - la,
A dzie-wczy - na wo - knie sta - la,
Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

2.

Boli serce, czasem boli, — raz, dwa, trzy,
W tej żołnierskiej twardej doli, — raz dwa, trzy,
Boli serce, dusza płacze,
Hej, żołnierze, wy, tułacze, — raz dwa, raz, dwa, trzy.

3.

Na frasoniek gorzałczyzna, — raz, dwa, trzy,
Kapral piosnkę rozpoczyną, — raz, dwa, trzy,
Słowa twarde, jak stal kute,
Na żołnierską, twardą nutę, — raz dwa, raz, dwa, trzy.

73. Piechota.

Tempo marsza

Nie no-szą la-mpa-sów, lecz sza-ry ich strój, Nie
no-szą ni sre-bra, ni zło-ta, Lecz
w pie-rwszym sze-re-gu po - dą - ża na bój, Pie-
-cho-ta, ta sza - ra pie - cho-ta.
Ma-sze - ru - ją strze-łcy ma-sze - ru - ją
Ka - ra - bi - ny bły-szczą, sza-ry strój,
A przed ni - mi drze-wce sa - lu - tu - ją,
Bo za na-szą Po-lską i - dą w bój!

2.

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
 Dziewczęta zerkają z za płota,
 A oczy ich dumne ulkwione są wdal,
 Piechota, ta szara piechota!

Maszeryją strzelcy, maszerują i t. d.

3.

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
 A śmierć im pod stopy się miota,
 Lecz w pierwszym szeregu idą na bój:
 Piechota, ta szara piechota.

Maszeryją strzelcy, maszerują i t. d.

74. Przybyli ulani.

Zywo

Przy-by - li u - la - ni pod o - kie -
 - nko. Przy-by-li u - la - ni pod o - kie -
 - nko' stu-ka-ja pu - ka-ja: Puść pa-nie-nko!
 Stu-ka - ja pu-ka - ja: Puść pa-nie - nko.

2.

— O Jezu, a cóż to za wojacy?
 — Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

3.

Przyszliśmy napoić nasze konie,
 Za nami piechoty pełne błonie. —

4.

— O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi? —
 — Warszawę zobaczyć byśmy radzi,

5.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

6.

A z Wilna już droga nam gotowa,
Do serca, do Rusi, do Kijowa. —

7.

Panienka wnet wrota otworzyła,
Ułanów na nocleg zaprosiła.

75. Wędrowali trzej ulani.

Tempo marsza

Wę - dro - wa - li trzej u - la - ni
z wo - jny, wę - dro - wa - li
trzej u - la - ni z wo - jny, Py - ta - li się
o no - cleg spo - ko - jny, Py - ta -
li się o - noc - leg spo - koj - ny!

2.

I znaleźli gospodę spokojną,
Pytali się o Marysię strojną.

3.

— A czyście jej nie widzieli w polu,
Jak czyściła pszeniczkę z kąkołu? —

4.

— A czy ona o weselu myśli,
Ze pszeniczkę tak z kąkołu czyści? —

5.

I jechali przez wszystkie zagony,
Aż przybyli do samej, do onej.

6.

A ona ich pięknie powitała,
I każdemu upominek dała.

7.

A pierwszemu rozmarynu wieniec,
Bo to był dziewczyny ulubieniec.

8.

A drugiemu obrączkę na rączkę,
A trzeciemu miłości gorączkę.

W pierwszej zwrotce, zamiast "Wędrowali trzej utani z wojny", śpiewają niektórzy: "Wędrowali raz utani z wojny"; w tym wypadku śpiewa się jeszcze na końcu tej piosenki następującą zwrotkę — (jako dziewczątą):

"A czwartemu wierne ślubowanie, a piątemu — kijem smarowanie!"

76. Haniś moja, Haniś...

Niezbyt pomalu

Ha-niś mo-ja Ha-niś, cò-żeś ża Ha-ni-
ś - sia Ześ mi nie - po - da - la.
ześ mi nie po-da-la, ra-czki na ko - ni - sta!

2.

Rączki na konisia, na mego kasztanka,
Haniś moja Haniś, còżeś za kochanka?

3.

Podajże mi rączkę, przez zieloną łączkę,
Podajże mi rączkę, weź moją obrączkę.

4.

Podajże mi rączkę, podajże mi obie,
Podajże mi obie, pojedziemy sobie!

77. Piosnka o pruskim Ritterze.

Py - ska - ty był, py - ska - ty był,
 Bo py - ska - ty Ritter był Miau, miau, miau,
 hau, hau, hau, Bo py - ska - ty Ritter był.
 Miau, miau, miau, hau! hau! Miau, miau, wrz! hau! hau!
 Wy - lał z pu - dła przy - piął szczu - dła i na wie - cach
 piał o he - cach, Ku - ku - ry - ku! Ku - ku - ry - ku!
 Pru - ski śledź że chciał z Ba - lty - ku, pi - wo pić,
 fla - dry żreć i ka - szu - bską nia - nkę

mieć, Ku - ku - ry - ku! Ku - ku - ry - ku!
 I ka - szu - bską nia - nkę mieć!

2.

Ze wszystkich sił, ze wszystkich sił,
 Ritter piał i grzmiał i wyl.
 Miau, miau, wrz! Hau! hau! hau!
 Miau! miau! wrz! hau!.....
 Fritzen Szpichen na Chojnice,
 Szupen szlupen pod Chałupen,
 Kukurrryku! Kukurrryku!
 Hexen - kexsen na Bałtyku!
 Piwo pić, fladry żreć
 I kaszubską niankę mieć,
 Kukurrryku!
 I kaszubską niankę mieć!

3.

Tratatata! Tratatata!
 Dość szczekania psubrata!
 Hej! za kij! Hej! za kij! I—do budy! Bi! Le! Bi!
 Hej! za kij! Hej! za kij! I—do budy! Bi!.....

Na Pomorzu, czy na morzu,
 Tak ci, bracie, spierzem gacie,
 Kukurrryku! Kukurrryku!
 Że ci Bałtyk stanie w łyku!
 Morze pić, a piach żreć,
 Będziesz Fritzkowi ille chcieć.
 Kukurrryku!
 Będziesz Fritzkowi ille chcieć!!

78. Hej, szerokie pole.

żywo

Hej! sze-ro-kie po-le, a na po-lu kło-sy
 ko - - - - - cham

Ta-kie dzie-wczę dzie-wczę ko-cham Ta-kie dzie-wczę

2. mej dzie-wczy-ny 2
 3. da bu-zia-ka 3
 4. człe-ko-wi zda-je 4. człe-

ko - - - - - cham

-dzie-wczę ko-cham, co ma jas-ne wło-sy

2. mej dzie - wczy-ny
 3. da bu - zia - ka
 4. -ko - wi zda - je

2.

Co ma jasne włosy i oczy niebieskie,
 Nie oddałbym ja jej za berło królewskie.

3.

Bo berło królewskie niema tej słodyczy,
 A dziewczyna czasem buziaka użyczy.

4.

Buziaka użyczy, przytuli do siebie,
 Wtedy się człękowi zdaje, że jest w niebie.

79. Żołnierz idzie od Krakowa.

Zywo

Żołnierz i - dzie od Kra - ko - wa.
 A dro - ga przed nim go - to - wa
 to bie - da, to bie - da, oi to, to oi to, to,
 Oi bie - da, to bie - da, oi to, to oi to, to,
 Oi bie - da bie - da nie wo - la.

2.

Żołnierz idzie, maszeruje,
 Gęsior przed nim wyskakuje,
 Oj bieda, i t. d.

3.

Żołnierz kosztuli nie pierze,
 Bo upraną z płota bierze,
 Oj bieda, i t. d.

4.

Żołnierz stoi na kwaterze,
 Wprost gęsiora babie bierze,
 Oj bieda, i t. d.

5.

Baba idzie do rotmistrza,
 Gęsior z garnka łeb wytreszcza,
 Oj bieda, i t. d.

6.

Baba wraca od rotmistrza,
 Gęsior z garnka do tornistra,
 Oj bieda, i t. d.

Strzelcy śpiewają jeszcze trzy zwrotki nastę-
 pujące:

"Idą strzelcy górą, lasem,
 Przymierając z głodu czasem.

Gdy przez miasto wędrujemy,
 Ładne panny całujemy.

Panny, ceniąc nas wysoko,
 Robią do nas perskie oko".

80. Każda panna chce żołnierza.

Zywo

Każ - da pa - nna ty lko zmie - rza,
 by za mę - ża mieć żo - lnie - - rza,
 Żo - lnie - rzy - ki, rzy - ki, żo - lnie - rzy - ki, rzy - ki,
 to chło - pczy - ki zu - chy są
 Żo - lnie - rzy - ki, rzy - ki, żo - lnie - rzy - ki, rzy - ki,
 to chło - pczy - ki zu - chy są
 to chło - pczy - ki zu - chy są

2.

O żołnierzach każda marzy,
 Bo w mundurach im do twarzy,
 Żołnierzyki i t. d.

3.

Wzdycha do nich panien tyle,
 Do was żadna, wy, cywile!
 Żołnierzyki i t. d.

4.

Brzydka, stara, też się zwierza,
 Że się wyda za żołnierza, —
 Żołnierzyki i t. d.

5.

Żołnierz chętnie w wojsku służy,
 Bo ma panien wybór duży, —
 Żołnierzyki i t. d.

81. Mama mówi, że ja płocha.

Zywo

Ma - ma mó - wi, że ja pło - cha,
 rym, cym, cym. Ma - ma mó - wi,
 że ja pło - cha, Oj da - na, da - na,
 bo mnie cze re ch chło - pców ko - cha rym, cym, cym.

2.

Lecz ja twierdę—nie w tem złego,—rym, cym, cym,
 Lecz ja twierdę—nie w tem złego,—oj dana, dana,
 Wole czterech, niż jednego,—rym, cym, cym.

3.

Bo z tych chłopców oczywista, — rym, cym, cym,
 Bo z tych chłopców oczywista, — oj dana, dana,
 Każdy — dzielny legionista, — rym, cym, cym.

Słowa Henryka Zbierzchowskiego.

82. Prosiłem ją przy jabłoni.

Umiarkowanie

Pro - si - lem ją przy ja - blo - ni,
 niech nie ską - pi bia - łych bia - łych dło - ni,
 Bo te ra - czki dla pie - szczo - ty
 Pan Bóg prze cież dał! A le o - na
 mi nie da - ła, bo się ma - my
 ba - rdzo ba - ła, I prze - czu - ła
 z mej o - cho - ty, że m ca - ło - wać chciał!

2.

Prosiłem ją koło wody,
 By mi dała ustek miody,
 Bo te usta dla pieszczoty
 Pan Bóg przecież dał.

Ale ona mi nie dała,
Bo się mamy bardzo bała,
I przeczuła z mej ochoty,
Żem całować chciał.

3.

Prosiłem ją raz przy gruszy,
By kochała z całej duszy,
Bo mi trzeba na wojenkę
Wraz z innymi iść.
Wówczas obie dłonie dała
I już mamy się nie bała,
I ścisnęła moją rękę,
Co drżała jak liść.

Słowa Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego.

83. W medycynę naszej doby....

Umiarkowanie szybko

W me - dy - cy - ne na - szej do - by.

Nikt nie wie - rzy, nie! Szczę - ściem wszy - stkie

dziś cho - ro - by Wo - jną le - czy się.

Cho - ryś, człek, idź bra - cie na wo - jen - kę.

Straw ten lęk, a be - dziesz zyl przez wieki

2.

Cierpisz, bracie, na zaparcie

Od szeregu dni,

Niechno przyjdzie pierwsze starcie,

Jesteś zdrów, aż grzmni!

Choryś człek — idź bracie na wojenkę i t. d.

3.

Męcz cię reumatyzm srogo,

W nogę tnie, jak miecz,

Granat huknie, — i wraz z nogą
Pójdą bóle precz!
Choryś człek i t. d.

4.

Chory był na załuszczenie,
Aże w oczach puchł,
Marsze trzy, jedno ćwiczenie,
A już stracił brzuch.
Choryś człek i t. d.

5.

Choć ci w piersi serce drga tak,
Że zapiera dech,
Pójdiesz na Moskali w atak,
Będiesz gnał za trzech!
Choryś człek i t. d.

6.

A gdy kochasz się namiętnie,
Stąd serdeczny ból,
Wykuruje cię doszczętnie,
W serce parę kul.
Choryś człek i t. d.

Słowa i melodia Adama Kowalskiego.

84. Jak się leguły dostały do nieba.

Umiarowanie

2.

— Czy nie znacie niebieskiego zwyczajn, Jak leżć można bez przepustki do raju? Wiemy, wiemy, lecz tu pustki, Więc nas wpuść choć bez przepustki, Leguły my biedne, leguły.

3.

— Wpierw do czyścica iść musicie w ogonku, Tam wybiła was, jako płótno na słonku. — Byliśmy już w czyścicu, byli, Całkiem nas tam wybielili, Leguły my czyste, leguły.

4.

— Włec mi zaraz marsz do piekła sekcjami,
Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...
— Byliśmy już nawet w piekle,
Ale tam gorąco wściekle,
Leguny chcą raju, leguny.

5.

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,
Że się tak do nieba pchają na grande,
Wąsem ruchał, brodą ruchał,
Ale się nie udobruchał;
Leguny czekały, leguny.

6.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr Święty coś knowa,
Więc odezwał się do niego w te słowa:
— Bądźże z wiary, wpuść ich, Pietrze,
Bo pomarzną mi na wietrze,
Leguny kochane, leguny!

7.

I uczynił z nich Piotr Święty załogę,
I wypłacił im relutum za drogę.
A gdy zmożył sen Piotrusia,
Z aniołkami husia-susia!
Leguny tańczyły, leguny.

Słowa Fr. Kowalskiego.

85. Tam na błoni...
(1863 r.).

Umiarkowanie

Tam na bło-niu bły-szczy kwie-cie, Sto-i u-lan
na wi-de-cie, A dzie-wczy-na, jak ma-li-na
Nie-sie ko-szyk róż. Stój, po-cze-ka-j,
mo-ja du-szko! Gdzie tak dro-bna stą-pasz nó-żką?
Jam z tej cha-tki, rwa-lam kwia-tki, I po-wra-cam już.

2.

— Ohol próżne twe wymówki,
Pójdiesz ze mną do placówki...
— Ach, ja biedna, sama jedna,
Matka czeka mnie.
— Stąd Moskale o pół mili,
Pewnie ciebie namówili.
— Ja nieboża nie znam wroga,
Nie widziałam, nie.

3.

— Może kryjesz wrogów tłuszcze,
Daj buziaka, to cię puszcze.
— Ja nie taka, dam buziaka,
Tylko z konia zsiądź!
— Jeśli zsiądę, prawo znane,
Za to kulka w łeb dostanę.
— Dość więc chętki, nie bądź prędki,
Bez buziaka bądź!

4.

— Niech to życie ma kosztować,
Muszę cię pocatować.
— Żal mi cię, jak Bóg w niebie,
Bo się gubisz sam.
— A jak służbę mą porzucę,
I szczęśliwie z bojów wrócę?
— Bądź spokojny, wrócisz z wojny,
To buziaka dam!

5.

— Gdzież cię szukać mam w pokoju,
Gdy zwycięzcą wrócę z boju?
— Tam, w tej chatce, przy mej matce,
Nad tą rzeczką wzwyz.
— A jak zginę, co tak snadnie,¹⁾
To buziaczek mój przepadnie....
— Wierna tobie, na twym grobie
Pocatuję krzyż!

¹⁾ Snadnie — łatwo.

Słowa Józefa Tetmajera.
Melodia z r. 1831.

86. Śpiew ułanów 2 pułku.

Umiarkowanie

Jak wspa-nia - ła na-sza po-stać.
Kie-dy w sło-ńcu bły-szczy stał Koń rwie zie-mię
nie chce do - stać! Pó - idziesz ko - niu,
pó-idziesz w dal! Ta - ki los wy-pa-dł nam!
Dzi-siaj tu, a ju - tro tam, Ta-ki los
dał nam Bóg. Że nie wie-my gdzie nasz grób!

2.

Nie płacz matko, nie płacz wiele,
Tylko jedną łezkę zroń;
Pójdźcie drodzy przyjaciele,
Niech uściskam waszą dłoń!
Taki los wypa-dł nam i t. d.

Czyż nie mamy żyć wesoło,
Wszak nie wiemy, gdzie nasz grób;
Mała kulka świeńie w czoło
I o ziemię runie trup.

Taki los wypadł nam i t. d.

87. O Maćku generale.

Tempo marsza

Ra-tuj że mnie Bo-że, ra-tuj że mnie
 prze-cie, Ra-tuj że mnie Bo-że ra-tuj że mnie
 prze-cie, Bo-mnie cie-żka bie-da
 we-dle se-rca gnie-cie, gnie-cie
 Raz, dwa, trzy, czte-ry, raz dwa trzy.

2.

Zakochałem ci się aż po same uszy,
Radbym Kaśkę pojąć, radbym z całej duszy,
Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

3.

Ale ta bestyja, ta psiajucha Kaśka,
Co raz spojrzy na mnie, to cztery na Jaśka,
Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

4.

Ale wiem co zrobić, pójde na wojaka,
Bede se wijił szabelką od oka,

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

5.

A jak mi się szczęście tam potoczy kołem,
To może zostanie panem generałem,

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

6.

Jedzie pan generał na siwym koniku,
A za nim żołnierzy, żołnierzy bez lilku,

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

7.

Jak Kaśka zobaczy pana generała,
To będzie z radości szalała, szalała, —

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

8.

A ja się podrozę, ale potem zmiękne,
I z moją Kasieńką przed ołtarzem klękne,

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

9.

A Jaśka psiajuchę wezmę za pastucha,
Niech się memu szczęściu napatrzy, nasłucha,

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

10.

A jak nas Pan Jezus obdarzy działkami,
Będą takie piękne, jako i my sami, —

Raz, dwa, trzy, cztery, — raz, dwa trzy.

88. Czemu, ty dziewczyno?

Umiarkowanie

Cze mu ty
Cze mu ty
pod ja - wo
pod ja - wo
czy cie sło
czy cie sło
czy się de
czy się de
Bums ta - dra, różni nam gra - jku,
bums ta-dra, a od u - cha bums ta-dra
nie-chaj ta-ńczy mo ja dzie - wu-cha!

2.

Stonko mnie nie piecze, deszczu się nie boję,
Jeno Janka czekam, pod jaworem stoję.

Bumstadra i t. d.

3.

Obiecał mi Waluś czerwony kapeluś,
A ja nie chce jego, bo mam Janka swego.
Bumstadra i t. d.

4.

Dajże mi buziaka dziewczátko kochane,
Któż wie, może jutro kulą w łeb dostanę.
Bumstadra i t. d.

5.

A ty skrzypku miły, obereczka utnij,
Cóż nam z tego przyjdzie, jak będziemy smutni.
Bumstadra i t. d.

89. Smutna jest dola ma.
(1915 r.).

Zwolna
p

Smut-na, smu-na, smu-na jest do-la ma,
Bo ma-tuś mo-ja nie zro-zu-mia-la,
Cze-go mi trze-ba!

2.

— Cór-uś, cór-uś, czegoż ty jeszcze chcesz?
Sukienka nowa wisi gotowa,
Idź ją sobie weź!

3.

— Smutna, smutna, smutna jest dola ma,
Bo matuś moja nie rozumiała,
Czego mi trzeba!

4.

— Cór-uś, cór-uś, czegoż ty jeszcze chcesz?
Trzewiczki nowe stoją gotowe,
Idź je sobie weź!

5.

— Smutna, smutna, smutna jest dola ma,
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi trzeba!

6.

— Cór-uś, cór-uś, czegoż ty jeszcze chcesz?
Tam strzelec młody stoi u wody,
Idź go sobie weź!

7.

— Szczęśna, szczęśna, szczęśna jest dola ma,
Bo matuś moja już rozumiała
Czego mi trzeba! —

90. Hej, tam pod lasem...

Umiarkowanie

Hej, tam pod la-sem, coś bły-ska
zda-la Ba-nda strze-le-cka
o-gień ro-zpa-la. Rum taj rum taj rum taj,
rum taj, rum taj, rum ho-ho rum!

91. Płonie ognisko.

Umiarkowanie

Pło-nie o-gni-sko i szu-mią knie-je ko-me-
nda-ntka jest wśród nas, O-po-wia-da sta-ro-
da-wne dzie-je Bo-ha-te-rski wskrze-sza
czas. O ry-ce-rstwie od kre-so-wych
sta-nic I o-bro-ńcach u-krą-i-nnych
gra-nic. A po-nad na-mi wiatr szu-mny
wie-je i dę-bo-wy hu-czy las.

2.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmują ze wszech stron;
Staje wiara w ordynku szczęśliwa
Serca biją w zgodny ton.

3.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każda łaskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

92. Obozowy hejnał wieczorny.

The musical score is written on three staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature (C). It contains a repeat sign followed by a melody starting on G4. The second staff continues the melody, featuring a triplet of eighth notes (G4, A4, B4) and a dynamic marking of *p*. The third staff continues the melody, featuring a triplet of eighth notes (G4, A4, B4) and a dynamic marking of *pp*. The lyrics are written below the staves, aligned with the notes.

l - dzie noc 1 sło - Źce już ze - szło
z gór, ze - szło z pól, ze - szło z mórz, W ci - chym
śnie spo - cznił też, Bóg jest tuż.

CZĘŚĆ V.

PIEŚNI LUDOWE.

Z Ciechanowskiego.

Zapisał i harmonizował Jerzy Olszewski.

93. Mazurek.

Mazurek

1. Tańco - wa - lbym, złe bu - ty mom
 Ko - zu - sy - sko i - no chru - pie
 i pod sy - ją wstał - zki ni mom.
 i po - rty - ska złe na pie - cach.

Oj jo - dy jo - dy oj jo - dy jo - dy,
 Oj jo - da - na Oj jo - da - na,
 Oj jo - da - na Oj jo - da - na,
 Oj jo - dy jo - dy Oj jo - da - na,
 Oj jo - dy jo - dy Oj jo - da - na,
 Oj jo - dy jo - dy Oj jo - da - na,
 Oj jo - dy jo - dy Oj jo - da - na,
 Oj jo - dy jo - dy Oj jo - da - na,

2.

A cemuś wasy odon, kiedy ci się nie spodobom,
 Jakiem odon, tak opusce, ciebie dziwce nie porzuce.
 Oj, jody.....

94. Macieju, Macieju.

Umiarkowanie

Ma-cie - ju. Ma-cie - ju do kąd ty je - mówione

Nie potrzebujesz A jak ja po - dziesz? wiedzieć, wiesz?

pro - szę la-dnie, To cię ta - ka myśl na - pa-dnie, że ty mnie po - mówione

Do boru jadę wiesz?

2.

"Macieju, Macieju, ty mnie z sobą weź!"
 "Nie potrzebujesz wiedzieć, wiesz?"
 "A jak ja poproszę ładnie,
 To cię taka myśl napadnie,
 Ze ty mnie weźmiesz..."
 mówione: "To se ta siadź, ino mi desków nie
 [połom!"]

3.

"Macieju, Macieju, co ty tam wiesz?"
 "Nie potrzebujesz wiedzieć, wiesz?"
 "A jak ja poproszę ładnie,
 To cię taka myśl napadnie,
 Ze ty mnie powiesz..."
 mówione: "Jabłcyska wieżę, wiesz?"

4.

Macieju, Macieju, ty mi jedno dos!"
 "Nie potrzebujesz wiedzieć, wiesz?"
 "A jak ja poproszę ładnie,
 To cię taka myśl napadnie,
 Ze mi jedno dos..."
 mówione: "To se ta jedno weź, ale to zgniel!"

5.

"Macieju, Macieju, ty mnie buzi dos!"
 "Nie potrzebujesz wiedzieć, wiesz?"
 "A jak ja poproszę ładnie,
 To cię taka myśl napadnie,
 Ze mi buzi dos!"
 mówione: "To se ta weź, ino mi wąsików nie
 [obgryź!"]

95. Gaiczek zielony,

Umiarkowanie

1-5 Ga - i - czek zie - lo - ny, pię - knie przy - stro -
 - jo - ny w cze - two - ne wsta - że - czki
 przez si - lę - czne dzie - we - czki
 A ten ga - ik po - li - z la - su
 i - dzie, dzi - wu - li - po - wym
 mo - ście, przy pa - trzą się
 wszy - scy lu - dzie.
 mu się go - ście.

2.

A ta zima ciężka była,
 Co nam ziółka wymroziła,
 Ale my się tak starały,
 Żeśmy ziółek nazbierały.

3.

Na podwórzu gołębica,
 Na polu śliczna pszenica,
 Zieleni się, kwitnąć będzie,
 Pan gospodarz chodzi wszędzie.

4.

Niechże chodzi, niech obchodzi,
 Patrzy, jak pszeniczka wschodzi,
 Niech weźmie za nią talary,
 By, aż po ziemi taczają.

5.

Do tego domu wstępujemy,
 Zdrowia, szczęścia winszujemy,
 Zdrowia, szczęścia i wszystkiego,
 Od Jezusa, od samego.

96. Prowadzimy plon.

Umiarkowanie
1 1 2 Pro-wa - dzi-my plon

pro-wa - dzi-my plon

w go-spo-da - rza dom, 1. A by do - brze
2. Bog-daj zdro - wo

plo - no - wa - lo po sto ko - rcy
plo - no - wa - lo ze tak ro - czek

1. z ko-py da - lo, pro-wa - dzi-my
2. do - cze-ka - lo,

plon nasz pro - wa - dzi - my dom.

w go-spo-da - rza w go-spo-da - rza dom.

97. Hej z góry z góry.

Umiarkowanie

Hej z gó-ry z gó - ry, z gó - ry

ja - dą Ma - zu - ry, Ma - zu - ry,

ja - dą Ma - zu - ry, oj ja - dą,

Je - - dzie

je-dzie, je-dzie Ma-zu - re-czek

wie-zie, wie-zie, mi wia-ne-czek

roz - ma - ry - no - - wy.

Przyjechał w nocy przed moje oczy (bis)
Stuk, puk, w okieneczko, otwórz, otwórz

[kochaneczko

Koniom wody dać.

Jużci przede mną stoi pan stary (bis)

A przed okieneczkiem, a przed mojem okieneczkiem

Koń jego kary.

Nie mogę ja wstać, koniom wody dać (bis),
 Mac mi zakazała, bym z chłopcami nie gadała.

Trza się matki bać.

Jużci przede mną stoi pan młody (bis)
 A przed okieneczkiem, a przed mojem okieneczkiem

Koń jego kary.

Nie mogę ja wstać, koniom wody dać (bis),

Choć mac zakazała, bym z chłopcami nie gadała,

Nie trza jej się bać.

Melodia ludowa (Mazowsze) — Gloger.
 98. Matula moja.

Ma - tu - lu mo - ja ma - tu - lu
 sli - czna có - re masz
 Oj nie wy-da-waj za by-le ja - kie-go
 jej u - ro - dy, żal, U - ro - dy,
 jej u - ro - dy, żal.

2.

Bo jej uroda, jak bystra woda,
 A jej liczeńka pięknie przekwitała,

Jak w sadzie róża.

3.

Oj, różę urwę, nie będzie rosta,
 Oj, już i moja zielona różenka
 Cierniem zarosła.

Z okolic Włocławka.
Zapisał i harm. onizował Jerzy Olszewski.
99. Kujawiak.

Tempo kujawiaka.



Oj pu-śća nas tu pu-śća do tej
cha-lu - pi-ny, bo jak nas nie pu-ści-ta,
pó - idzie - wa do i-nnej, bo jak nas
nie pu - ści-ta, pó - idzie - wa do i-nnej.
O - be-rek, o-be-re-cek, ma - zu-rek,
ma-zu-re-cek, ku - ja-wiak, ku-ja-wia-cek,
cho-dźże Ma-ryś i - no raz wraz wraz.
Ja za gó - rą, ty za wo - dą, ja - kże ja ci
Ze byś ty mnie jak ja to - bie, to - by by - lo
Jak ja by - lem ka - wa - le-rem, tom ja w cie-ry



bu - zi po - dom, po-dom ja ci
da i - do - brze, a - le ty mnie
ku - nie la - tal, a ja kiem ja
na li - ste - cku, cho-dźże i - no
zle - go ży - cys, tom ja cie - bie
sie o - ze - ni, cap - ko
ko - cha - ne - cku, O - be-rek,
to ty krzy - cys, }
bu - ty la - tal.
o - be-re-cek, ma - zu-rek, ma - zu-re-cek,
ku - ja - wiak, ku - ja - wia-cek,
cho-dźże Ma-ryś i - no raz wraz wraz.

100. Oj rozbujał się.

Powoli

Oj ro - zbu - jał się si - wy ko - ni -
 - cze - nko, ro - zbu - jał Oj ro - zbu -
 - jał, Oj kie - dy na nim
 na - do - bny Ja - sie - nko
 wy - wi - jał

2.

Oj, i przyjechał do pani mateczki,
 Oj, w podwórze, podwórze,
 Oj, i uchylił z pióreczkiem czapeczki,
 Ku górze, ku górze!

3.

Oj, kłaniam, kłaniam, pani matuleńce,
 Oj, w tym dworze, tym dworze,

4.

A czyli żyje nadobna Kasienka
 W tej nowej komorze?

Oj, niemasz, niemasz, niemasz twej Kasienki,
 Oj, w komorze, w komorze,
 Bo już rzuciła ruciany wianeczek
 Za morze, za morze!

101. Lepsza ja Jasiu.

Le-psza ja Ja-siu ni - żli ty,
mam ja fa - rtu-szek wy-szy - ty,
na czy-ry ro - gi kwia-ta - mi,
O mój Ja - siu ko - cha - ny.

2.

Któż ci go Kasiu wyszywał,
Toć jam u ciebie nie bywał?
Wyszli mnie go dworacy,
A jak nie bez dzień, to w nocy.

3.

Wyszli mnie go krawczycy,
W ciemną nocenkę przy świcy.
Wyszli mnie go z wieczora,
Czarnym jedwabiem dokoła.

102. Służył Jasio u pana.

Niebył szybko
Słu-żył Ja-sio u pa-na, za sta-rsze-go
dwo-rza - na. Hej, hej u pa - na
za sta - rsze - go dwo - rza-na.

2.

I wysłużył Kasienkę,
W siódmym roku dziewczynkę,
Hej, hej, Kasienkę,
W siódmym roku dziewczynkę.

3.

Król na wojnę rozkazał,
Jasio w drogę pojechał.
Hej, hej, rozkazał,
Jasio w drogę pojechał.

4.

Już siódmy roczek idzie,
Jasio z wojenki jedzie.

Hej, hej, już idzie,
Jasio z wojenki jedzie.

5.

Przyjechał przed pokoje,
Wydź do mnie, dziewczę moje!
Hej, hej, pokoje,
Wydź do mnie dziewczę moje!

6.

I zastukał w okienko:
Wydź do mnie Kasieńko!
Hej, hej, w okienko,
Wydź do mnie Kasieńko!

7.

Wychodzi doń stara teść,
Prosi Jasia z konia zsieść.
Hej, hej, stara teść,
Prosi Jasia z konia zsieść.

8.

Ja z konia nie zeskoczę,
Póki Kasi nie zoczę.
Hej, hej, zeskoczę,
Póki Kasi nie zoczę.

9.

Twoja Kasia nie żyje,
Zimna ziemia ją kryje!
Hej, hej, nie żyje,
Zimna ziemia ją kryje.

10.

Żebym wiedział, gdzie jej grób,
Pojechałbym, widzi Bóg.
Hej, hej, gdzie jej grób,
Pojechałbym, widzi Bóg.

11.

Siadł na konia, zapłakał,
I na wojnę pojechał.
Hej, hej, zapłakał,
I na wojnę pojechał.

Pieśń tę podaliśmy w skróceniu.

Melodja ludowa (Mazowsze).

5.

Chociaz nie żona, ale kochanka,
Napój mi konia, mego bułanka.

103. Choinka w lesie.

Umiarkowanie

Cho-in-ka w le - sie po-chy-li - la się
Ka-sia na Ja - sia po-gnie-wa - la się.

2.

Pogniewała się i nie wie o co,
Przychodził do niej, przychodził nocą.

3.

Przyjechał w nocy koło północy,
Zastukał, zapukał, zapłakał oczy.

4.

Dziewczynno moja, napój mi konia,
Ja nie napoję, nie twojam żona.

104. Gdzie mój Jasień.

Umiarkowanie

Gdzie mój Ja - sie - nio psze - ni - ckę sie - je,
 co spo - irzy na mnie to się o - śmie - je
 oj - ej oj - ej oj - ej
 oj - ej oj - ej ej,

2.

Pszeniczkę sieje i drobny owies,
 Masz wyjść za pana, lepiej się powieś.

3.

A bo u pana, to gruba szyja,
 Porteczki długie, aż je zawija.

4.

Dostałam za nim, kiejby¹⁾ za panem,
 Dwa worki sieczki, kożę z baranem.

¹⁾ Kiejby — jakby.

5.

Krowę bez roga, kaczkę bez dzioba,
 Taki majątek dostał wątrobą.

6.

I to konisko wyszło na rżysko,¹⁾
 Komary zjadły, przepadło wszystko.

¹⁾ Rżysko — ściernisko po zebraniu zboża.

Melodia ludowa (Płockie).
105. Pieśń dożynkowa.

Powoli

1. Na - sze - mu
2. Ze - by ta psze -

Pa - ni - - - - - nu
ni - - - - - czka

1. Oj - na - sze - mu Pa - nu
2. Ze - by ta psze - ni - czka

sto - ko - no - pe - czek
plo - no - wa - la

1. dzie - - - - -
2. z me - ndla - - - - -

1. dzie - - - - -
2. z me - ndla - - - - -

Plon po sto - czek dzie - - - - -
Plon po sto - czek z me - ndla - - - - -

Plon nie - sie - my nie - sie - my,
plon w go - spo - da - rza dom.

Melodia kurpiowska.
106. Cyraneczka.

Umiarkowanie

Cy - ra - ne - czka nie ptak,
dzie - wczy - na nie lu - dzie

o - dpro - wa - dzi - lbym ją,
bo sa - ma nie pó - dzie.

o - dpro - wa - dzi - lbym ją,
bo sa - ma nie pó - dzie.

o - dpro - wa - dzi - lbym ją,
bo sa - ma nie pó - dzie.

2.
Odprowadziłbym ją do samego domu,
Telo ¹⁾ żebym wiedział, że sobie, nie komu.

3.
Sobie, Jasiu, sobie, nie ludziom, nie komu,
Telo mnie odprowadź do samego domu.

¹⁾ Telo — tylko.

Z okół. Szczytła (Prusy Wschodnie).
Ze zbioru Muzeum w Działdowie.

Harmonizował Jerzy Olszewski.

107. Pieśń żniwna.

Andante

1. Po - la już bia - le, kło - sy się kła -
Stwo - rzy - cie - lo - wi cześć i chwa - łę
- nia - - - - - ią, Wo - la - ją: pó - - - - - idźcie,
da - - - - - ią, A Pa - na chwa - - - - - lić
sie - rpy za - pu - - - - - szcza - jcie, na - jcie,
nie za - po - mi - - - - -

2.
Czekałem przez rok, dobrotliwy Boże!
Pókiś gotował na pokarm to zboże:
Gdy je już dajesz, ochotnie zbieramy,
Tylko z Twojej szczodrej ręki żywność mamy.

3.

My, Twoja czeladka, według słowa Twojego
Pracujmy chętnie w pocie czoła swego!
Błogosław tylko, Boże! pracom naszym,
Użyczaj zdrowia, posilaj tymczasem.

Mazowsze.
Zapisał i harmonizował Jerzy Olszewski.

108. Hej Mazury.

Tempo mazura

Hej Ma - zu - ry hej że hal pó - ki wio - sna
ży - cia trwa; pó - ki se - rce ży - wo bi - je,
pó - ty szczę - ścia cielek u - ży - je, więc pa - ro - bki
da - lej w ho - pki; gdy mu - zy - ka gra :
wolniej
już nam szu - mny za - brzmiał bas, da - lej bra - cia,
trochę prędzej
da - lej wra - z; a - lbo - śmy nie w chło - pa ciu - p,
bre - cia w po - dko - we - czki hop! A więc chło - pcy
da - lej, da - lej; pa - tczcie jak się



2.

Dajmy sobie bratnią dłoń,
Niech znój ciężki zrosi skroni!
My za ręce się trzymajmy
I w podkówki wybijajmy.

A więc chwacko, dziarsko, gracko,
Stal o stalkę dzwoń!
Niech znój nie odstrasza nas;
Nuże zgóry, nuże wrzaz.

Choćby miała pęknać stal,
W podkóweczki zgóry wali
Dalej, dalej, dalej i t. d.

3.

To mi ziemia, to mi raj,
W to mi Maciku, w to mi graj,
Bo jest u nas chleb i kasza,
Wielka, żyzna ziemia nasza!

Więc wesoło, dalej wkoło,
Nasza ziemia raj!
Miło nam w tym kraju żyć!
Miło w podkóweczki bić!

A kłoby chciał przerwać płas,
Gołą brodę, — wara wasi!
Dalej, dalej, dalej i t. d.

Melodia ludowa (Kujawy).
109. Czarna kura.

Zywo

Cza-rna ku-ra pie-je, Ko-wa-lka się
śmie-je ha ho ha, ha ho ha,
Ko-wa-lczy-ki ku-ja ha ho ha, Pa-nny wy-ska-ku-ja
ha ho ha,

2.

Dalejże ty Janku
W tym rucianym wianku,
Ha ho ha, ha ho ha,
Co ci Kasia dała,
Ha ho ha, ha ho ha,
Drugi obiecała.

3.

Po boru, po lesie
Wiesz mi go, wiesz,
Ha ho ha, ha ho ha,

Na siwym koniku,
Ha ho ha, ha ho ha,
W czerwonym spodniku.¹⁾
4.

Trzewiczkami stąpa,
Talarkami brząka,
Ha ho ha, ha ho ha,
Ale nie swojemi,
Ha ho ha, ha ho ha,
Tylko pożycznemi.

¹⁾ Spodnik — spódnica.

110. A witajże Kasiu miła.

Tempo kujawiaka

A wi-taj że Ka-siu dro-ga Ka-siu je-dy-na, Ka-sie-ńko Czy ty so-bie przy-po-mi-nasz swe-go Ma-rci - na Ma-rci-na? Co to z to-bą raz na wie-ńcu w ka-rczmie wy-wi - jał wy-wi-jał i od ra-na do wie-czo-ra twe zdro-wie spi-jał, da da-na twe zdro-wie spi - jał.

2.

A ja ciebie także witam, drogi Marcinie,
I o zdrowie twoje pytam, tylko jedynie.
Wczoraj, gdyś się z tobą bracie rozstać musiała,
Tom spokoju w ojca chacie więcej nie miała,
Więcej nie miała, da dana, więcej nie miała.

3.

Moja matuś, mnie swatają z starym baronem,
A tatusio krzyczy, łaje, klnie ciężkiem słowem;
A ja biedna płakać muszę, w tem moja wina,
Że nie mogę kochać Jana, tylko Marcina,
Tylko Marcina, da dana, tylko Marcina.

4.

Moja Kasiu, moja droga, tylko mi nie becz,
Weź chusteczki, otrzyj łezki, rzuć fraszunek precz.
Jutro rano w ojca chacie rzucim się śmieje
Do nóg ojca, do nóg matki, będzie wesele,
Będzie wesele, da dana, będzie wesele.

Melodia ludowa (Mazowsze).

11. Oberek.

Zywo

mf O cóż żeś tak wa - sy o - don

rum ta - di ra - di rum ta - di

Mo - że ci się nie po - do - bom

rum, ta - di ra - di, rum ta, ta, rum tal

2.

Choćbyś była, jak dziewanna,
Rum tradi radi, rum ta,
Bez posagu nanie panna,
Rum tradi radi, rum ta.

3.

A tyś także niebogaty,
Rum tradi radi, rum ta,
Masz na portkach same łaty,
Rum tradi radi, rum ta.

Melodia ludowa (Mazowsze).

112. Hejże ino fijołeczku!

Pomalu

1. 2. 3. Hej że i - no

1. cze - - mu ześ się cze - mu ześ się
2. wo - - dzi li cze - mu ześ się
3. cze - mu ześ się cze - mu ześ się

1. fi - jo - le - czku le - - - -
2. Ja - siu mój ko - cha - - - -
3. fi - jo - le - czku le - - - -

1. I noś - -
2. Ta - rga - -
3. Bę - dziesz - -

1. nie ro - zwi - nał wczę - śniej? I noś fi - jo le - czku
2. od bra - my do bra - my oi ta - rga - li ta - rga -
3. nie ro - zwi - nał wczę - śniej? Bę - dziesz cze - kał bę - dziesz

113. Jabłoneczka.

cze - kal
- li - cie
- cze - kal

1. cze - kal
2. - li - cie
3. cze - kal

1. jaz dzie-wczy - na
2. A dzie-wczy - na
3. Jaz li - ste - czek

ja - ze¹⁾ ro - sa ze
za su - kma-nkę lu -
ja - ze ro - sa spa -

1. jaz dzie-wczy - na
2. jaz dzie-wczy - na
3. jaz li - ste - czek

idzie dzie
dzie
dzie

1. za in - ksze - go wy - idzie
2. za in - ksze - go pa - dzie
3. u - śnie - nty u - dnie

¹⁾ Jaze = aż.

Powoli

Ko - lo me - go o - gró - de - czka,

Przyspieszyć

Ko - lo me - go o - gró - de - czka

za - kwi - ta - ta ja - blo - ne - czka.

z wolnić zwalniać

2.
Bielusienko zakwitła,
Czerwone jabłuszka miała.

3.
A któż mi je będzie zrywał,
Jak mi się mój Jaś pogniwał?

4.

Chodził do mnie cała wiosnę,
Czekał na mnie, aż urosnę.

5.

Chodził do mnie całe lato,
Dawałam mu buzi za to.

6.

Chodził do mnie całą jesień,
Puszczalam go nocką bez sienia.

7.

Chodził do mnie całą zimę,
Puszczalam go pod pierzynę.

8.

Pogniwał się nie wiem o co,
Chodził do mnie, nie wiem pocco?

Z Opoczyńskiego.
Zapisał i harmonizował Jerzy Olszewski.
114. Wisi jabłko.

Allegretto

1. Wi-si ja-błko wi-si, a-le u-
2. Nie wszy-słicie nie wszy-słkie ja-błka u-
- pać mu-si, kto się w kim za-ko-cha,
nie wszy-scy się ze-nią,
o-ze-nić się mu-cha-ja, nie wszy-scy się
ko-cha-ja, o-ze-nić się mu-si, ko-cha-ja,
o-ze-nią, kto-rzy się ko-cha-ja.

3.

Zielone topole stoją w jednym rzędzie,
Przepadło kochanie, nic z tego nie będzie.

4.

Zaszło słońce zaszło i na minie traci,
Kochać byle kogo, to się nie oplaci.

5.

Wideleccki strugam, na dziewczynę mrugam,
Wideleccki cisnę, dziewczynę przycisnę.

115. Kąpała się Kasia.

Szybko

Ką - pa - la się Ka-sia w mo-rzu tu kę-pa kierz¹)
 pa-sła ko-ni - ki we zbo-żu, tu kę-pa
 we-dle kę-py, a pod kę-pą kierz,
 tu kę-pa we-dle kę-py, a pod kę-pą kierz.

2.

Szedł se Jasieńko z kościoła, — tu kępa, kierz,
 Zajął koniki do dwora, — tu kępa wedle kępy,
 a pod kępą kierz.

3.

Jak się Kasia wykapała, — tu kępa, kierz,
 Po koniki poleciała, — tu kępa wedle kępy,
 a pod kępą kierz.

¹) Kierz = krzak.

4.

Poszła Kasia na jałody, — tu kępa, kierz,
 Chodzi sobie bez przeszkody, — tu kępa wedle kępy,
 a pod kępą kierz.

5.

Wprawdzie matka coś mówiła, — tu kępa, kierz,
 Żeby sama nie chodziła, — tu kępa wedle kępy,
 a pod kępą kierz.

6.

Wiem z pod krzaka coś wyskoczy, — tu kępa, kierz,
 Przebóg! Strach ma wielkie oczy, — tu kępa wedle
 [kępy,
 a pod kępą kierz.

116. W zielonym łąku.

Umiarowanie

W zie - lo - nym łą - i - ku,
pla - szko - wie śpie - wa - ją, mo - je - go Ja -
- sie - łąka na wo - jnę wo - łąka - ją.
Wo - łąka - ją wo - łąka - ją.
Ko - łąko - sio - dla - ny.

2.

Zostawiam cię Temu, co króluje w niebie,
A za roczeń, za dwa, powrócę do ciebie.
Na konika siadał, już noga w strzemieniu,
Pamiętaj, dziewczyno, o mojem imieniu!

3.

Minał roczeń, minął, na drugi się toczy,
Marysia nieboga wypłakuje oczy.

Wyszła na góręczkę, tam wojacy jada,
Z pod mego Jasieńka konika prowadzą.

4.

Prowadzą, prowadzą, żalobą nakryty,
Pewno mój Jasieńko na wojnie zabity!
Nie płacz, Maryś, nie płacz Jasieńka zabitego,
Jedzie nas tu tysiąc, wybierz se jednego.

5.

Choćby was tu było, co na wodzie piany,
Nie było, nie będzie, jak mój Jaś kochany!
Choćby was tu było, jak na drzewie liści,
Nie będzie, nie było, jak mój Jaś najmilszy.

6.

Choćby was tu było, jako w boru szyszek,
Co mi po was wszystkich, kiedy Jaś nie przyszedł.
Choćby was tu było, jako w boru chróstu,
Już se nie wybiorę Jasieńka do gustu!

Melodia ludowa (Krakowskie).

Tempo krakowiaka

1. Gó - ra - lu od Ży-wca Ży-wca
2. Ja ci nie po - ży - cze kie-rcza
3. Mo - żesz mi po - pso-wać kie-rcza

2. ja sam w nich ta - -ńcu-ję
3. a ja chę - ta - -ńco-wać

1. po-życz że mi kie-rpca.¹⁾ kie-rpca.
2. bo sam w nich ja dziś ta - Ńcu-ję.
3. a ja chęć dziś w nich ta - Ńco-wać.
1. Ja ci nie ze - psu - je
2. A czy mnie to cho - - dak
3. Trza-skać kie-rpca - ka - - mi

1. ty - lko po - ta - ncu - je.
2. mo - że nie ko - szu - je.
3. za gó - ra - le - czka - mi.

¹⁾ Kierpeć — obuwie góralskie z jednego kawałka skóry wyprawnej.

Melodia ludowa (Krakowskie).

Dość szybko

po - je - dziesz po - je - dziesz?

Czy przez o - lsz-nkę czy przez cho - i-nkę

czy przez wieś czy przez wieś.

Bez wieś Marysiu, bez wieś Marysiu, pojadę,
Do mojej dziewczyny, do mojej jedynej,
Na radę.

3

A cóż to będzie, a cóż to będzie za rada,
Kiedy dziewczyna, kiedy jedyna
Nie gada?

4.

Oj, będzie ona, oj, będzie ona gadała,
Kiedy przyjechać, kiedy przyjechać
Kazała.

5.

Oj, będzie ona, oj, będzie ona mówiła,
Kiedy przyjechać, kiedy przyjechać
Prosiła.

Melodia ludowa (Krakowskie).

119. Kiedyś jechał od dziewczeczki.

Tempo mazura

Kie - dym je - chał od dzie - we - czki,
brzę - ka - ly mi po - dkó - we - czki
brzę - ka - ly
si - we o - czka pla - ka - ly.

2.

Siwe oczka, co płaczenie,
Kiej mnie widzieć nie będziecie,
Na wieki, na wieki,
Bom ja chłopiec daleki!

3.

Mam fajeczkę za cholewą,
Czy za prawą, czy za lewą,
Kiej wyjdę, na pole,
To ia sobie zapalę.

Mam se kozik wyrzynany,
Na rzemyczku uwiązany,
Bo mi go potrzeba
Do komysnego ¹⁾ chleba.

120. Niedaleko jeziora.

Umiarkowanie

1. Nie-da-le-ko je-zio-ra, je-zio-ra
3. Je den mó-wi: „Mo-jaż - to” dzie-wczy-na.

1. sta-la li-pka zie-lo - na zie-lo - na
3. dru gi mó-wi: „Jak Bóg da”! Jak Bóg da.

1. A na tej li-pce na tej zie-lo - nei
3. a trze ci mó-wi se - rdu - szko ko - nei

1. śpie-wa - ją se pta-szko - wie
3. -ne cze - mu żeś tak smu - tna.

2. Nie by-li to pta-szko - wie, pta-szko - wie.

1. no ka-wa - li - ro - wie, to by-li.

1. tak so-bie ra-dzą o je-dnej dzie-
- wcz-y-nie, wło-re-mu się do-sła - nie.

¹⁾ Chleb komysny (komiśny) — chleb żołnierski.

Melodia ludowa (Krakowskie).

121. Nie chodź, Marysiu!

Dość żywo

Musical score for 'Nie chodź, Marysiu!' in G major (one sharp) and 2/4 time. The score consists of four staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The melody is written in a single line. The lyrics are: 'Nie chodź, Ma - ry - siu do la - sa, Nie chodź Ma - ry - siu, do la - sa, Bo tam le - śni - czy, wo - la i krzy - czy, Nie chodź Ma - ry - siu do la - sa.' The score includes dynamic markings such as *p*, *pp*, *mf*, and *f*.

Melodia ludowa (Krakowskie).

122. Od Krakowa ciemny las.

Umiarkowanie

Musical score for 'Od Krakowa ciemny las.' in G major (one sharp) and 2/4 time. The score consists of four staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The melody is written in a single line. The lyrics are: 'Od Kra - ko - wa cie - mny las, od Kra - ko - wa cie - mny las, Py - ta - la się Ka - sia na - do - bne - go Ja - - - sia czy przy - je - dzie z wo - - jny wczas.' The score includes dynamic markings such as *p* and *f*.

4.

Nie chodź, Marysiu, po sianie,
Bo na tym sianie, żołnierskie spanie,
Nie chodź, Marysiu, po sianie.

3.

Nie chodź, Marysiu, do dwora,
Bo tam we dworze, pożał się Boże,
Istna Sodoma, Gomora.

2.

Nie chodź, Marysiu, tą miedzą,
Bo za tą miedzą dwa wilki siedzą,
Nie chodź, Marysiu, tą miedzą.

3.

Jedzie Jasio, jedzie Jaś,
Oj da, bom go poznała,
Wywiła chusteczką,
Oj da, com mu ją dała.

2.

z wo - - jny wczas.

Pawie pióra kradne,
Postawię se pański dwór.

4.

Zdobęde se pański dwór,
Wylokę se złota wór,
Złota wór wysypię
Ludziskom przed ślipie,
Nakupię se pawich piór!

Melodia ludowa (Krakowskie).

123. Wyjeżdżajże z nami.

Zywo
f
1. Wy-je-żdżaj że z na-mi,
2. A kę-dy pó-jdzie-my
na-sza dro-ga pa-ni. Zdejm ru-cia-ny
kiej) dro-gi nie wie-my? po przez gó-ry
i la-sy - Pan Bóg bę-dzie z na-mi

¹⁾ Kiej = skoro.

124. Czerwone jabłuszko.

Zwolna

Cze-rwo - ne ja-błu-szko po zie - mi się
to - czy, ta - kie dzie - wce ko - cham,
co ma cza - rne o - czy
Przyspieszyć
Gę - si za wo - dą ka - czki za wo - dą
Ja ci bu - zi dam ty mi bu - zi dasz
trza je ro - zpę - dzić bo się po - bo - dą
ja cie nie wy - dam, ty mnie nie wy - dasz

2.

Czerwone jabłuszko, przekrajane nakrzyż,
Czemu ty, dziewczyno, krzywo na mnie patrzysz?
Gęsi za wodą, kaczki za wodą i t. d.

3.

Mówiłaś, dziewczyno, żem ci wianek ukradł,
On leży pod ławą, pies się na nim układał,
Gęsi za wodą, kaczki za wodą i t. d.

125. Jedzie Jasień.

Umiarkowanie

1. je - dzie 2. na wo - dzie
1. Je - dzie Ja - sień, je - dzie Ja - sień
2. Jaś po - je - chal, na sro - gą wo -
2. je - nkę.
1. dro - gą A ko - ni - czek je - go,
2. je - nkę A mnie tu zo - sta - wil ra - bie no - gę.
1. a ko - ni - czek je - go ra - bie no - gę.
2. a mnie tu zo - sta - wil sie ro - te - nkę.

126. Piękna Basiu, dobra Basiu.

Umiarkowanie

1. Piękna Basiu, do-bra Basiu, Raczekswych nie łam
2. Bly-skał ko-są jak sto-kłosa, Bo to do-bra broń.

1. Bo o Sta-siu, lu-bym Sta-siu, Do-brą wieść ci dam.
2. Aż się krew zmiesza-la z ro-są, I o-mdla-la dłoń.

1. Po-szli na-si do Skałmierz, Sprzedać co Bóg dał,
2. Ba-sia w ta-ny, sko-czne ta-ny, I po-wia-da nam:

1. I sły-sze-li od żo-lnie-rza, Że już Staś krzyż miał.
2. Jak po-wró-ci Staś ko-cha-ny, O-brączkę mu dam.

1. Ma go z wstążką na su-kma-nce I jest o nim śpiew.
2. Bo ma krzy-żyk na su-kma-nce.

Że jak poprzyściągł kocha-nce, Tak się bił jak lew.

127. Krynolin.

1. 2. żywo 1. 2. na do-li - nie

1. 2. Jo byk¹⁾ o-rol jo byk siol na do-li-nie na do-li-nie
1. 2. Heil Heil

1. jo byk to to dzi-wce kcioł²⁾ w kry-no-li - nie,
zwolnić 2. nie bier te-go dzi-wco-ka w kry-no-li - nie.

1. ia kby mi jom kcie-li dać u-mioł byk jom
Bo kry-no - lin sy-ro-ki jo ci do - da
sa-no-wać. Oj ta da-na da-na da-na
ro-bo - ty

¹⁾ Jobyk = jabym.
²⁾ Kcioł = eheiał.

Melodia góralska (Nowotarskie).

128. Dysc.

Szybko

1. Nie lij dy - scu nie lij
2. I - dzie dysc i - dzie dysc

1. o-bejdz - la - sy u - sie-ce
2. u - le - je u - sy u - sie-ce

1. nie trze-ba o-bejdz że la - sy gór-ry
2. ka - wi-ca u - le - je, oj u - sie-ce

1. o - bejdz że la - sy gór-ry o-bejdz la -
2. oj, u - le - je u - sie-ce u - le - je

1. -sy gó - ry za-wróć się do nie - ba
2. u - sie - ce ja - ni - cko - we li - ca

Melodia ludowa (Pieniny).

129. Wianki.

Wolno

1. le - li - ja
2. za - wo - da

1. Tam w o - gró - de - czku le - li - ja, le - li - ja,
2. Ply - nie wia - ne - czek za wo - da, za wo - da,

1. za o - gró - de - czkiem sza - lwi -
2. to mnie do ślu - bu po - wio -

1. Tam pa - nny
2. A je - śli

-ja za o - gró - de - czkiem Tam pa - nny, tam pa - nny
-da to mnie po - wio - da A je - śli, a je - śli

wia - ne - czki u - grze - żnie

1. sie - dzia - ly, wia - ne - czki, wia - ne - czki wi - ja - ly,
2. wia - ne - czek u - grze - żnie, u - grze - żnie w to - pie - li,

ru - cia - ne ru - cia - ne ru - cia - ne
bę - dzie - cie mnie w smu - tku wi - dzie - li

130. W stawie ryby...

Zywo, wesolo

1. W sta-wie ry - by w le-sie grzy-by, ko-chać,
 2. Jak-że ja jej mam nie
 1. ej na - dy ja - blo - ni ja - blka
 2. ej kie - dy stra - sznie la - dna

1. nie ko - chaj że cu-dzej ja - blka,
 2. Su-knie na niej jak na zo-ny, pa-ni,

1. ej, za - ka - za - la ma-tka, ho-ra-sa)
 2. ej, chu - ste - czka ie-dwa-bna, ho-ra-sa)

¹⁾ Horasia = przyspiew.

131. Górol ci jo, górol.

Tempo marsza

Gó-rol ci jo gó - rol, ej od sa -
 - miu-ckich Ta - ter, dy-scyk mie o - dka -
 - pol ej o - dko - ly - sal wia - ter

2.

3.

4.

Matka mie ucyla, ej pieknie zatańcować,
 Ociec mie naucyl, ej owce dobrze chować!

Powiadają ludzie, ej ze mnie zbojnik budzie,
 Budzie, cy nie budzie, ej samym wirskiem¹⁾ pódzie.

¹⁾ Wirsk = wierzchołek, szczyt.

Melodia góralska (Zakopane).

132. Inom cie uwiadziol.

Umiarkowanie

l - nom cie u - wi - dziol
w zie - lo - nej u - bo - cy
Ej za - roz za - pla - ko - ty
mo - ja si - we o - cy

2.

Boś ładna dziewczyna, ładnaś jest do cudu,
Ej nie zolby mi było z tobą iść do ślubu.

3.

Zakocharaliśmy się jako dwie rybecki,
Ej rozlecieliśmy się jako jaskółeczki.

Melodia góralska (Zakopane).

133. Taniec zbójnicki.

Zywo

Hej, ty ba-ca,!) ba-ca nos Do-bryk sa-myk
chło-pców mos Je-sce byś ik le-psyk miod
kie - byś se - ra ko - syk do!

2.

W mурowanej piwnicy
Tańcowali zbójnicy,
Kazali se pięknie grać,
I na nozki pozierać.

3.

Tańcu, Jantus, ze mnom tys,
Upiekie ci w piecu mys,
Byłabym ci upiekła,
Ino, psiokrew, uciekła!

1) Baca — pasterz owiec, przełożony nad juhasami (owczarczykami).

4.

Tańcowałbyk, kiebyk mógł,
Kiedyś ni miał krziwyk nóg,
Ale krziwe nozki mom,
Co podskocem, to sie gnom.

5.

Poza bucki, poza pniok,
Kto wyskocy, będzie chłop,
Ino taki niemrawiec,
Nie wyskocy na palec!

6.

Poza bucki, poza chraść¹⁾,
Podźmy, chłopcy, zbijać, kraść,
Hej, za hory²⁾, za hory,
Na liptowskie³⁾ talary.

¹⁾ Chraść — chróst, suche gałęzie.

²⁾ Hora — góra.

³⁾ Liptów — do r. 1919 komitat węgierski, dziś część żupy liptowsko-spiskiej w Słowacji (Czechosłowacja).

Melodia góralska (Orawa).

134. Poli mi sie, poli.

Umiearkowanie



Któż mi go tam sko-zył? Pon Je-zus ze sko-li!)

2.

Dumie baca dumie, dumie pod sałasem,
Ze mu owcarzyki źle owiecki pasom.

3.

Owcarze, owcarze, Pan Bóg was pokorze,
Zaście pogubili owiecki po horze¹⁾.

¹⁾ Ze skoli — z kamieni.

²⁾ Hora — góra.

Melodia góralska (z pod Babiej Góry).

135. Górlceck.

Szybko. *Prédzej*

Gó-rol ci jo gó-ro - li-cek. Gó-rol ci jo
 gó-ro - li-cek mom ciu-pa-zke¹⁾ i rze-my-cek;
 mom ciu - pa-zke i rze - my - cek.

Tempo I

2.

Z dziewczynom se potańcuje,
 Dziewcy na sie oblizuje.

3.

Hej, dziewczyno, rus ze sobom,
 Bo mi źle tańcować z tobom!

4.

Tak mi wisis wedle boku,
 Jak ta torbka od obroku.

5.

Widzis, ześ się ozrusała,
 Mozebyś mi gęby dała!

¹⁾ Ciupağa — siekiera na długiem i niezbyt grubem toporzystku, z która góral nigdy się nie rozstaje.

Melodia ludowa (śląsk).

136. Trojak.

Umiarkowanie

Za-sia-li gó-ra - le o - wies hei, o - wies,
 py-ta - ją się lu-dzie: co jest, co jest?
 za-sia - li gó-ra - le ży - tko
 ży - tko od koń-ca *Prédzej* do koń-ca
 brzy - dko brzy - dko 1. Po-szła pa-nna
 2. Po cóż ześ się
 1. do o-gro - du z mo - ty-ką z mo - ty-ką,
 2. wy-da-wa - la kiejś ma-la kiejś ma-la,
 1. spo-tka - la się z naj-mi-le-jszym nad rze-ką
 2. bę-dzie z cie-bie go-spo-dy - ni nie dba-la
 1. nad rze-ką. Po-szła pa-nna do o-gro-du
 2. nie dba-la. Po cóż ześ się wy-da-wa-la

137. Siwa chmureczka.

Umiarkowanie



Si - wa chmu-re-czka na nie-bie, na nie-bie,

Puść że mnie dzio-szko¹⁾ do sie-bie do sie-bie.



Puść że mnie dzio - szko do sie - bie

2.

Jakże ja ciebie puścić mam, puścić mam,
Kiedym sierota, a tyś pan, a tyś pan,
Kiedym sierota, a tyś pan.

3.

Ty masz czapeczkę z piórami, z piórami,
A ja fartuszek z dziurami.

4.

To ja czapeczkę posprzedam, posprzedam,
Tobie fartuszek wyszyć dam, wyszyć dam,
Tobie fartuszek wyszyć dam.

¹⁾ Dzioszka — dziewczyna.

138. Na mojem podwórzu.

Umiarkowanie

Na mo-jem po-dwó-rzu zja-wi-la się
bie-da. O nie-szczę-sna bie-do
idź że ty do ży-da.

2.

Harendarzu żydzie,
Wyrozum tej biedzie,
A daj jej gorzałki,
A niech dalej idzie!

3.

Bieda się opila,
Rozum utraciła,
I poszła do stawa,
Tam się utopiła!

139. Zielony mosteczek.

Nie za szybko

Zie-lo-ny mo-ste-czek u-gi-na się.
Zie-lo-ny mo-ste-czek u-gi-na się.
Tra-wka na nim ro-śnie nie sie-ka się.
tra-wka na nim ro-śnie nie sie-ka się.

2.

Żebyśmy ja tę łakę harendował,¹⁾
Tobym ją mosteczek wyręchtował.

3.

Czerwone i białe róże sadił,
I ciebie dziewczyno, odprowadził.

¹⁾ Harendować — arendować, dzierżawić.

4.

Odprowadziłbym ją aż do miasta,
Nieszczęśliwa patrol co mnie nasza.

5.

Jak nasza, tak nasza i zabrała,
I na wojenczkę iść kazała.

Metody ludowa (Września — Gniezno).

140. U naszego młynarza.

Umiarkowanie

U na-sze-go mły-na-rza. Jest tam Ka-sia
jak zo-rza oji, tu-na, da tu-na,
oji, tu-na, da tu-na jest tam Ka-sia jak zo-rza

2.

Pan się o niej dowiedział,
Do młynarza posły stał,
Oj, tuna, da tuna,
Do młynarza posły stał.

3.

Młynarz w progi wstępuje,
Pan go winem częstuje,
Oj, tuna, da tuna,
Pan go winem częstuje.

4.

Pij, młynarzu, maszli pić,
Kasia moją musi być,

Oj, tuna, da tuna,
Kasia moją musi być!

5.

Weź mi panie i woły,
Wszystko bydło z obory,
Oj, tuna, da tuna,
Wszystko bydło z obory.

6.

Weź mi, panie, i konie,
Swojej Kasi dogonię,
Oj, tuna i t. d.

141. Szła Kasieńka...

Melodia ludowa (Poznańskie) — Kolberg.

Dość szybko

The musical notation is written on three staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a common time signature (C). The tempo marking 'Dość szybko' is placed above the first staff. The lyrics are written below the staves, with syllables aligned under the corresponding notes. The melody is a simple, folk-like tune. The lyrics are: 'Szła Ka-sie-ńka po wo-dę po wo-dę Mia-ła cu-dną u-ro-dę Na-po-łkal ją dan na-do-łkal i stłukł ci jej dzban'.

Szła Ka-sie-ńka po wo-dę po wo-dę
Mia-ła cu-dną u-ro-dę Na-po-łkal ją
dan na-do-łkal i stłukł ci jej dzban

2.

Moja panno nie płaczę,
Ja ci ten dzban zapłacę,
Sto talarów dam
Za ten dzban!

3.

Sto talarów nie chciała,
Ino dzbana płakała,
Mój prześliczny dzban,
Co mi go stłukł pan.

142. Gdzie ty jedziesz Jasiu.

Umiarkowanie

Gdzie ty je-dziesz Ja - siu, na wo-je-nkę
Ka - - siu, na wo-je-nkę da - le - czką.
Weź mnie Ja-siu z so-bą, pó-jdę chętnie z to-bą
1. da - le - czką
2. da - le - czkiej
na wo - je-nkę da - le-czka da-le-czka

143. Oj, chmielu...

Zwolna

Oj chmie-lu, chmie-lu, ty bu-jne zie - le
Bez cie nie bę-dzie za-dne we-se - le
żywo
Oj chmie - lu oj nie bo-że chmie-lu nie-bo-że!
Niech ci Pan Bóg do-po-mo-że.

2.

Zebyś ty, chmielu, na tyczki nie laził,
Nie robilibyś ty z panienek niewiast,
Oj, chmielu, oj niebożę i t. d.

3.

Ale ty, chmielu, na tyczki wlażysz,
Niejedną panienkę wianeczka zbawisz,
Oj, chmielu, oj niebożę i t. d.

4.

Oj, chmielu, chmielu, drobnego ziarnka,
Nie będzie bez cię piwo, gorzałka.
Oj, chmielu, oj niebożę i t. d.

Oj, chmielu, chmielu, szerokie liście,
Już Marysienkę oczepiliście¹⁾.

Oj, chmielu, oj niebożę i t. d.

Melodia kaszubska (okolice Pucka).

144. Piosenka żeglarza.

Energicznie, niezbyt szybko



Hej że - gla - rzu że - gluj że



ca - lą no - ckę po mo - rzu

Hej, hej, la la la la!



Hej, że - gla - rzu la la la



ca - lą no - ckę po mo - rzu

2.

¹⁾ Oczepić — ustroić w czepek weselny.

Jakże ja mam żeglować,
Kiej nadchodzi ciemna noc?

hej, hej, la la i t. d.

3.

Zapal świeczkę albo dwie,
Pożeglujże ty do mnie,

hej, hej, la la la i t. d.

4.

Jakże ja tam przyżegłot,
Zaklepał¹⁾ ja na jej dom,

hej, hej, la la la i t. d.

5.

Wysła do mnie młodszą świecę,²⁾
Prosiła mnie z konia zleźć,

hej, hej, la la la i t. d.

¹⁾ Zaklepał — zapukał.
²⁾ Świecę — siostra żony.

Mel. wileńska.

Zapisał i harmonizował Jerzy Olszewski.

145. Lawonicha.

Allegretto

1. A la-wo-ni - chu La-won po - lu-biń,
La - wo-ni sie cza-ra - wi - czki ku-piń,
La-wo - ni-sia du-sza ła - ska - wa-ja
cza - ra-wi-czka - mi pa - ła - ski - wa-ła.

2.

Ja u matuli adna doczka była,
Jak wieszanka u sadoczka ćwiała,
Ćwiała, ćwiała dy pącwitywała
Z matajcamy dy pahuliwała.

3.

Licha maczycha, na pasynka była,
Nisatonuju kapustu dała,

A pasynka dyk licha ni biare
Nisałonuju kapustu żare.

4.

A gǳie tyje kawalonki żywuć
Szto takije taparonki kuiuć,
Kuiuć, kuiuć, dŷ podwarywajuć,
Naszŷch dziewok dŷ podmanŷwajuć.

146. A czyjaż to czereszeńka...

Z okolic Sarn.
Zapisał i harmonizował Jerzy Olszewski.

1. A czy-jaż to to cze-re-sze-ńka
dzi-lczy no-ńka
na u - czy - jaż to ly ciu wy - - sznia, szła.
Ko-wa - lo-wa Ko-wa - lo-wa cze-re-sze-ńka, dzi-lczy no-ńka,
ko - wa - lo-wa na u - ly-ciu wy - - sznia, szła.

2.

A czyjaż to chata ne zametianaja,
Kowalowa chata ne zametianaja,
A czyjaż to dziłczyyna ne zapletianaja,
Kowalowa dziłczyyna ne zapletianaja.

Bielów, pow. Równe.
Zapisał i harmonizował Jerzy Olszewski.

147. Tycze riczka.

Umiarkowanie

1. Ty-cze ri - - - - - czka ne-we-ly - - - - - czka
kły-cze ko - - - - - zak dził-czy-no - - - - - nku
wi-szno-wo - - - - - ho sa - - - - - du,
so - bi na po - - - - - ra - - - - - du,
Hej, hej, hej, hej! ze - - - - - le-nyj
ha - - - - - aj, kły-cze ko - - - - - zak
dził-czy-no - - - - - nku so-bi na po - - - - - ra - - - - - du.

2.

Poradź mene kozaczeńku jak ridnaja maty,
Czy ja maju żynytysia, czy na tebe żdaty. Hej...

3.

A ja tebe kozaczeńku zrazu ne porażu,
Ja z toboju weczەر stoju, na druhowo hlażu. Hej...

Melodia Faustyna Piaska.

148. Hej, Maryś moja!

Niezbyt szybko

Hej Ma-ryś mo-ja u - la-ny ja - - - - - dą,
Scho-waj że się pod łó-że-czko, bo cię u-kra-dną.

2.

Hej, Maryś moja, nie pokazuj się,
Bo ulany, jak zobaczą, to pochwyca cię.

3.

Nie boję ja się naszych ulanów,
Jak przyjadą, to powitiam jak wielkich panów.

149. Ojce moje...

Dość szybko

Dość szybko
Ojce moje, ojce co-ście zro-bi-li,
że-ście mi się ze-nić nie do-zwo-li-li.
Stra-ci-lem swój mło-dy wiek, chcia-łem swo-ją
Ka-się mieć, Te-raz mu-szę ko-nia
na wo-je-nkę mieć, na wo-je-nkę mieć.

2.

Miałem ci konika czarnokarego,
Od samego króla darowanego.
Mój koniczek trzęsie się,
Na wojenkę niesie mnie.
Wy grzeczne panienki, nie smućcie mi się,
nie smućcie mi się.

3.

Wróćę znowu z wojny, wróćę z wojaczki,
Konik mnie przyniesie do mej Kasieczki,
Trza wojować, rozkaz padł,
Nie będzie wróg ziemi kradł.
Żegnajcie siostrzyczki, już wyjeżdżam w świat,
już wyjeżdżam w świat.

150. Przylecieli sokołowie.

Z zapalem



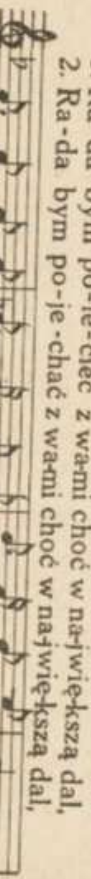
1. Przy-le-cie-li so-ko-lo-wie pod wi-śnio-wy sad.
2. Przy-je-cha-li pa-ny swa-ty pod no-wi-uchny dwór



1. na-ma-wia-li ku-ku - leczkę le-cieć z so-bą w świat
2. na-ma-wia-li je-chać z so-bą do-ro - dnie-ją z cór

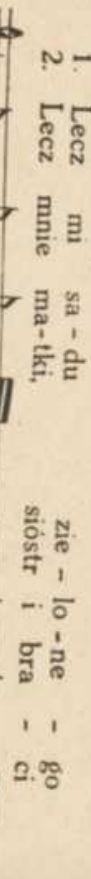


1. na-ma-wia-li ku-ku - leczkę le-cieć z so-bą w świat
2. na-ma-wia-li je-chać z so-bą do-ro - dnie-ją z cór

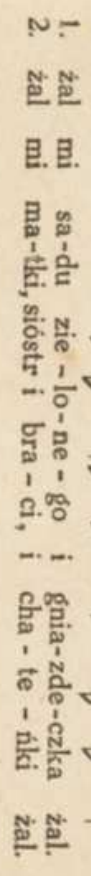
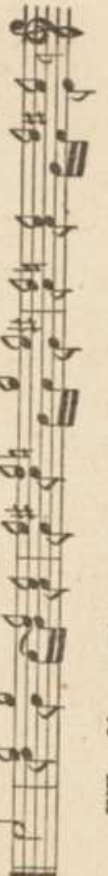
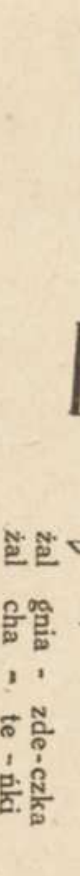


1. Ra-da bym po-le-cieć z wa-mi choć w na-jwięk-szą dal,
2. Ra-da bym po-je-chać z wa-mi choć w na-jwięk-szą dal,

moreno



1. Lecz mi sa-du zie-lo-ne - go
2. Lecz mnie ma-tki, sióstr i bra-ci



1. żal mi sa-du zie-lo-ne - go i gnia-zde-czka żal.
2. żal mi ma-tki, sióstr i bra-ci, i cha-te - Ńki żal.

CZĘŚĆ VI.
PIESNI RÓŻNE.

151. Cześć Polskiej ziemi!

Z zapalem cześć

Cześć, Po-lskiej zie-mi cześć, Po-lsce cześć, cześć

Po-lskiej zie-mi cześć Po-lsce cześć, O - cześć

- jczy-źnie na-szej cześć Po-lsce cześć,

cześć Po-lsce cześć, Po-lsce cześć!

mf Kto się Jej sy-nem zwie, W kim po-lska

du - sza wre, Niech sta - nie

w gro-no to, Pieśń chwa - ly wznieść!

152. O święty kraju nasz.

Uroczyście i z mocą
 O Święty kraju nasz, nie da-my Cię na-
 lup, Nad Wi-słą czu-wa straż, Zwy-
 -cię-stwo, a-lbo gróbl Świe-cie, ty mę-ki,
 lzy i po-lskie bo-je znasz! Choć
 tak po-tę-żnyś ty, Nad Wi-słą czu-wa
 straż! O Bo-że z tro-nu gwiazd, dzień
 wo-lny dać nam ka-ż! Wo-bro-nie na-szych
 gniazd, Nad Wi-słą czu-wa straż!

153. Nasz Bałtyk.

Dosyć żywy
 Wo-lności sło-nce pie-ści la-zur,
 Łódź na-sza pły-nie w świa-ta dal, Z o-kre-tu du-mnie
 po-lska fla-ga U-smiecha się do zło-tych fal. I
 pó-ki kro-pia jest w Bałty-ku, po-lskiem mo-rzem
 bę-dziesz ty.
 bę-dziesz polskiem mo-rzem bę-dziesz ty. Bo o twe wo-dy
 szma-ra-gdo-we pły-ne-la krew i na-sze lzy, bo
 o twe wo-dy szma-ra-gdo-we
 pły-ne-la krew i na-sze lzy.

Straznico naszych polskich granic,
Już zdala brzmi zwycięski śpiew
I nie oddamy cię Bałtyku,
Zamienisz pierwiej ty się w krew.
I póki kropla jest w Bałtyku i t. d.

154. Powitanie.

Wesoło, żywo

Wi-ta-my was, wi-ta-my was wi-ta-my was

spo-lem, Czo - - lemi przed

czo - - lemi przed

W a - - mi czo-lemi! czo-lemi!

W a - - mi!

15. Hej koledzy, po mazołach...

Umiarkowanie

Solo



Hej, ko-le-dzy,

po mo-za-lach, Przy-kład we-so-



-ło-ści da-jmy! Niech na na-szych świe-ci czo-lach



I we-so - ło za-śpie-waj - my,



By-śmy za -

wsze tak śpie - wa - li,



Zdro-wi mo-gli być,

Po-my-ślno-ści



do zna - wa-li,

Pó-ki bę-dziem żyć!

2.

Oj, zapomnisz trudy, znoje,
Gdy zawita myśl wesoła,
Jei otworzymy więc podwoje
Do kolegów naszych koła.

Byśmy zawsze tak śpiewali i t. d.

3.

Niech zgrybiałym wczesna starość
Smutne piętno swe wyciska!
Nam młodości czerstwej radość
Niech strumieniem pełnym tryska!
Byśmy zawsze tak śpiewali i t. d.

156. *Veni Creator.*

Uroczyscie

f *C* *♯*

ve-ni Cre-a-tor Spi-ri-tus Me-ntes tu-o-rum

vi-si-ta Im-ple-su - pe-rna gra ti-a

Quae tu cre - a-sti pe-cto-ra A - men

p Qui di - ce - ris pa - ra - cti - lus

al - ti - ssi - mi do-num De - i

f Fons vi-vus i-gnis cha - ri - tas

et spi - ri - tu - a - lis u - ncti - o

Da Cal Fine

2.
Deo Patri sit gloria
Et Filio qui mortuis,
Surrexit ac Paracrito
In secula seculorum.

Amen qui diceris paraclitus
Altissimi donum Dei
Fons vivus ignis charitas
Et spiritualis unctio.

Słowa A. Góreckiego,
Melodia J. Czubskiego.

157. Kochajmy się, bracia mili... (Polonez).

Tempo poloneza

Ko - cha - jmy się, bra - cia mi - li ko - cha - j - my
Zgo - da, je - dność od tej chwi - li!
Od pa - la - ców w cha - tki kmie - ci
Ko - cha - jmy się, niech głos le - ci!
Od pa - la - ców w cha - tki kmie - ci,
Ko - cha - jmy się, niech głos le - ci!

2.

Któż to nam może przeszkodzić
Z bratem się swoim pogodzić;

Z nim się cieszyć, z nim weselić,
Z nim los, mienie, życie dzielić.

3.

Kochajmy się tylko wzajem,
Każde miejsce będzie rajem;
Bo gdzie będzie miłość, zgoda,
Tam wnet będzie i swoboda.

4.

A gdy nas ujrzyłączonych,
Wiara, miłością spojonych,
Ufajmy śmiało w tej porze,
Że i Bóg nam dopomóż!

158. Przy rzucaniu wianków.

Żwawo

Hej na czó-łna hej na ło-dzie, gwia-zdki ka-pia
 się we wo-dzie! Kto zdrów, mło - dy, hej na wo-dy
mf w świę-to-ja-ńską noc w świę-to-ja-ńską w świę-to-ja-ńską
p noc Kto zdrów mło - dy, hej na wo-dy,
rit. w świę-to-ja-ńską noc w świę - to - ja - ńską noc.

2.

Dalej, dalej, nasza młodzi,
 Stary zwyczaj czcic się gości,
 Wszak dziś wianki, wszak dziś wianki,
 W świętojańską noc!

3.

A więc żywo chwycić wianki,
 Swojej lubej, swej bohdanki,
 Hej, hej, młodzi, trud nagrodzi
 Świętojańską noc!

159. Pieśń towarzyska.

Żwawo

mf He-że; da-lej, bra-cia mi-li, nu-ćmy śpie-w,
 Niech on du-cha nam po - si - li, wzru-szy krew!
p O - co nam, o - co nam dbać, cze-go się
 bać, cze - go się bać! Jak bę-dziem
 w zgo-dnym chó-rze ra-zem wciąż stać!

2.

Otrząsnijmy z siebie zniechęcenia pieśń,
 By odświeżyć w naszym śpiewie polską pieśń.
 Niechaj jej wtór w zgodny brzni chór,
 I rozgłośnym niechaj leci echem przez bór.

3.

Czy weseli, czyli smutni, pójdźcie wraz,
 Przy rozdźwięcznej naszej lutni pędzić czas,
 Miły tu ład, bratem mi brat,
 I weselszym jakoś cały staje się świat.

160. W mogile ciemnej.

Powoli

W mo-gi - le cie - mnej śpi - sz na wie - ki
 Wie - czny sen za - mknął twe po - wie - ki

wieć Cię nam trze - ba że - gnać łza,

bo u - le - cia - leś w kraj da - le - ki

mf za to - bą bra - cia mo - dły dziś śla!

Na kró - tki czas, na kró - tki,

ach że - gnał nam, ach że - gnał, bo i tam Bóg po - wo - la,

p po - wo - lał nas! Na kró - tki czas, ach, że - gnał nam

Pine bo i nas Bóg po - wo - la, ach, tam!

To - - ba,

p Przed Bo - ski tron śle - my mo - dły za To - bą, śle - my

po - - kój

wie - czny, wie - czny po - kój niech ci da

a że o - kry - leś nam se - rca za - lo - ba,

f świa - - dzy o - - tem łza, ach ta łza!

161. Od północy.

Umiarkowanie

mf Od pó - lno - cy wi - cher świ - sta,
Pu - sta dro - ga noc za pa - sem
I - dzie so - bie le - gło - ni - sta,
I - dzie żo łąierz bo - rem la - sem.

162. Jo ci powiadała.

Melodia góralska.

f *Wesoło*
Jo ci po - wia - da - la Ja - nie - lo
nie chodź na we - se - le z ką - dzie - łą.

2.

Bo tam nasi strzelcy tańcuja,
To ci każdziołeckę popsują.

3.

Skoda każdziołECKi, Anielo,
Co ci główkę kryła do sieto.

4.

Nie daj kondziołECKi nikomu,
Zabierz kondziołECKę do domu.

St. Niewiadomski.
Polskie kanony szkolne
Julji Baranowskiej Borowej.

163. Przez zielone pole.

f *Umiarkowanie*

Przez zie - lo - ne po - le,
Za nim i - dzie da - ma
przez zło - ci - sty lan,
ty - la co i on,

p I dzie so - bie ście - żką szę - ścio - le - tni
Po - dzi - wia - ją ra - zem te - go - ro - czny

pat. plon. Kła - nia mu się ży - to,
Czu - le do niej o - czy

mf bla - wat ką - kol, mak, Wszy - stko mu o -
ro - bi zda - la groch, W pa - ni się za -

- dda - je ten sza - cu - nku znak.
Zakończonę - ko - chał wciąż po - wta - rza och!

f Och! wciąż po - wta - rza och, och, och...
p pp

164. Hej, na przechadzkę.

f *Wesoło*

Hej, na prze - chadz - kę pó - jźmy w zie -
We - so - łą pieśń za - nu - cmy: bo

- lo - ny świe - ży gaj! Ku - ku - lka nas wo - ła, jak
mój to zie - mski raj!

to we - se - li nas, ku - ku, ku -
- ku, ku - ku, ku - ku.

165. Zdrowaś Maryja!

Volno

Zdro - waś Ma - ry - ia! Zdro - waś Ma - ry - ia!

Sz. W.

Polskie kanony szkolne
Julji Baranowskiej Borowej.

166. W dni naszych wiosnie.

Umiarkowanie

W dni na - szych wio - śnie ży - imy we -
Nic nas nie dzie - li, Ró - wni - śmy
so - io, Niech brzmi ra - do - śnie
wszy - scy, Mło - dzi we - se - li

Śpie - wa - ków ko - io, Niech brzmi ra -
du - chem bli - scy Mło - dzi we -
do - śnie, śpie - wa - ków ko - io.
se - li i du - chem bli - scy.

Słowa ludowe.
Kanon trzygłosowy.

St. Moniuszko.
Polskie kanony szkolne
Julji Baranowskiej Borowej.

167. Włazi kotek...

Żywo

f Włazi ko-tek na pło-tek i mru-ga,
p Pię-kna to pio-sne - czka nie dłu - ga.
mf Włazi ko-tek na pło-tek włazi na
f pło-tek, na - pło - - tek włazi,
mf ko - - - tek, włazi ko-tek
f na pło-tek i mru-ga, mru - ga.

Słowa W. Pola.
Kanon czterogłosowy.

R. Gnus.
Polskie kanony szkolne
Julji Baranowskiej Borowej.

168. Wypadliśwa tu z hukiem.

Żywo

f Wpa-dli - śwa tu z hu-kiem, krzy-kiem,
mf z we - se - li - skiem i z ku - li - giem.
mf Oj da-na, da-na, da-na, da-na.
f Hej, ha, Hej - że ha!

169. Krakowskie wesele.

Wesoło

(nie za prędko)

p Od Kra - ko-wa go - ście ja - da
goś-cie ja - da goś-cie ja - da,
II cresc. gwa-rno, stro-jnie a - - - gro -
- ma - da. Hej, pa - - - wie
pio - rka u cza - pe - - - czek.
IV Kra - - - sne wsta - - - zki
u dzie - - - we - - - czek.

Zakończenie

Gwa - ru wie - le, lu - dzi wie - le,
to kra - kow-skie jest we - se - le
to kra - ko - wskie jest we -
- se - - - le we-se - - - le

2.

Kierezyje wyszywane,
Lica zdrowe, a rumiane.

Hej, młodą parę otaczają,
 Różne piosnki wciąż śpiewają,
 Gwaru wiele, ludzi wiele,
 To krakowskie jest wesele!

3.

Jadą druchny i druhowie,
 Jadą matki i ojcowie,
 Hej, gwaru wiele, ludzi wiele,
 To krakowskie jest wesele,
 Gwaru wiele, ludzi wiele,
 To krakowskie jest wesele!

Kanon pięciogłosowy.

Polskie kanony szkolne
 Julji Baranowskiej Borowej.

170. Czy słyszycie.

Żywo

f Czy słyszy-cie, czy słyszy-cie, trą-bka pię-knie gra.:
 Ra-ta-la - ta, ra-ta-la - ta, pię - knie gra.
mf Ra-ta-la - ta, ra-ta-la - ta, gra pię-knie trą-bka:
p Ra - ta - ta - ta, ra - ta - ta - ta,
f Je-dzie ja-kiś gość spó-znio-ny: Ra-ta - ta-ta.

SKOROWIDZ PIEŚNI.

L. p.	A.	Str.
66.	A kto chce rozkoszy użyć	208
146.	A czyjaż to czereśzenka	343
110.	A witajże Kasiu miła	292
B.		
5.	Bogurodzica	43
70.	Białe róże	216
6.	Boże coś Polskę	46
C.		
103.	Choinka w lesie	280
109.	Czarna kura	290
88.	Czemu, ty dziewczyno	252
151.	Cześć polskiej ziemi	353
124.	Czerwone jabłuszko	314
170.	Czy słyszycie? (kanon na 5 gł.)	379
106.	Cyranečka	285
D.		
43.	Dalej bracia do bułata	145
128.	Dyśc	318

15.	Fanfara na cześć Komendanta	67
-----	---------------------------------------	----

G.

95.	Gaiczek zielony	266
104.	Gdzie mój Jasienio	282
142.	Gdzie ty jedziesz Jasiu	336
131.	Górol ci jo, górol	321
135.	Górolicek	326

H.

76.	Haniś moja Haniś	229
58.	Hej idą strzelcy	191
155.	Hej koledzy, po mzołach	358
62.	Hej Madziar pije	200
148.	Hej Maryś moja	345
108.	Hej Mazury	287
164.	Hej, na przechadzkę	371
78.	Hej, szerokie pole	233
90.	Hej tam pod lasem	256
97.	Hej z góry, z góry	269
112.	Hejże ino fijołeczku	295
1.	Hymn narodowy	31
28.	Hymn niepodległości	99
53.	Hymn śląski	177

I.

21.	Idą legjony...	82
132.	Inom. cię uwidził	322

J.

113.	Jabloneczka	297
65.	Jakiem maszerował, muzyka grała	206
38.	Ja krakowiak — ty krakowiak	128
84.	Jak się leguny dostały do nieba	243
86.	Jak wspaniała nasza postać	247
125.	Jedzie Jasień	315

45.	Jeszcze jeden mazur dzisiaj	149
162.	Jo ci powiadała...	369
51.	Jurek Bitschan	167

K.

30.	Kantata na dziesięciolecie	102
80.	Każda panna chce żołnierza	236
115.	Kapata się Kasia	300
119.	Kiedym jechał od dziewczki	307
157.	Kochajmy się bracia mili	362
17.	Komendancie nasz!	70
117.	Krakowiak (góralu od Żywca)	304
37.	Krakowiak Kościuszki	125
169.	Krakowskie wesele	376
127.	Krynolin	317
10.	Kto się w opiekę	54
118.	Którędy Jasiu pojedziesz?	305
99.	Kujawiak	272

L.

145.	Lawonicha	341
101.	Lepsza ja Jasiu	276

Ł.

67.	Łączko, łączko	210
-----	--------------------------	-----

M.

94.	Macieju, Macieju	264
81.	Mama mówi, żem ja płocha	238
40.	Marsz księcia Józefa Poniatowskiego	135
42.	" obozowy	142
55.	" ochotnika polskiego	183
39.	" ochotników	132
50.	" Warszawy	163
72.	" żołnierski	222
47.	" żuawów	155
98.	Matulu moja	271

L. p.		Str.
93.	Mazurek	263
44.	Mazur Dwerneckiego	147
7.	Modlitwa	49
8.	Modlitwa poranna i wieczorna	51
N.		
54.	Na Litwę	180
27.	Największy pan na ziemi	95
138.	Na mojem podwórzu	330
56.	Naprzód drużyno strzelecka	187
153.	Nasz Bałtyk	355
35.	Na wielką rocznicę	119
121.	Nie chodź, Marysiu...	310
120.	Niedaleko jeziora	309
61.	Niemasz nad leguna	198
19.	Nie ślapał w życiu swem po kwiatach	75

O.

111.	Oberok	294
92.	Obozowy hejnał wieczorny	259
122.	Od Krakowa ciemny las	311
161.	Od północy (kanon 2 gł.)	368
149.	Ojcie moje...	346
143.	Oj chmielu...	337
12.	Ojcie nasz...	56
100.	Oj rozbiął się...	274
87.	O Maćku generale	249
18.	O naszym Naczelniku — Piłsudskim	73
63.	Orawski marsz	202
152.	O, święty kraju nasz	354
P.		
11.	Panie Boże, nasz...	55
22.	Peowiacz	84
73.	Piechota	223
2.	Pierwsza brygada	34

L. p.		Str.
57.	Pierwsza kadrowa	189
105.	Pieśń dożynkowa	284
4.	" hufców przysposobienia wojskowego	40
33.	" konfederatów barskich	112
26.	" obrońców ojczyzny	93
31.	" o bitwie grunwaldzkiej	105
46.	" oddziałów Langiewicza	153
32.	" o królu Janie III	104
16.	" o Marszałku Piłsudskim	68
13.	" o Prezydencie Rzeczypospolitej	62
49.	" powstańców białoruskich	160
52.	" Poznańczyków	72
158.	" przy rzucaniu wianków	364
71.	" strzelców	219
159.	" towarzyska	365
48.	" z obozu Jezierzańskiego	158
3.	" Związku Strzeleckiego	36
126.	Piękna Basiu...	316
23.	Piosenka o pułkowniku Lisie-Kuli	86
14.	" o Wodzu miłym	65
144.	" żeglarza	339
60.	" brygady Piłsudskiego	196
34.	" o Drewiczu	116
77.	" o pruskim Ritterze	230
91.	Płonie ognisko	257
64.	Pod Krakowem czarna rola	204
9.	Pod Twoją obronę	53
134.	Poli mi się, poli	325
154.	Powitanie	357
82.	Prosiłem ją przy jabłoni	239
96.	Prowadzimy płon	268
163.	Przez zielone pole... (kanon 2 gł.)	370
74.	Przybyli ułani	225
150.	Przylecieli sokołowie	348

L. p.	R.	Str.
69.	Rozmaryn	214
20.	Sierpnia 6 — 1914 r.	80
137.	Siwa chmureczka	329
102.	Służył Jasio u pana	277
89.	Smutna jest dola ma...	254
24.	Strzelecka kadrowka	88
141.	Szła Kasienka...	335
85.	Tam na błoni błyszczący kwiecie	245
133.	Taniec zbójnicki	323
136.	Trojak	327
147.	Tycze riczka	344
140.	U naszego młynarza...	333
156.	Veni Creator...	360
41.	Warszawianka	139
75.	Wędrowali trzej utani z wojny	227
166.	W dni naszych wiosnie (kanon 3 gł.)	373
129.	Wianki	319
114.	Wisi jabłko	299
36.	Witaj majowa jutrzeńko	121
167.	Wlazł kotek... (kanon 3 gł.)	374
83.	W medycynę naszej doby...	241
160.	W mogile ciemnej...	366
68.	Wojenka	212
25.	Wojsko polskie	91
29.	W rocznicę	100

L. p.	Z.	Str.
130.	W sławie ryby...	320
59.	Wstąp, bracie, między strzelce	193
123.	Wyjeżdżajże z nami...	313
168.	Wypadliśwa tu z hukiem...	375
116.	W zielonym łąku...	302
165.	Zdrowaś Maryja... (kanon 3 gł.)	372
139.	Zielony mosteczek ugiął się	331
107.	Żniwna pieśń z Prus Wschodnich	286
79.	Żołnierz idzie od Krakowa	234



Akademia Muzyczna im. F. Chopina
w Warszawie Filia w Białymstoku
K4536



ZWIĄZEK STRZELECKI



ŚPIEWNIK STRZELECKI

SZKOŁY JUNAKA

DLA

ORGANIZACJI PRZYSPOBIECIA WOJSKOWEGO



WARSZAWA 1933

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA